Dziś w numerze dodatki: GŁOS LITERACKO-NAUKOWY i TYDZIEN w RADJO

Sobota-Niedziela, 21-22 września 1935 - Nr. 219 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Pomorski

20 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Oszczędzanie sił społecznych

Jednym z głównych zarzutów, jakie czyni u nas opozycja obecnemu systemowi rządzenia, jest twierdzenie, iż zarówno rządy jak i cały, o nową Konstytucję i ordynację wyborczą oparty, ustrój państwowy — zbyt mało liczą się ze społeczeństwem, ani nie wysłuchując, ani nie uwzględniając w należytym stopniu jego woli. Pozornie zarzut taki zdaje się mieć pierwiastki objektywnej prawdy. Istotnie udział społeczeństwa w decydowaniu spraw państwowych jest ograniczony. Ale dotyczy to przeważnie różnych dziedzin życia **politycznego,** to jest tych dziedzin, w których większość decyzji zapadać musi szybko, po spokojnem, rzeczowem rozważeniu danego zagadnienia i częstokroć na zasadzie opinji i faktów nie nadających się poprostu do przedwczesnego ujawniania ich nazewnątrz. Wciąganie w tego rodzaju sprawy, w toku ich załatwiania, szerokich mas nie byłoby żadną z niemi „współpracą". Byłoby stwarzaniem tylko dookoła porządków, robionych w domu, zbędnej i absolutnie nieużytecznej galerji, której obecność sprowadzałaby się do dawania wyrazu swym nastrojom, wnosiłaby więc w rządy czynnik emocjonalny przedewszystkiem.

Czynnik ten stanowi bowiem jądro parlamentarno - demokratycznych, czy tam „liberalnych" metod rządzenia, tak bardzo zachwalanych przez większość partji politycznych. I nic dziwnego — pozwala im on bowiem na najłatwiejszy sposób ingerowania w rozwiązaniu doniosłych nieraz problemów bez brania jednak na siebie jakiejkolwiek odpowiedzialności, którą to odpowiedzialność wszystkie na świecie, mniej lub więcej wszechwładne parlamenty łaskawie pozostawiają t. zw. władzy wykonawczej. Tego rodzaju dziwaczny podział ról bije w oczy swą niesłusznością. Więc z jednej strony utrudnianie zbiorowym krzykiem i stwarzaniem przeszkód bez liku — należytych i szybkich postanowień, a z drugiej — przerzucanie winy za to na tych, którym się nigdy nie dawało swobody zgodnego z ich zapatrywaniami czynu, wiecznie zmuszając do lawirowania jedynie wśród chaotycznych i rozbieżnych opinij. Na tych ostatnich polegał wszak właściwie wkład cały ze strony społeczeństwa w kształtowanie spraw publicznych. Nie mówiąc już o zmaganiu się najsprzeczniejszych poglądów i pożądań — owe rywalizujące ze sobą opinje stanowiły istotę sejmowładztwa. Sprowadzały się one, w olbrzymiej większości wypadków, do staroszlacheckiego „nie pozwalam", rozłożonego tylko na głosy tej czy innej zmowy kooperujących ze sobą stronnictw, gotowych zawsze do walki z chcącą cokolwiek przeprowadzić Radą Ministrów.

Że owocne i sprawne rządzenie było w tych warunkach niemożliwością — o tem wiemy już dawno. I „władza wyko-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

W Genewie cisza w oczekiwaniu burzy...

A może jednak Mussolini złagodnieje?

Genewa, 20. 9. (PAT.) Cały dzień dzisiejszy w Genewie stał pod znakiem plotek i pogłosek, jakie mnożą się w kuluarach prasowych Ligi, po których snują się znudzeni dziennikarze, nie posiadający żadnego literalnie faktycznego materjału informacyjnego, a zmuszeni do wypełnienia zarezerwowanych dla nich szpalt pism całego świata. Istotnie **nic się w danej chwili nie dzieje w Genewie.** Aktywność Ligi jakby zamarła w oczekiwaniu na odpowiedź z Rzymu.

Wiadomości z Rzymu głoszą, że ton prasy włoskiej **uległ pewnej zmianie w kierunku bardziej pojednawczym wobec W. Brytanji.** Niektórzy optymiści genewscy snują z tego wniosek, iż **Mussolini propozycji komitetu pięciu nie odrzuci.** Fakt, że wywiad Mussolini'ego z „Daily Mail" nie został przez prasę włoską przedrukowany, co nastąpić miało na polecenie samego Duce, komentowany jest w Genewie jako dowód, że szef rządu po zapoznaniu się z propozycjami, **nie jest wobec nich już tak krytycznie usposobiony,** jak w chwili gdy udzielał wywiadu przedstawicielowi angielskiego dziennika. Wreszcie Włosi mieli za pośrednictwem Lavala podać do wiadomości Edena, że o ile W. Brytanja zrezygnuje z takich projektów sankcyj, przy których zastosowaniu flota brytyjska na Morzu Śródziemnem byłaby nieodzowna, innemi słowy o ile Anglja zaniechałaby koncentracji floty na Morzu Śródziemnem, **Włosi gotowi byliby wycofać wojska, skoncentrowane w Libji.**

Rząd włoski studjuje propozycje komitetu pięciu

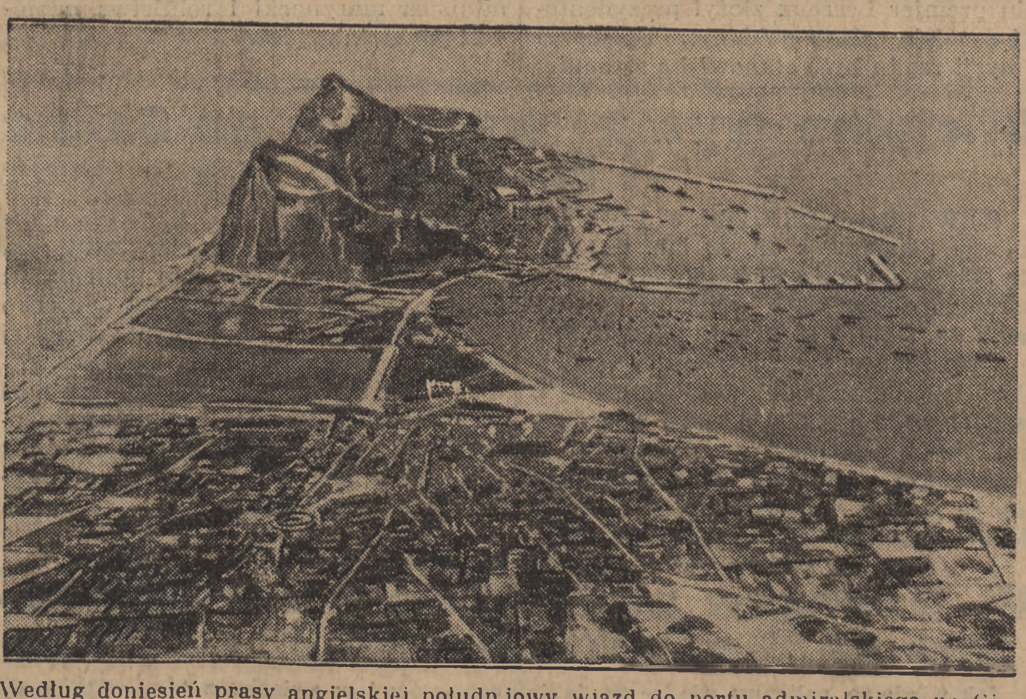
Rzym 20. 9. (PAT). Włoskie koła polityczne informują, że propozycje komitetu pięciu jakkolwiek uważane są w Rzymie za niemożliwe do przyjęcia w ich obecnej formie, są przedmiotem **dokładnych badań ze strony rządu włoskiego.** W chwili obecnej nie jest jednak wiadomome, w jaki sposób rząd włoski zareaguje na propozycje komitetu pięciu.

Niewiadomo mianowicie, czy odpowiedź rządu włoskiego zawierać będzie ustęp, wyłuszczający raz jeszcze zasadniczy punkt widzenia Włoch na zagadnienia abisyńskie, czy też przedstawi **nowe konkretne propozycje.** Decyzja w tej sprawie zapadnie zapewne na sobotniem przedpołudniowem posiedzeniu rady ministrów.

Włoskie koła polityczne zwracają ponadto uwagę, że rząd włoski nie czyni niczego, co mogłoby zagrozić interesom W. Brytanji na Morzu Śródziemnem lub w Afryce. Koncentracja sił włoskich w Libji ma **wyłącznie charakter lokalny** i wywołana została pewnemi niepokojami o charakterze miejscowym. Włochy nie zagrażają **żadnemu mocarstwu europejskiemu,** pragnąc utrzymać **solidarność frontu wielkich mocarstw i zapewnić pokój w Europie.**

Wiadomość, iż baron Aloisi ma być odwołany z Genewy, nie odpowiada prawdzie.

Anglja zamknęła port Gibraltaru



Według doniesień prasy angielskiej południowy wjazd do portu admiralskiego na Gibraltarze został zatarasowany sztuczną przeszkodą.

Zuchwały rabunek w biały dzień na ulicach Casablanki

Bandyci poranili kilka osób zabierając łup w kwocie 145 tys. franków

Casablanca 20. 9. (PAT). Dokonano tu w biały dzień w najruchliwszej części miasta Casablanki **zuchwałego napadu bandyckiego.**

Kasjer banku **West British Bank of Africa** udał się do Banku d'Etat du Maroc w towarzystwie dwóch Arabów woźnych i **zainkasował sumę 145.000 franków.** W drodze powrotnej u wejścia do hotelu **„Excelsior"** zostali oni **okrążeni przez grupę 5 ludzi w ciemnych okularach z rewolwerami w ręku.**

Padło kilka strzałów, **wszyscy trzej zostali ranni, a pieniądze zrabowane.** Na ulicy powstała panika. Policjant rzucił się za bandytami, uciekającymi w stronę portu. W czasie ucieczki **bandyci ostrzeliwali się, raniąc policjanta i jeszcze trzech przechodniów, poczem umknęli samochodem.** Jest to pierwszy od 15 lat występ bandycki w Casablance **i wogóle w miastach Marokka. Władze przedsięwzięły energiczne śledztwo.**

Honorowa odznaka jeździecka dla P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 20. 9. (PAT.) W dniu 18 b. m. p. Prezydent Rzplitej przyjął delegację Polskiego Związku Jeździeckiego z prezesem pułk. **Brochwicz - Lewińskim** na czele, która wręczyła p. Prezydentowi **honorową odznakę jeździecką.**

B. wicemin. Krychowski dyrektorem depart. w Min. Sprawiedliwości

(o) **Warszawa, 20. 9. (Tel. wł.)** B. podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych **Tadeusz Krychowski** został dn. 17 bm. mianowany **dyrektorem departamentu karnego Min. Sprawiedliwości** w III. stopniu służbowym.

Zgon sekretarza ambasady polskiej w Moskwie

Moskwa, 20. 9. (PAT.) Sekretarz ambasady Rzplitej Polskiej w Moskwie **Antoni Kałuski zmarł dziś rano o godz. 5 w szpitalu im. prof. Botkina** wskutek ran, odniesionych we wczorajszej katastrofie samochodowej.

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej).

nawcza" wyzwolona została z niewoli narzucającej się jej, już to jako współmyślenie już to jako współczyn, narodowej i społecznej kłótni. I to odciążyło dopiero rządy od najbardziej obciążającego zawsze ich sytuację balastu, Ale to jest tylko jedna strona medalu. Twierdzimy bowiem, iż te same zabiegi, jakie dążyły i dążą w nowej Polsce do ratowania od bezmyślnego i bezcelowego zużycia energji rządów, tak niezastąpionej w rzeczywistej twórczości państwowej — oddają jednocześnie największą przysługę samemu społeczeństwu, nawet w wypadku, jeśli zgodnie z liberalno - partyjnym sposobem myślenia uważać je za jakąś „drugą stronę".

Owa mniemana „druga strona" w warunkach nieokiełzanego sejmowania i uzależniania Państwa od złego lub dobrego humoru wielce kapryśnych Izb, operujących ciągłem roznamiętnianiem mas, owo t. zw. „skrzywdzone społeczeństwo", przez nowy podział zadań pomiędzy niem i rządem ocalone zostało w równym stopniu od marnowania swoich realnych sił na bezmyślne turnieje, miast obracania ich na wysiłki, zmierzające do ogólnego dobra. Aby się znać na sprawach politycznych, aby je mądrze korygować, brać rzeczywisty udział w ich normowaniu, tembardziej — w rozstrzyganiu doraźnem nieraz, na to trzeba o wiele więcej wyszkolenia a przedewszystkiem myślowej równowagi, niż posiadały jej kiedykolwiek i posiadać wogóle mogą liczne i w ciągłym ruchu będące środowiska. To też rwanie się ich w takiej czy innej formie do wywierania bezpośredniego wpływu na rządy jest zawsze braniem na siebie zadań ponad siły. O realizowaniu aspiracji społeczeństw w tym kierunku nie może być mowy. Może być zato mowa o zgoła nieprodukcyjnem spalaniu się ich sił w wiecznie kipiącym tylko, dzięki demagogicznym poczynaniom, politycznym kotle. Przeprowadzenie wyraźnej linji demarkacyjnej pomiędzy „wolą ludu" a kompetencją władz odpowiedzialnych przynosi pożytek obustronny: rządom powierza rzeczywisty ster Państwa, społeczeństwo i wszystkie tkwiące w niem wartości, zwraca na inne szlaki. Wskazuje mu olbrzymie, odłogiem w dużym stopniu leżące, a zawsze żądne nowych, ofiarnych sił tereny budowania od podstaw.

W tym kierunku możliwości pozostawione obywatelowi są w dalszym ciągu bezgraniczne, a nawet bardziej jeszcze z dniem każdym wzrastają oczywiście. Bowiem obywatel ów zwolniony został od urojonego obowiązku dawania ciągłych rad ministrom i zbiorowego rzucania im kamieni pod nogi. Dziś te kamienie może rzucać na najbliższą mu błotnistą drogę, rady dawać w ciałach samorządowych, biadać nad tem, co w samej rzeczy krytyce jego jest dostępne i decydować o tem, na czem nikt się nie zna lepiej od niego, a co dotyczy mnóstwa jego najbliższych potrzeb. Nie mogąc rządzić, może gospodarować. Nie politykując bezustanku, w cichem skupieniu pracować dla swoich. Nie strzępiąc nerwów swoich pozbawioną sensu opozycją — może z całą rozwagą jąć się naprawy bezpośrednio otaczających go stosunków i dawać z siebie Bóg wie ile — praktycznie i moralnie. I to jest właśnie w swojej potężnej sumie ta **rola sił społecznych,** w których nikt i nic ich nie zastąpi. Zamiast skwapliwie słuchać kłamstw rzeczników „ludowładztwa" i brnąć w wiecznie rozsadzającej tylko ład państwowej negacji — społeczeństwo tj. miljony świadomych członków jego, uczciwych i aktywnych — ma dziś dopiero właściwe pole działania. Jest niem nieustający wysiłek konstruktywny w życiu gromadnem, zamiast psucia i rozsadzania form życia politycznego i gubienia się w niem bez reszty. Oto, tak bardzo cenne oszczędzanie sił społecznych.

W. I. Ł.

Zabił mordercę swego ojca

Kielce, 20. 9. (PAT.) We wsi Olganów, pow. stopnicki, **zamordowany został Dymitr Masiurniak,** który w tych dniach zwolniony został z więzienia. Masiurniaka zamordował **Jan Orkisz,** uderzając go kilkakrotnie kamieniem w głowę z zemsty za to, że Masiurniak w 1932 r. **zamordował jego ojca i zranił siostrę.** Morderce aresztowano.

Premjer Laval i bar. Aloisi gośćmi min. Becka

Uwagi prasy francuskiej na marginesie rozmów dyplomatycznych

Paryż, 20. 9. (PAT.) Wszystkie dzienniki podają wiadomość **o obiedzie, wydanym przez min. Becka dla premjera Lavala.** Publicysta Jeannet w „Petit Journal", nawiązując do zagadnień, jakie mogły być omawiane w czasie tego obiadu, pisze:

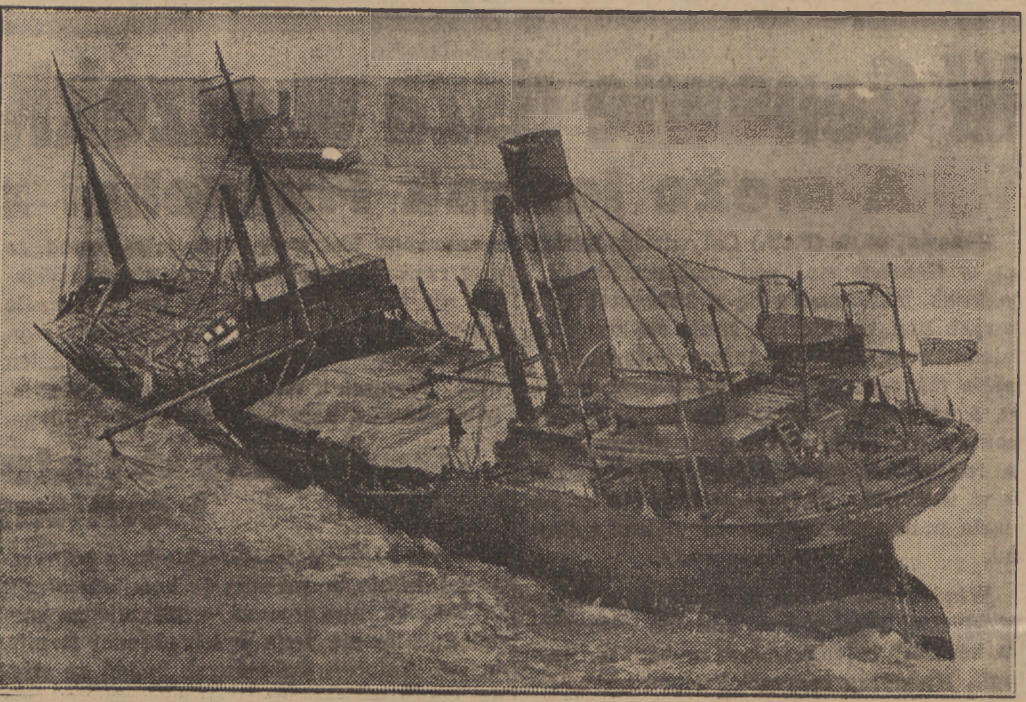
„Polska, zachowując dziś rezerwę, może szczególnie w groźnym zamęcie dyplomatycznym **stać się czynnikiem decydującym w polityce europejskiej.** Premjer Laval już w Warszawie i Krakowie dokonał z polskim ministrem Beckiem **wymiany poglądów równie serdecznej jak i pozytywnej.** Do rozmów wczorajszych przywiązywać trzeba **jeszcze większe znaczenie,** gdy się zważy, że wśród gości min. Becka znajdował się **baron Aloisi.**

Czy sprawy kłajpedzkie znajdą sie na forum Ligi Narodów?

Genewa, 20. 9. (PAT.) W godzinach popołudniowych litewski minister spraw zagranicznych **Lozorajtis,** a następnie delegaci **Estonji i Łotwy,** złożyli wizyty min. **Edenowi i Lavalowi,** z którymi odbyli rozmowę o zagadnieniu kłajpedzkiem.

Berlin, 20. 9. (PAT.) Niebywałe wzburzenie wywołuje w prasie niemieckiej wiadomość o zamiarze rządu litewskiego zgłoszenia na ręce mocarstw sygnatarjuszy **protestu przeciwko wystąpieniu kanclerza Hitlera w Norymberdze.** Prasa niemiecka wyraża przytem zaniepokojenie w związku z informacją Reutera, iż ministrowie Eden i Laval w rozmowie z Lozorajtisem i Muntersem **uchwalili nie stawiać kwestji kłajpedzkiej na forum Ligi Narodów, lecz załatwić ją na drodze rokowań dyplomatycznych.**

Burza na morzu Północnem



Podczas burzy na morzu Niemieckiem w ub. wtorek poważnie ucierpiał statek angielski „Brompton Mauor". Fale zmyły z pokładu kapitana statku, który utonął. Z trudnością udało się wkońcu uszkodzony statek doprowadzić do portu w Southampton.

Przesilenie rządowe w Hiszpanji

Madryt, 20. 9. (PAT.) Dzisiaj popołudniu premjer Lerroux złożył prezydentowi **dymisję całego gabinetu.** Powodem decyzji rządu było stanowisko stronnictwa agrarjuszy, którzy po ustąpieniu ministra marynarki i rolnictwa **odmówili poparcia rządowi.**

Oficjalne wyniki wyborów do Sejmu i Senatu

(o) **Warszawa, 20. 9. (Tel. wł.)** W „Monitorze Polskim" z dn. 20 bm. ukazało się ogłoszenie generalnego komitetu wyborczego **o wynikach wyborów do Sejmu z dn. 8 bm. i do Senatu z dn. 15 bm.**

Ogłoszone urzędowe wyniki i nazwiska posłów oraz senatorów **zgodne są z tem, co podała prasa,** a tylko w okręgu nr. 14 — **Skierniewice** po dokonaniu ostatecznego obliczenia głosów okazało się, że **posłem wybrany został Tadeusz de Thun,** a nie, jak donosiły dzienniki — Tadeusz Morawski.

Zgodnie z dotychczas obowiązującym regulaminem na pierwszem posiedzeniu nowego Sejmu obejmie przewodnictwo powołany przez p. Prezydenta Rzplitej **jeden z trzech najstarszych posłów.** Senjor złoży ślubowanie poselskie **na ręce p. Prezydenta Rzplitej** i odbierze ślubowanie **od pozostałych posłów.** Podobny przebieg będzie miało i **pierwsze posiedzenie nowego Senatu.**

W Gdańsku podwyżka wynagrodzenia za pracę urzędowo zakazana

Jak wiadomo, policyjne władze gdańskie zarządziły **konfiskatę dziennika socjalistycznego „Danziger Volksstimme"** z dnia 11 bm. Przeciw zarządzeniu temu wystosowało wydawnictwo dziennika zażalenie do senatu gdańskiego, który **zażalenie to oddalił.**

W uzasadnieniu stwierdza senat, że w skonfiskowanym numerze „Danziger Volksstimme" zamieszczono rezolucję zebrania mężów zaufania ogólnego związku robotników i wywody przewodniczącego tego zebrania, w których twierdzono, jakoby w Gdańsku **nie istniała ustawa, zabraniająca podwyższenia wynagrodzeń,** przez co dopuszczono się wprowadzenia w błąd ludności i sabotażu paragrafu 1 rozporządzenia z dn. 1 maja 1935 r. o przeciwdziałaniu nieuzasadnionym podwyżkom. Wywołać to może niezadowolenie **i zaniepokojenie w kołach pracobiorców** i w związku z **tem** nastąpić by mogło naruszenie spokoju w życiu gospodarczem i robotniczem, a tem samem — bezpieczeństwa i porządku W. M. Gdańska.

„Danziger Volksstimme" **stwierdza** w komentarzu do powyższego, że paragraf 1 przytoczonego przez senat rozporządzenia mówi coprawda o zapobieganiu podwyższeniu cen za przedmioty i płac za wykonanie zleceń wszelkiego rodzaju z racji dewaluacji guldena gdańskiego, lecz **nie może się on tyczyć wynagrodzenia za pracę robotników i pracowników umysłowych, zatrudnionych jako pracobiorcy.**

Podwyższenie pensyj i zarobków jest bowiem nieodzownie konieczne ze względu chociażby na wzrastające z dnia na dzień ceny artykułów pierwszej potrzeby.

W pierwszą rocznicę zgonu generała Stachiewicza

Warszawa, 20. 9. (PAT.) Dziś rano w kościele garnizonowym **biskup polowy Gawlina** odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne **za spokój duszy śp. generała brygady Juljana Stachiewicza w pierwszą rocznicę jego zgonu.** Na nabożeństwo oprócz rodziny zmarłego, żony i brata — szefa sztabu głównego generała Stachiewicza i synów przybyli przedstawiciele władz z p. **premjerem Walerym Sławkiem i generalnym inspektorem sił zbrojnych, generałem dywizji Rydz-Śmigłym.**

Nowe aresztowania kupców polskich w Gdańsku

z powodu zamiany guldenów na złote

Jak wiadomo, nie wolno wywozić z Gdańska guldenów. Stąd też polscy handlarze, przyjeżdżający od lat ze swojemi towarami na targi do Gdańska, są w bardzo trudnem położeniu. Na wywóz bowiem guldenów, uzyskanych ze sprzedaży swych towarów, muszą każdorazowo ubiegać się **o zezwolenie władz gdańskich.** Na zezwolenia te handlarze polscy muszą jednak czekać **całemi tygodniami** a przeważnie władze gdańskie udzielenia zezwoleń odmawiają.

Kilku drobnych handlarzy **aresztowała w tych dniach policja gdańska** w chwili, gdy zamierzali zamienić swe skromne zasoby guldenowe na złote polskie u innych obywateli polskich.

Ofiary mordów chował pod podłogą w swem mieszkaniu

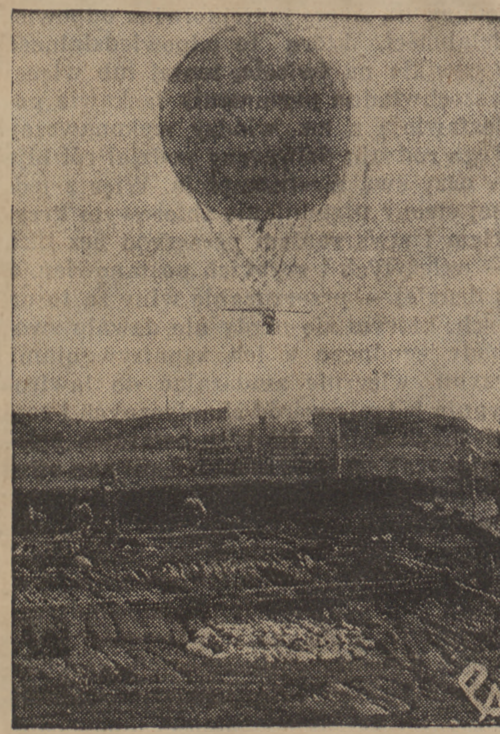
Czerniowce 20. 9. (PAT). W Jassach, w jednym z domów pod podłogą znaleziono **zwłoki 6 mężczyzn w wieku 30—35 lat.** Energiczne śledztwo, prowadzone przez władze doprowadziło do sensacyjnych wyników. Jak się okazało, w mieszkaniu tem przebywał przez czas pewien niejaki **Tkaczuk,** osadzony obecnie w więzieniu miejskiem, jako **podejrzany o bandytyzm.** Tkaczuk odmawia uparcie przyznania się do morderstwa.

Czeski pułkownik zabił się w katastrofie samolotowej

Praga 20. 9. (PAT). W Hradci Kralowe zabił się, spadając wraz z samolotem ze znacznej wysokości, **zastępca dowódcy 4 pułku lotniczego ppłk. Borys Dragoun.** W czasie lotu ćwiczebnego na wysokości 1000 metrów ppłk. Dragoun zrobił dwa korkociągi, a po **trzecim nie mógł już aparatu wyrównać.**

Jak fotografowano wykopaliska

w Biskupinie



Dla uzyskania zdjęć fotograficznych całego terenu osady bagiennej z przed 2500 laty odkopanej ostatnio na półwyspie jeziora Biskupińskiego, wykorzystano balon na uwięzi, do którego był umocowany aparat fotograficzny. Migawka aparatu otwiera się za pomocą wyłącznika elektrycznego. — Na zdjęciu balon z aparatem **fotograficznym nad Biskupinem.**

Gordon-Bennett i Challenge

Na drodze do Polski lotniczej

W dniu 15 września br. cała Polska, przeżywała wielki dzień: na lotnisku Mokotowskiem w Warszawie odbył się meeting lotniczy oraz start 13-tu balonów 7-miu państw do zawodów o puhar Gordon - Bennetta.

Miasta w Polsce, wsie przystroiły się w biało - żółte flagi Ligi Obrony Powietrznej Państwa, na domach, w oknach, na balkonach zawisły transparenty, głoszące wielkiemi czarnemi literami hasło: „Uczmy się latać". Przy głoś-



Na zdjęciu kpt. Burzyński i por. Wysocki w gondo'i balonu „Polonja".

nikach i słuchawkach radjowych zasiadło tysiące osób — i ci z dużych miast, którzy nie mogli przyjechać do Warszawy na zawody, choć ministerstwo komunikacji uruchomiło 11 specjalnych pociągów, i ci z wiosek zapadłych, oddalonych od stacji kolejowej nieraz o dziesiątki kilometrów — by przysłuchać się transmisji zawodów z lotniska w Warszawie.

Kto tylko mógł przybył na lotnisko Mokotowskie. Od Pierwszego Obywatela Polski, Pana Prezydenta Mościckiego począwszy, na najskromniejszym obywatelu skończywszy, który za parę ciężko zarobionych groszy kupił sobie stojące miejsce gdzieś na skraju lotniska.

I kto widział oczy wpatrzone bacznie w niebo, gdzie akrobaci powietrza wyczyniali karkołomne loopingi i beczki, jakby kpiąc z prawa ciążenia, kto słyszał burzę oklasków, jaka zerwała się, gdy startowały nasze balony do lotu w nieznane, kto widział poważnych, dojrzałych ludzi, jak narówni z dziećmi brali udział w „małym Gordon - Bennecie" i wypuszczali kolorowy balonik z uwiązaną doń zamiast gondoli kartką z ich nazwiskiem i adresem — ten zrozumiał jak powszechnem, jak wielkiem i prawdziwem zainteresowaniem cieszy się lotnictwo u nas w Polsce.

Polska lotnicza — to nie frazes. To nie kilku konstruktorów, mozolących się w trudzie gdzieś w podziemiach Politechniki nad prototypem obecnego R. W. D., w odosobnieniu od społeczeństwa, które ich nie rozumiało i w trudzie ich nie brało udziału.

Polska lotnicza — to powszechność zamiłowań lotniczych w całym kraju, to wcielanie w życie dewizy, że lata każdy, komu zdrowie na to pozwala, to polot rosnącej rzeszy konstruktorów, którzy zaczynają klecić swe modele już w szkole powszechnej w wieku 7, 9 lat, to sumienna praca tysięcy robotników w wytwórniach samolotowych, to wreszcie odwaga i wiedza fachowa naszych pilotów.

W tych warunkach **przyznanie Polsce, jako dwukrotnej zwyciężczyni Międzynarodowego Turnieju Lotniczego, puharu Challenge'owego** przez Federation Aerienne International, co miało miejsce przed paroma dniami w Dubrowniku, oraz **trzecie skolei zwycięstwo w zawodach balonowych o puhar Gordon - Bennetta, jakie zdobył dla Polski kpt. Burzyński i por. Wysocki na „Polonji II", dzięki czemu puhar Gordon - Bennetta stanie się również naszą własnością** — nie są jakimś sporadycznym wypadkiem, czy przysłowiowym łutem szczęścia, ale wypływają i są zasłużonym wynikiem systematycznej, planowej, wytrwałej pracy, w której bierze udział cały naród.

Dlatego nasze zwycięstwo nie ogranicza się tylko do zajęcia pierwszego miejsca w zawodach — zajęliśmy znów, podobnie jak i na Challenge'u w roku zeszłym dwa pierwsze miejsca, dowodząc tem ogólnego poziomu naszych prac, zarówno pod względem doskonałości naszego sprzętu, jak i wyszkolenia pilotów.

Ale świeże zwycięstwo **„Polonji II" i „Warszawy II"** nie może nas upoić, nie możemy spocząć na laurach. Osiągnęliśmy poważne wyniki — tak, ale **„noblesse oblige"**, jak mówi francuskie przysłowie. Musimy ciągle czuwać, w pracy nie ustawać, by nietylko utrzymać się na zdobytym z takim trudem poziomie, ale — by wciąż doskonaląc się — przysparzać nadal chwały Rzeczypospolitej.

Kabe.

Nagrody dla zwycięzców

konkursu Gordon-Bennetta

Zwycięscy zawodnicy — oprócz puharu Gordon-Bennetta — otrzymają wiele pięknych i cennych nagród.

Aeroklub Rzeczypospolitej otrzyma na własność główne trofeum: nagrodę przechodnią im. Gordon-Bennetta, a ponadto nagrodę P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej — artystyczną plakietę srebrną (dla klubu narodowego, zdobywcy puharu Gordon-Bennetta 1935) oraz nagrodę p. Ministra Komunikacji — wazon kryształowy, okuty w srebro (dla klubu narodowego, którego zespół 2 najlepiej sklasyfikowanych balonów osiągnie najlepszy wynik średni).

Kpt. Burzyński i por. Wysocki otrzymają nagrodę regulaminową w kwocie 10.000 zł (dla zwycięskiej załogi), nagrodę LOPP — dwa złote zegarki na rękę (dla najlepszej załogi polskiej). **Kpt. Burzyński** nagrodę honorową jednej z firm przemysłu gumowego — wazę kryształową z 6 filiżankami (dla pilota zwycięskiego balonu), nagrodę p. ministra spraw wojskowych — puhar srebrny (dla najlepszego pilota wojskowego zawodowego). **Załoga „Polonji"** otrzyma również nagrodę wytrwałości — 1200 zł (dla załogi za najdłuższy czas lotu).

Kpt. Janusz i por. Wawszczak otrzymają nagrodę regulaminową w kwocie 7.000 zł (dla 2-ej załogi balonu), dwa puhary (dla 2-ej zkolei najlepszej załogi polskiej) oraz prawdopodobnie 2-gą nagrodę wytrwałości — 800 zł (dla załogi balonu za drugi zkolei najdłuższy czas lotu). **Kpt. Janusz** otrzyma puhar srebrny (dla pilota 2-go balonu), **por. Wawszczak** — puhar srebrny (dla pomocnika pilota 2-go balonu).

700-lecie polskiego grodu

Na nic zdadzą się fałsze historyczne

W roku bieżącym Opole na Śląsku niemieckim obchodzić będzie 700-lecie swego założenia.

Miasto to powstało w roku 1235 za Kazimierza, księcia opolskiego.

Prasa niemiecka donosi, iż magistrat m. Opola zaprosił kilku niemieckich historyków do opracowania historji miasta, któraby miałaby wykazać, iż Opole było zawsze miastem niemieckiem.

Oczywiście, tego rodzaju przeprowadzenie „dowodów historycznych" mija się z rzeczywistym stanem rzeczy, albowiem Opole przez całe średniowiecze było polskie, podobnie, jak i inne miasta na Śląsku Opolskim — Bytom, Racibórz itd.

Łódź buduje spalarnię śmieci

W zarządzie miasta Łodzi odbyła się konferencja, na której omawiano sprawę wybudowania na terenie miasta zakładu spalania śmieci. Jak dowiadujemy się budowa została definitywnie postanowiona i suma niezbędna na ten cel została wniesiona do budżetu.

ANTONI BAR

Pod włoskiem niebem przed 17 laty i - dziś

Przyszły historyk, śledząc uważnie drogi, które prowadziły do Niepodległości Polski, na każdej z nich stwierdzić musi między innemi ślady podartego obuwia, którego właścicielem był legun; nie było drogi do Wolnej Polski, na której niespotkanoby leguna-tułacza. W tej długoletniej i przebogatej w znoje, poniewierkę i krwawy trud podróży, pozostawił on liczne po sobie ślady.

Gdy w kraju odebrano mu możność walki, szukał jej poza granicami Polski. Był wszędzie w całej zrewolucjonizowanej Rosji i na niezmierzonych przestrzeniach Sybiru. Mało mu tego było, więc „legun wylazł jeszcze na biegun" i z Archangielska miał tylko już „jeden skok" do Francji.

Jedni wybrali drogę północy i dalekiego wschodu, drugim wypadła ona na zachód i południe. Nie dziwota więc, że znaleźli się również pod błękitem nieba włoskiego — i to w znacznej liczbie, gdzieś na butne ich mózgownice wtłoczono austryjackie czapki zamiast legjonowych maciejówek. Oswoili się z tem szybko Była to doskonała okazja zaspokojenia ciekawości, jak smakuje „macaroni", lub jak wygląda Rzym. No — a stamtąd — tylko „jeden krok" był znowu do Francji, by stawić się na „błękitną zbiórkę".

Na tej drodze znalazł się również i piszący te wspomnienia.

Po różnych obozach na Węgrzech i te-de i te de, przybyła brać b. legjonowej artylerji nad rzekę Isonzo. „Rozparcelowano" nas po różnych „fabrigach" („fabrig" — było skrótem nazwy: „Feldartilleriebrigade"). Podano nam nasz adres, który brzmiał:

„Feldersatzbatterie der 57 Fabrig — Gradiska, Küstenland".

A więc miejscowość — Gradyska — pobrzeże Adrjatyku. — Nazwy okolicznych miejscowości prawie wszystkie są pochodzenia słowiańskiego, co wskazuje na to, że Włosi są tutaj elementem napływowym; bo proszę: Gorizia, Gradisca, Sagrado, Grado, Nabresina oraz rzeka Isonzo — z polska mogłyby śmiało brzmieć: Górzyca, Grodziska, Zagrody, Grody, Nabrzeżyna, oraz Sącza. — Z tymi miejscowymi „Włochami" śmiało mogliśmy się rozmówić po polsku, bo władają wszyscy językiem słoweńskim.

Okolica tamtejsza była strasznie zniszczona. Miasteczko Gradiska prawie doszczętnie zrujnowane. Mimo gruzów widać, że to była bardzo ładna miejscowość. Leży na prawym brzegu Soczy (Isonzo), wpadającej do Adrjatyku. Pobliskie góry i wzgórza poorane były gęsto rowami strzeleckimi, pełne lejów wyrwanych z ziemi pociskami ciężkiej artylerji, teren poplątany zasiekami z drutem kolczastym... Oto ślady jakie pozostały po długotrwałych i zaciekle prowadzonych walkach. Poszczególne odcinki pozycji przechodziły „z rąk do rąk" w obustronnych walkach wręcz. Dużo krwi spłynęło wówczas do tej rzeki, nad którą toczyły się te boje. Ze względu na częste nieszczęśliwe wypadki niewolno było chodzić po tych terenach. Z tych samych względów niewolno było również kąpać się w Soczy, gdyż na dnie rzeki znajdowało się jeszcze wiele pocisków niewybuchniętych. Doliną rzeki na lewym brzegu, prowadzi linja kolejowa ze stacją Sagrado naprzeciw Gradyski, wiodąca w górę rzeki do Gorycji, a w dół do Nabresiny. Z Nabresiny zaś na Trjest, lub Lublanę i Wiedeń.

Do morza Adrjatyckiego było blisko, bo zaledwie coś powyżej 10 klm.

W Gradisce rozlokowani byliśmy w barakach rozłożonych blisko siebie na dość obszernej przestrzeni w t. zw. „Barackenlager".

Dalszy ciąg niniejszych wspomnień czerpię z mego dziennika żołnierskiego. A więc:

23 — czerwca

Myśl, że Adrjatyk tak blisko nie daje mi spokoju. Muszę go zobaczyć. Jeszcze nigdy morza w naturalnej jego postaci nie widziałem. Chciałbym go dotknąć własnemi nogami, rękami, całem ciałem się weń zanurzyć, napoić wzrok majestatycznym widokiem jego pod błękitu nieba stropem i zebrać chociaż parę muszli, wyrzuconych na brzeg piasczysty, lub uczepionych do przybrzeżnych skał, by mieć pamiątkę, bo może już nigdy w życiu nie będę miał okazji takiej, jaka się obecnie nadarza.

Dobrałem sobie na towarzysza jednego z naszej wiary, bo we dwójkę zawsze to raźniej. Przy raporcie poprosiliśmy o przepustki do Monfalcone.

Życzeniu naszemu stało się zadość.

Chociaż niezbyt syci (karmiono nas bardzo ostrożnie, byśmy się nie przejedli) ruszyliśmy żwawo przez most nad Isonzo do Sagrado i dalej w kierunku na Monfalcone.

Przez niecierpliwość, której powodem była ciekawość zobaczenia morza, pomimo szybkiego marszu dłużyła nam się droga niezmiernie.

Wreszcie zbliżamy się do celu.

Miasteczko Monfalcone leży tuż nad brzegiem Adrjatyku. Doszczętnie zrujnowane i zniszczone. Miejscowe warsztaty okrętowe, czyli doki, są widomym znakiem, że przed wybuchem wojny miały w nich zajęcie setki, a może nawet i tysiące robotników.

A dziś... wszystko to stoi w ruinach. — Na wodzie utrzymuje się jeszcze parę małych wraków...

Gołe, rozwalone pociskami artylerji mury, oraz porozszarpywane szkielety urządzeń żelaznych przedsiębiorstwa — wszystko to robi wrażenie bardzo przykre, które potęguje się, że pośród ruin miasteczka nie widać prawie wcale jakiegokolwiek jeszcze śladu życia ludzkiego. Jedynemi mieszkańcami pozostało ptactwo, wyśpiewujące jakby żałosne trele, że tu niegdyś było gwarno od życia i pracy ludzkiej. — Tu rozbrzmiewały w dal uderzenia młotów, odgłosy syren i wesołe śpiewy pracujących...

Dzisiaj — życie to w gruzach i ruinach zamarło...

Rozczarowaliśmy się wycieczką. — Zamiast pożądanego błękitu nieba nad morzem, które tak bardzo w swej krasie chcieliśmy zobaczyć, nadciągnęły ciemne ołowiane chmury...

Nie było się gdzie schronić przed desz-

(Ciąg dalszy na str. 4)

GŁOSY I ODGŁOSY

O wyrobienie obywatelskie kobiet

(l.) Pani Wanda Zembrzuska-Gurzyńska umieściła w **„Dzienniku Poznańskim"** artykuł, w którym w cierpkich słowach gani kobiety polskie za to, że w dniu 8 września nie spełniły obowiązku wyborczego. Autorka zaznacza, że zebrała materjał wyborczy, świadczący **„o niedorozwoju nietylko społecznym, ale i mózgowym olbrzymiej ilości kobiet".**

Z ciekawego tego artykułu wyjmujemy następujące ustępy:

„Tak moje panie, nie zdałyście egzaminu. Rezultaty wyborów sejmowych dowiodły, że **wyzwolenie kobiet z wiekowego upośledzenia nie dokonało się jeszcze całkowicie, że właściwie ogromna większość kobiet tego wyzwolenia nie pragnie.** Na zawsze pamiętny dzień 8 września wykazał, że trzeba was długie jeszcze lata wychowywać i uczyć, byście naprawdę dorosły do przyznanego wam przez Konstytucję równouprawnienia. Wybory obecne rozwiały wszelkie złudzenia. Dziś wiemy, że **tylko nikły odsetek kobiet stoi na wysokości zadania nietylko względem Państwa i społeczeństwa, ale także pod względem społeczności kobiecej. I tylko ten nikły odsetek umie być karny i solidarny, bo rozumie, że w tem jedynie jest nasza siła.**

Od owej niedzieli wyborczej nie opuszcza mnie uczucie dławiącego wstydu. Jak mucha natrętna brzęczy mi w mózgu usłyszane w noc wyborczą zdanie: „Kobieta będzie zawsze niemowlęciem ludzkości". I to drugie, jeszcze przykrzejsze i boleśniejsze: „Największym wrogiem kobiety jest kobieta."

Pani Wanda Zembrzuska-Gurzyńska, używając tak ostrych słów pod adresem ogółu kobiet, zna niewątpliwie lepiej od nas mężczyzn, nastawienie się kobiet wobec spraw społecznych i państwowych. To też **na tem większe uznanie zasługują te obywatelki, które w dniu 8 września podążyły do urny wyborczej.**

Klęska posuchy w Wielkopolsce

Poznański korespondent „Gazety Polskiej" opisuje **straszne skutki katastrofy braku opadów, jaka w bieżącym roku poraz drugi dotknęła Wielkopolskę.**

Korespondent „Gazety Polskiej" red. Józef Winiewicz, nawołując do akcji obronnej, tak zakończył swój artykuł:

„Narazie wieje ze wsi wielkopolskiej biedą i martwotą społeczną. A była tutaj kiedyś potężna machina wysiłku społecznego, tryby jej zazębiały się ściśle w dwa wielkie koła rozpędowe: **spółdzielczość i zawodową organizację rolnictwa.** Dziś jakby ktoś wsunięciem kłody między tryby działanie tej machiny zatrzymał. **Tryby rdzewieją, wartości społeczne się zatracają.** Bezwład niczego pozytywnego nie stworzy. Potrzeba dla ofiar suszy pomocy zzewnątrz, ale potrzeba także inicjatywy od wewnątrz. W tem województwu poznańskiemu nikt nie pomoże."

Niskie zarobki robotników przemysłowych

„Kurjer Poranny" przeciwstawia się twierdzeniu pewnych kół, jakoby wartość realna płac robotniczych wydatnie wzrosła. Odnośny artykuł kończy wspomniane pismo temi słowy:

„Wartość realna płac mierzy się możliwością pokrycia kosztów utrzymania. Utrzymania nietylko robotnika, lecz przeważnie i jego rodziny. Otóż należy zauważyć, że **podczas gdy w r. 1928 w większości rodzin robotniczych pracowało kilku członków rodziny, wspomagając w ten sposób wydatnie ogólny budżet, w r. 1934-ym, naskutek ogromnego spadku zatrudnienia, niema prawie rodzin robotniczych, w którychby było zatrudnionych kilka osób. Płaca jednego robotnika musi obecnie pokryć te wydatki, które dawniej były pokrywane przez płace kilku osób.**

A jak się w istocie przedstawiają te płace, których wartość realna rzekomo tak ogromnie wzrosła? Według obliczeń T. Czajkowskiego („Statystyka Pracy", 1934, zesz. 4) dokonanych dla roku 1933, przeciętny zarobek tygodniowy w wielkim i średnim przemyśle wynosi 27,4 złotych. Dodać należy, że **40% robotników zarabia poniżej 20 zł. tygodniowo.** Od roku 1933 do końca roku 1934-go zarobki te spadły jeszcze o 10%. W tych warunkach uporczywe powtarzanie twierdzeń o „wzmożonej sile nabywczej" i o „wzroście wartości realnej" płac robotniczych mija się całkowicie z prawdą."

Tragiczna prawda o naszej emigracji

Dzieje krzywdy wychodźtwa polskiego we Francji

I.

Czwarta niemal część narodu polskiego żyje poza granicami Macierzy, rozsiana po świecie całym, jak długi i szeroki. Dawno już minęły lata naszej masowej emigracji i dziś wychodźtwu polskiemu walczyć przyszło o swój stan posiadania na obczyźnie, coraz bardziej niegościnnej i niepomnej tych wielkich zasług, jakie położył nasz emigrant przy budowie dobrobytu krajów, które go do pracy wezwały.

Jakże więc wygląda dziś nasz ruch emigracyjny i reemigracyjny?

Dokąd emigrujemy?

Według urzędowych danych statystycznych o ruchu emigracyjnym w r. 1935, obejmujących okres od 1 stycznia do 31 lipca r. b., z Polski wyemigrowało w tym czasie:

do krajów Europy . .	17.209 osób
w tem: do Francji . .	805 osób
do Łotwy	15.481 osób
do in. krajów Europy	923 osób

Jak z tego widać, olbrzymią większość stanowi emigracja do Łotwy. Jest to ruch sezonowy, na okres robót w polu, głównie przy uprawie roślin okopowych. Późną jesienią robotnicy wracają do kraju. Rekrutują się oni głównie z terenu woj. wileńskiego, a częściowo nowogródzkiego i pow. biłgorajskiego woj. lubelskiego.

Inne kraje Europy obejmują nieznaczne kwoty emigrantów z Polski, nie wyłączając Francji, która w okresie dobrej konjunktury ściągała dziesiątki tysięcy robotników polskich.

Do krajów pozaeuropejskich wyemigrowało w tym samym czasie 19.616 osób,

w tem: do Ameryki Półn.	1.722 osób
do in. krajów Ameryki	3.136 osób
do Palestyny	14.622 osób
do innych krajów . .	136 osób

Emigracja do krajów pozaeuropejskich nie wykazuje, w porównaniu z r. 1934, większych zmian, za wyjątkiem emigracji do Palestyny, która wyraźnie wzrasta. Pomyślna konjunktura gospodarcza w tym kraju powoduje popyt na robotników, oraz przyciąga kapitały żydowskie ze wszystkich niemal stron świata. Polityka kontyngentów (kwot) imigracyjnych, stosowana przez władze palestyńskie celem uniknięcia masowego napływu nadmiernej liczby ludności, powoduje, że emigracja do Palestyny z Polski nie przybiera większych rozmiarów. Należy zaznaczyć, że władze palestyńskie zmuszone są prowadzić ustawiczną walkę z nielegalną imigracją, aby uniknąć konsekwencji zbyt raptownego napływu ludności, a w szczególności elementów, uznanych przez te władze za niepożądane.

W zakresie emigracji zamorskiej do Ameryki, należy stwierdzić, że jest ona nietylko słaba liczebnie, ale i pod względem kinetycznym, nie posiada większego znaczenia. Znaczną większość emigrantów stanowią bowiem osoby, udające się do swych żywicieli, którzy wyemigrowali w ubiegłych latach do Ameryki i obecnie wzywają rodziny do siebie. Ruch emigracyjny osadniczy jest ciągle jeszcze nieznaczny, zaś ograniczenia imigracyjne, stosowane przez kraje Ameryki, nie pozwalają na wyjazd elementu miejskiego. Obecna emigracja zamorska (z wyjątkiem Palestyny) ma zatem charakter przeważnie bierny i obejmuje w większości element żydowski, tak, że w ogólnej kwocie naszych emigrantów zamorskich żydzi stanowią około 90%.

NASZA REEMIGRACJA.

Reemigracja z krajów pozaeuropejskich w okresie od 1 stycznia do 31 lipca r. b. wyniosła:

z Ameryki Północnej . .	398 osób
z Ameryki Południowej . .	333 osób
z Palestyny	79 osób
z in. krajów zamorskich . .	123 osób

Jak widać, jest to ruch zupełnie nieznaczny, a to w związku z nasyceniem

(Ciąg dalszy ze str. 3-ej).

czem. — Wpadłem na pomysł, by się rozebrać, ubranie zwinąć w kłębek, by nie zmokło i w stroju Adamowym przeczekać, aż wody w niebieskim zbiorniku braknie.

Zamiast morskiej kąpieli — mieliśmy kąpiel nadmorską.

Kąpiel w morzu nie była możliwa. Przy brzegu głębina i woda bardzo zanieczyszczona. Na brzegu moc przeróżnego śmiecia i wodorostów wyrzuconych przez fale. Pośród tych wodorostów, zbitych przez fale w grubą warstwę odgrzebujemy mnóstwo muszli i żyjątek nadmorskich, nam — szczurom lądowym wcale nieznanych.

Nietęgie miny mamy, wracając do Gradyski. W takich warunkach nie było się czem zachwycać.

Po tej kąpieli zachciało się nam jeść. — Pod tym względem tutejsze nieba są bardzo łaskawe. — Wystarczyło tylko upatrzeć sobie jedno z przydrożnych rozłożystych drzew morwowych gatunku niepośledniego, a głód był zaspokojony.

Wymarzona kraina dla próżniaków i darmozjadów.

30 — czerwca

Wyżywienie znowu nam zmniejszono. — Chleb obcięto do połowy t. j. otrzymujemy tylko ćwiatkę na dzień. Na obiad przeważnie suszona jarzyna z pewnym procentem piasku i robaków. Na kolację stara śmierdząca rzadka bryndza z żywemi robakami na odmianę... Przez dwa tygodnie nie mogłem tego jeść. Głód zmusił mnie do tego, lecz skrupulatnie przedtem wybrałem robaki i zatłumiłem niemiłą, cuchnącą woń bryndzy z papryką. W tem położeniu ratują nas jeszcze morwy, których jest niewyczerpana ilość.

6 — lipca

Wczoraj i dzisiaj odeszły z naszej „Fabrygi" transporty na front, razem około 180 ludzi, w tem cała kupa legunów. Pozostało nas jeszcze w baterji kilkunastu.

Powoli rozpraszamy się...

10 — lipca

Stanąłem do raportu z prośbą o urlop na podstawie wezwania adwokata w sprawie majątkowej. Dobra to okazja była, gdyż komendant baterji kapitan wyjechał na urlop i zastępuje go pewien porucznik „pepik", lecz fajny chłop. Oprócz mnie prosił o urlop jeszcze jeden z naszej wiary.

„Pepiczek" przyznał nam urlop, ale tylko: „8 Tage Urlaub und 6 Tage Reise".

Nie wiem jeszcze kiedy pojadę.

12 — lipca

Urlop otrzymałem i dzisiaj jadę.

„Urlaubschein", który dostałem w „garście", to jakbym trzymał w ręku wygrany los.

Dwóch nas szczęśliwców spakowało wszystkie swoje „meble i bambety" w plecaki. Choć głodni i fizycznie niebardzo silni, ale na duchu zato mocni z radości, jaka nas opanowała, poszliśmy w kierunku mostu nad Isonzo.

W chwili gdy posterunek stojący na moście studjował nasze „Urlaubscheiny", spojrzałem na opalowo-szmaragdowe, troche mętne nurty wartko płynącej rzeki, do której przed kilku miesiącami również dużo krwi polskiej za cudzą sprawę spłynęło. Odwróciłem się jeszcze w stronę, w której za sobą zostawiliśmy baraki „Barackenlagieru" — i z myślą — już mnie tam więcej nie zobaczycie — pomaszerowałem ze swym również szczęśliwym towarzyszem podróży ku pobliskiej stacji kolejowej — Sagrado.

Przed południem pojechaliśmy do Gorycji, by tam o godz. 5 popołudniu wsiąść do innego pociągu.

Jedziemy spowrotem przez Sagrado w kierunku Monfalcone, Nabresina i t. d. Okolica bardzo piękna. Jedziemy pośród gór i wyłomów skalnych, lecz widać okropne ślady walk, jakie się tu toczyły. Niema domu, lub budynku, któryby ocalał przed zniszczeniem. Co kilkadziesiąt prawie metrów rzucone w bezładzie rowy strzeleckie, wykopane w skalistym gruncie. W wyłomach skalnych czernią się otwory kawern, wykutych przez walczących żołnierzy dla ochrony przed ogniem nieprzyjacielskim.

Mijamy Monfalcone. — Pociąg przebiega nad przepaścią skalnego wybrzeża, wzniesionego paręset metrów nad poziomem morza Adrjatyckiego. Przy pięknej słonecznej pogodzie z okien wagonu podziwiam cudny widok, jaki z tej wysokości roztacza się na całą zatokę Trjesteńską. Spokojna powierzchnia morza w blasku promieni słonecznych zlewa się w jedną całość z widnokręgiem i nie podobna odróżnić powierzchni wody od horyzontu. Patrząc na to dla mnie cudo natury odnoszę wrażenie, jakby ziemia nasza nie była kulą, lecz płaszczyzną i że jedziemy skrajem tej płaszczyzny świata, mając przed sobą niezmierzone przestworza wszechświata.

W dali we wschodniej połaci zatoki rysują się kontury miasta portowego Trjestu.

Piękno natury jak w bajce, przesunęło mi się przed oczyma, gdyż pociąg ukrył się za górami i wjechał na stację — Nabresina.

* * *

Dziś, gdy z odległości siedemnastu lat patrzę w tamte strony widzę dalszy ciąg tego piękna jak z bajki...

Czyż mogła komu z leguńskiej braci, znaczącej swemi krwawemi śladami wówczas tę krainę przyjść do głowy myśl, że to małoznaczące — Monfalcone, które już raz widziało na piersiach legjonisty dumnie noszoną Odznakę I-szej Brygady — wywiesi ten dumny znak na kadłubie statku, który tu powstanie, jako chluba żeglugi — dziś państwa morskiego — Polski Mocarstwowej?

Umiłowany Komendant nasz swemi znużonemi stopami, ziemi włoskiej czasu wojny nie dotknął. Lecz i tam był On z nami — w naszych myślach — w naszych sercach — Swoim Duchem.

Z krwi posiewu powstają wielkie rzeczy. — Zrządzenie dziejów widać tak chciało, że wzdłuż tej skalistej drogi, na której zdzierali obuwie legjoniści — na falach zatoki Trjesteńskiej popłynął majestatycznie z dumnie powiewającemi barwami narodowemi statek — „Piłsudski" z Monfalcone do Gdyni, swego macierzystego portu, a potem dalej do Ameryki i znów do Polski....

Duma rozpiera nam piersi, serce z radości rośnie, w oku łza szczęścia się jawi, na myśl, że tam właśnie, a nie gdzieindziej powstał nowy „Piłsudski", który Imię Wielkiego Wodza Narodu Polskiego głosić będzie na obu półkólach świata.

Bydgoszcz, we wrześniu 1935 r.

rynku pracy w kraju, oraz niepomyślną sytuacją rolnictwa polskiego oraz pewnemi oznakami poprawy w krajach Ameryki.

Reemigracja z krajów Europy również obecnie jest nieznaczna i, o ile nie brać pod uwagę reemigracji z Francji, wynosiła około 400—500 głów. Natomiast ruch powrotny z Francji ogarnął w ciągu 8 miesięcy r. b. około 27.000 osób. Z uwagi na rozmiary i znaczenie tego ruchu w obecnym stanie polskiego rynku pracy, wymaga on szerszego omówienia i pewnego naświetlenia historycznego.

KIEDY ROBOTNIK POLSKI BYŁ POTRZEBNY...

Osłabione tętno naturalnego przyrostu ludności we Francji od pierwszej połowy 19-go wieku było główną przyczyną zwiększającego się dopływu robotników cudzoziemskich do Francji. W drugiej połowie 19-go wieku do wojny światowej uzupełniała Francja swój stan rąk pracy w państwach sąsiednich — jak Włoszech, Hiszpanji, Belgji a także początko w Niemczech i Szwajcarji. Po wojnie światowej potrzeby francuskiego rynku pracy gwałtownie wzrosły, w związku z naprawą szkód wojennych i wielkim wyłomem, jaki wojna uczyniła wskutek strat wojennych w ludziach. Doniosłą rolę odegrał też pod tym względem osłabiony przyrost naturalny. Zwiększonych potrzeb na rynku pracy nie mogła Francja pokryć w sąsiednich krajach, przyszła jej więc z pomocą Polska. Poza 150—200 tysięcy polskich górników, którzy przesiedlili się w latach 1918—1921 z zagłębia westfalskiego głównie do zagłębia górniczego departamentów Nord i Pas-de Calais, do Francji wyjechało bezpośrednio z Polski w latach 1919—1931 aż 534 tysięcy emigrantów. Stosunek liczebny polskiej ludności robotniczej do cudzoziemców innych narodowości — po wojnie szybko wzrastał. Według źródeł francuskich, które podają daleko niższe cyfry od rzeczywistych, stosunek ten wzrósł z 3% w r. 1920 do 13% w r. 1926, a w r. 1931 emigranci Polacy dorównują liczebnością Belgom i Hiszpanom i stoją na drugiem miejscu po najliczniejszej emigracji włoskiej.

Wielki popyt na robotnika polskiego przypisać należy jego zaletom, a więc pracowitości i umiejętności szybkiego dostosowania się do warunków, pomimo trudności językowych. Zalety i olbrzymie zasługi, położone przez naszą emigrację przy rekonstrukcji gospodarczej kraju, nie znalazły jednak we Francji oddźwięku w traktowaniu ani poszczególnych jednostek, ani też emigracji, jako całości. Robotnik otrzymywał najcięższą pracę, przepisy prawne krępowały na każdym kroku jego swobodę ruchów, a co najważniejsze, pomimo wykazywanych niejednokrotnie zdolności, zamknięta była przed nim praktycznie droga do osiągnięcia lepszej pozycji czy wyższej płacy.

NIEWDZIĘCZNOŚĆ I WYRACHOWANIE.

Jeżeli chodzi o emigrację polską jako całość, to o losie jej decydowało i decyduje w dalszym ciągu jedynie zimne wyrachowanie, dyktowane prawem konjunktury gospodarczej. Rękami emigrantów naprawiono zniszczenia wojenne, ożywiono produkcję w latach pomyślności. W latach zaś depresji gospodarczej chroniono się przed ciężarami emigracji przez popieranie reemigracji. Tak było w kryzysowych latach 1921, 1927, w czasie zaś obecnego kryzysu w miarę jego przedłużania się i pogłębiania, metody represyj stają się coraz bezwzględniejsze. Z rachunku strat i zysków takiego traktowania wychodźtwa polskiego we Francji, niezależnie od krzywdy indywidualnej emigranta, wynikają też wielkie ciężary dla kraju emigracyjnego. Polska oddała Francji ludzi w sile wieku, produkcyjnych, którzy obciążyli w swoim czasie jej dochód społeczny dużemi kosztami na wychowanie. Obecnie zaś kraj nasz ponosi ciężary sztucznego wzrostu bezrobocia oraz konsekwencje (natury materjalnej i moralnej) powrotu dużego odsetka ludzi wyczerpanych fizycznie i moralnie, a często także obarczonych chorobami.

O tem, jak wygląda nasza reemigracja z Francji w cyfrach, jak również o pomocy, jaką znajdują reemigranci po powrocie do kraji — pomówimy następnym razem. **J. Jel.**

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nowy podsekretarz stanu



Nowomianowany podsekretarz stanu w Min. Spr. Wewnętrznych Henryk Kawecki, dotychczasowy dyrektor departamentu politycznego tegoż Ministerstwa.

„Każdy słowianin dumny być może ze zwycięstwa Polski nad Bałtykiem“

Prof. Ilesič o stosunkach polsko-jugosłowiańskich

Nazwisko prof. Franciszka Ilesiča z Zagrzebia nie jest nie znane w Polsce. Częste jego pobyty w naszym kraju, datujące się jeszcze z czasów przed wojną światową wykłady o literaturze krajów południowo-słowiańskich z jakiemi bawił na zaproszenie Uniwersytetu Warszawskiego, udział w licznych zjazdach naukowych polskich i międzynarodowych, odbywających się na terenie naszego państwa, wszystko to związało nićmi wielkiej sympatji prof Ilesiča z narodem polskim.

Zarówno w swej pracy zawodowej, jak i społecznej dał się on poznać jako gorący zwolennik zbliżenia kulturalnego między Jugosławją a Polską.

Jako profesor literatury na Uniwersytecie w Zagrzebiu poświęca się z zapałem polskiemu piśmiennictwu, oraz całokształtowi naszego życia intelektualnego.

Badając wzajemne oddziaływanie kulturalno-literackie w twórczości obydwu narodów, wydaje szereg ciekawych i poważnych prac, z pośród których rozprawy „100 lat Krasickiego u Jugosłowian“, „Mickiewicz w Jugosławji“ itp. były przedmiotem obszernej dyskusji podczas ostatniego polskiego Zjazdu Slawistów w roku ubiegłym.

Niedawno bawił prof. Ilesič w Gdyni, dzięki czemu mieliśmy sposobność odbycia z wybitnym uczonym rozmowy, której kilka ciekawych fragmentów niżej przytaczamy.

Punktem wyjścia jest, specjalność naszego interlokutora — literatura. Zapytujemy więc prof. Ilesiča o kierunek i powody zainteresowania naszą literaturą.

„Literaturę polską znam już od kilkunastu lat, związany z nią jestem jako z przedmiotem mych wykładów na uniwersytecie. Jeśli chodzi o kierunek i powody, które mnie skłoniły do głębszych nad nią studjów — przyznać muszę, że zainteresowanie to jest wynikiem szlachetnej dumy, jaką wyniosłem po zapoznaniu się z dziełami polskich twórców, zwłaszcza epoki romantyzmu.

Cieszę się, że mogę stwierdzić, iż dopiero **po bliższym poznaniu literatury polskiej i jej wartości — poczułem się prawdziwym Słowianinem.** To wewnętrzne uczucie dumy współplemiennej, oraz bogactwo waszego dorobku w dziedzinie intelektualnej wpłynęło poważnie na moją pracę nastawioną odtąd na wzajemne poznanie, oraz kulturalne zbliżenie się narodów słowiańskich zwłaszcza Jugosławji i Polski.

Sprawa ta jest godna jaknajwiększej uwagi i zainteresowania również ze względu na to, że obydwa kraje dzięki swemu położeniu geograficznemu odgrywają poważną rolę. Polska — bastjonu słowiańszczyzny. na Północy, Jugosławja na Południu“.

Zapytuje zkolei, o stosunek społeczeństwa jugosłowiańskiego do Polski.

„Stosunek ten oparty jest na sympatji i życzliwej ocenie rzetelnego wysiłku jaki na drodze postępu i wewnętrznej konsolidacji wykazało Państwo Polskie od chwili swego zmartwychwstania, a zwłaszcza po zwycięskich walkach o niepodległość.

Naród jugosłowiański umie to ocenić tembardziej, że sam przez długi okres czasu znajdował się pod jarzmem niewoli i zna pojęcie pracy twórczej. To są momenty, które nas będą zawsze łączyły. Obecnie chodzi tylko o wzajemne, bliższe poznanie się, któreby ułatwiło współpracę między obu bratniemi państwami.

Dotychczasowa znajomość spraw Polski przez społeczeństwo jugosłowiańskie jest ciągle jeszcze niedostateczna, a w dodatku nie pogłębia go szeroko kolportowaną na terenie Jugosławji prasa czeska, usposobiona Wam nieżyczliwie.

Niewiele wiedzą o Jugosławji również Polacy, mimo, że oba kraje są bastjonami Słowiańszczyzny na odcinku spraw morskich. Tu w Gdyni, która ze skromnej wioski rybackiej przekształciła się w wielki port europejski, z problemu tego szczególniejszą musimy sobie zdać sprawę. I to obustronnie“.

„Może nas pan profesor zechce pointormować o pracy i zamierzeniach Stowarzyszenia Jugosłowiańsko-Polskiego w Zagrzebiu?“

„Na terenie organizacji tej pracuje już 25 lat t. j. od chwili jej powstania. Sprawuję w niej obowiązki prezesa. Działalność nasza idzie głównie w kierunku publicystycznym, jako że przezeń możemy najwięcej zdziałać dla propagandy spraw Polski na terenie naszego kraju.“

Przed 14-tu laty wydałem w języku serbo-chorwackim biografję o Marszałku Piłsudskim. Po przewrocie majowym ukazał się natomiast obszerniejszy szkic pt. „Dzisiejsza Polska“.

W najbliższym czaie zamierzam wydać podręcznik literatury polskiej dla Jugosłowian. Jeszcze w jesieni br. ukaże się książka pt. „Życiorys i działalność Piłsudskiego w Polsce“. Będzie to obszerniejsze dziełko, w którem omówione zostaną poza samą działalnością zmarłego Marszałka, także sprawy wewnętrzne, oraz polityka zagraniczna Polski. Niezależnie od tego prowadzimy w naszym środowisku propagandę zwiększenia jugosłowiańskiego ruchu turystycznego do Polski, spodziewając się, że podobny wzmoże się również z polskiej strony do nas“.

Rozmawiamy także **na temat Gdyni i Pomorza.**

Okazuje się, że prof. Ilesič bywał tu już kilkakrotnie. Wyraża się z uznaniem o rozwoju polskiego portu, jak również samego miasta Gdyni.

„Ten niezwykły rozmach i pęd do pracy twórczej napawa mnie prawdziwą dumą, dumą Słowianina, który cieszy się, że przez rozbudowę wybrzeża Polska udowodniła światu o swem stale wzrastającem znaczeniu politycznem i gospodarczem“.

„Zwycięstwo Waszego czynu nad Bałtykiem — kończy prof. Ilesič — świadczy również o tężyźnie ducha, który w walce z żywiołem i przeciwnościami, zaprawia się do dalszej zdobywczej pracy na **odcinku morskim“.**

Niemieckie książki o Polsce

Ukazało się w Berlinie obszerne dzieło o Polsce Johannas Ahlersa p. t. „Polen“ (Volk, Stadt, Kultur, Politik und Wirtschaft) wyd. Zentralverlag G. m. b. H. Berlin 1935 S. W. 68 Str. 207. Autor, historyk z wykształcenia i zarazem polityk i ekonomista objektywnie scharakteryzował całokształt pracy twórczej i rozwoju gospodarczego Polski. We wstępie autor omawia pochodzenie narodu polskiego, jego warunki etnograficzne, geograficzne i specjalne. W następnych rozdziałach czytamy o rozwoju miast polskich, o kulturze materjalnej i duchowej, o polityce i ustroju społecznym współczesnego państwa polskiego, wreszcie szeroko omawia p. Ahlers wewnętrzne i zewnętrzne stosunki gospodarcze Polski z innemi państwami, podkreślając ścisły sojusz z Niemcami. Nie pominął również niemiecki publicysta i naszej prasy, podkreślając jej objektywizm w wydawaniu sądów.

Książka p. Ahlersa jest wydana bardzo starannie i zaopatrzona 30-ma mapami i 26 widokami Polski.

* * *

Nakładem księgarni W. Jone w Bydgoszczy ukazała się praca Marjana Hepke p. t. „Wilno — Stadt zwischen Ost und West“. Autor, redaktor bydgoskiej „Deutsche Rundschau“ wydał już kilka opisów swych podróży po wschodnich rubieżach Polski, m. in. o Polesiu, Białowieży, Podolu i Pokuciu. Prace p. Hepke, pisane barwnie i interesująco, są cennym nabytkiem niemieckiej literatury o polskim krajobrazie.

Kino w jasny dzień

W Anglji powstaje specjalne konsorcjum kinomatograficzne dla eksploatacji systemu Trans-Lux, dzięki któremu można wyświetlać filmy przy dziennem świetle. Na czele owego konsorcjum znajdują się tak wybitne osobistości, jak lord Beaverbrook, sir William Jury i Will Evans. Eksploatacja nowego systemu rozpocznie się już w najbliższym sezonie w szeregu angielskich kin. Nawiązano również pertraktację z amerykańskim koncernem Percy Ferbera.

Ostatni list Marji Antoniny

W bibljotece hr. Apponyi odnaleziono oryginał pożegnalnego listu królowej Marji Antoniny do ks. Elżbiety. List ten napisała królowa parę dni przed śmiercią na gilotynie. „Kochana siostro — pisze królowa — poraz ostatni piszę do Ciebie. Wydano na mnie wyrok, niedługo więc zobaczę się w niebie z Twoim bratem. Żal mi niezmiernie, że muszę opuścić moje dzieci. Ponieważ nie wiem, czy dopuszczą do mnie duchownego, proszę Boga o odpuszczenie mi wszystkich grzechów, jakie popełniłam. Żegnaj mi, droga siostro! Oby list ten doszedł do Ciebie. Ściskam Cię serdecznie oraz biedne, kochane dzieci". List ten oszacowany jest przez znawców na 20.000 dolarów. Sumę tę ofiarował już jeden ze zbieraczy amerykańskich, pragnąc nabyć cenny dokument i umieścić g w swojej kolekcji, ale oferta jego została odrzucona.

Autożyro na okrętach angielskich

Przed miesiącem poczyniono na wojennych okrętach angielskich doświadczenia z autożyrem; wypadły one tak pomyślnie, iż obecnie admiralicja postanowiła umieścić autożyra na wszystkich okrętach wojennych o większym tonnażu. Autożyra nie wchodzą oczywiście w rachubę jako samoloty bojowe, ale będą oddawały usługi jako samoloty obserwacyjne, które mogą z łatwością po wykonaniu swego zadania lądować na pokładzie okrętu.

Niedźwiedź okaleczył dziewczynę

Z cyrku „Korona", bawiącego obecnie w Zdołbunowie wyprowadzono z klatki 3 niedźwiedzie, celem dokonania zdjęć fotograficznych. W czasie fotografji w parku kolejowym, jeden z niedźwiedzi podenerwowany obecnością tłumu zerwał się z uwięzi i począł uciekać. W czasie ucieczki niedźwiedź rzucił się na 7-mio letnią Helenę Wyszorowską, którą okaleczył. Dochodzenia ustaliły, iż winę za wypadek ponosi pracownik cyrkowy, Kazimierz Kołek, który bez wiedzy dyrektora wyprowadził niedźwiedzie do parku.

Przygody polskich filmowców w Algierze

Ekspedycja kinooperatorów na Ms „Piłsudski"

Na pokładzie benjaminka polskiej floty handlowej transatlantyk M/S „Piłsudski" znajdowała się ekspedycja filmowa, złożona z dziennikarza filmowego Karola Forda, operatora J. Joniłłowicza i jego pomocnika. Filmowcy nakręcali reportaż średniometrażowy z podróży inauguracyjnej oraz film krótkometrażowy, ilustrujący komfort statku i jego najnowocześniejsze urządzenia.

Filmowcy polscy wylądowali w Algierze jeszcze przed przybyciem polskiego statku. W celu lepszego sfilmowania portu operatorzy wysiedli z okrętu na pełnem morzu, udając się motorówką pilota wprost na molo, aby nakręcić wejście „benjaminka" floty polskiej do portu algierskiego. Wszystko szło składnie: aż do dzielnicy arabskiej. Tam czekały na szych filmowców komplikacje. Koran zabrania wszelkiego reprodukowania rysów ludzkich. Nic więc dziwnego, że film i fotografja znajdują się na indeksie arabskim! Zjawienie się samochodu, na dachu którego usadowiony był operator filmowy z całą swoją aparaturą, wywołało zrozumiałą sensację wśród tłoczącego się tłumu. W ciągu kilku sekund banda dzieciaków otoczyła automobil filmowców i urządziła istną kocią muzykę. A gdy mimo to uparci operatorzy nie zamierzali ustąpić i puścili w ruch motor aparatu, zrobiła się awantura. Na samochód posypały się zewsząd... pomidory, kartofle, kamienie. Nie pomogła obecność w samochodzie inspektora policji, którego prefektura przydzieliła ekspedycji.

Zniecierpliwieni wrogą postawą tłumu, w obawie o całość aparatów, filmowcy postanowili jechać dalej. Na pytanie szofera, dokąd ma jechać, zmaltretowany bombardowaniem operator, odkrzyknął: „Wszystko jedno dokąd aby dalej".

W wąskich, i krętych uliczkach Casby poszło łatwiej. Nasi filmowcy natrafili zresztą na te same zakątki, które sfilmował znakomity francuski reżyser Duvivier do swego filmu religijnego „Golgota" i dokonali szeregu ciekawych zdjęć.

W europejskiej dzielnicy polscy filmowcy wzbudzili sensację; ekipa zetknęła się z ekspedycją francuską, nakręcającą zdjęcia do filmu „La Chanteuse du Cafe Maure". Początkowo gapie uliczni przypuszczali, że rozpoczęto właśnie zdjęcia do tego obrazu, o którym wspominała cała prasa algierska. Omyłka przyszła tem łatwiej, że operatorom naszym towarzyszyła śpiewaczka Opery Warszawskiej p. Nina Grudzińska.

L. D.

Tomografja

Promienie Roentgena pomocnikiem chirurga

Długoletnie marzenia chirurgów, aby przy pomocy fotografji rentgenowskiej móc określić zgóry miejsce, w którem się znajduje w organiźmie pacjenta narośl, nowotwór, obce ciało — zostały urzeczywistnione obecnie dzięki zastosowaniu nowego systemu fotografowania, t. zw. tomografji. Nowa metoda pozwala robić zdjęcia na każdej żądanej głębokości, t. j. promienie X sięgają tak daleko i tak głęboko w ciało pacjenta, jak tego wymaga sytuacja. Dopiero przy tym sposobie fotografowania osiąga się ścisłe i precyzyjne zdjęcie miejscą dotkniętego chorobą, tak, iż chirurg może wówczas przystąpić niezwłocznie do operacji, nie obawiając się o uszkodzenie zdrowych tkanek czy organów wewnętrznych. Sama metoda fotografowania „na głębokość" oparta jest na ścisłych wyliczeniach matematycznych, według których następuje regulacja aparatu fotograficznego.

Zmodernizowane szachy

Mało osób zdaje sobie sprawę z tego, że gra w szachy pochodzi sprzed kilkuset, a może nawet i kilku tysięcy lat i dotychczas nie została zmodernizowana. Otóż znany szachista włoski, Andrea Tartaglioni, postanowił wprowadzić w tej grze pewne zmiany. Zamiast 32 figur i 64 pól, wprowadza Tartaglioni szachownicę o 400-tu polach i 80 figurach. Współczesny mistrz przekształcił starodawne szachy na nowoczesną grę wojenną. Oprócz znanych figur szachowych — laufrów i wież, stosuje on jeszcze tanki, samoloty i miotacze min. Tak więc pochód figury, oznaczającej tank, literalnie wymiata pole, a w najgroźniejszych nawet sytuacjach uratować może gracza samolot, idący w towarzystwie dwóch miotaczy min.

Nowomodne szachy znalazły wielu entuzjastów, natomiast mistrze gry szachowej protestują z przejęciem przeciw temu „niepoważnemu" wynalazkowi i grają nadal staremi figurami na polu dawno przyjętych rozmiarów.

Żłóbek dla piesków

W Londynie, w eleganckiej dzielnicy około Regent Park, otwarto ogród-żłobek dla psów. Każdy posiadacz pieska, który ma do załatwienia sprawunki, zakupy w tej dzielnicy, może oddać swego pupila na przechowanie. Pieski dostają własną, osobną budkę, numerek i dozorcę. Można zostawić psa na godzinę albo na cały dzień. Opłata za cały dzień wynosi 2 szylingi i 6 pensów (z utrzymaniem). Inowacja przyjęła się i ogród-żłobek ma licznych klientów, których oddają tu na przechowanie eleganckie damy, uprawiające zwykły przedobiedni shopping.

Kontynenty wędrują

Obserwatorja wszystkich krajów przeprowadzają stale w określonych 70 punktach kuli ziemskiej ścisłe wyliczenia długości, które mają służyć dla potwierdzenia tezy, iż lądy nasze znajdują się w ciągłym ruchu. Obserwacje te wykazały więc, iż odległość między Waszyngtonem np. a Paryżem powiększa się stale. Kontynent amerykański oddala się co rok od kontynentu europejskiego prawie o 30 centymetrów.

Obliczenia prowadzone przy użyciu t. zw. zegara kwarcowego są tak ścisłe, iż przy ich pomocy można określić każdorazowo z jakiegobądź punktu dystans między Wiedniem np. a Honolulu.



11)

Dwustu ludzi, słaby bataljon egipski, stoi na górskiej przełęczy. Z bezradnością i rozpaczą przygląda się bitwie w dolinie.

Kiedy słońce zachodzi 17 listopada 1875 r. nad doliną Gudda-Guddi, ostatni pozostały przy życiu bataljon rozpoczyna odwrót. Negus nie pozwolił go atakować. Chciał, by zaniósł do Massaua wieść o zupełnej zagładzie korpusu egipskiego...

• • •

Okrutny jest obyczaj wojenny abisyński.

Jeńców, rannych pozbawia się męskości.

Większość ich ginie z upływu krwi w nieludzkich mękach.

Niektórych pielęgnują troskliwie abisyńscy felczerzy i leczą ziołami. Tego żąda Negus. Wyleczonym każą jako eunuchom udać się do Massaua i opowiedzieć Egipcjanom, jaki los oczekuje ich w tych górach, które zdaleka wyglądają w zachodzącym słońcu, jak raj ziemski, jak płomienny ogród róż.

• • •

Munziger nie przyłączył się do armji Arakel Beya. Odgrywała tu niewątpliwie rolę zazdrość.

Na czele około 1000 ludzi udał się w stronę wybrzeża Somali. Maszerował z Tedżura przez Harrar.

Plan jego był dobry. Wiedział, że cesarz Jan po zgnieceniu Gobezi ma jeszcze jednego przeciwnika w kraju, Negusa z Szoa, o klasycznem imieniu Menelika.

Menelik — tak, jak nazywał się ów legendarny syn królowej Saby, który położył podwaliny pod państwo abisyńskie.

Teraz Menelik ma być znowu wskrzesicielem nowego mocarstwa. Jest to marzeniem Negusa. Munziger chce z nim zawrzeć pakt. Chce się przyłączyć ze swym tysiącem dobrze uzbrojonych Egipcjan do Menelika z Szoa i wspólnie uderzyć na cesarza Jana. Tak wzięty we dwa ognie, z północy przez Arakel Beya, z południa przez Menelika powinienby ulec.

Ale z ciemnemi mocami stepów Somalijskich wszelkie układy zawodzą.

Koczownicze plemiona ludu Galla, żyjące w Somali — owi wojowniczy beduini — **nie podporządkowani ani Negusowi,** ani władzom kolonjalnym — napadły w bezksiężycową noc na obóz Munzigera. Przednia straż, wycieńczona wytężonym marszem, uderzyła dopiero na alarm, kiedy wróg chwycił ich za gardło. Teraz nastąpiła bitwa, o której losach zadecydowała nie broń palna, lecz nóż. Noże beduinów pracowały niezawodnie.

Munziger pada, walcząc. W ten sposób zapłacił za życie, splamione przez intrygi i pozbawioną skrupułów ambicję. Cios szabli rozpłatał mu głowę, drugi uderzył w lewe ramię. Pięć uderzeń lancą raniło głęboko, ale nieustraszony Szwajcar walczył jeszcze, jakby nie mógł rozstać się z życiem. Gallowie zostawili go ociekającego krwią i raz jeszcze wzeszło palące słońce Afryki nad Wernerem Munzigerem. Jeszcze walczy ze śmiercią; z tą śmiercią, która wszechwładnie panuje wokoło. Dwustu Egipcjan i pięciuset Beduinów poległo w tej walce.

Około jedenastej wydaje, rzężąc, ostatnie tchnienie kobieta, która towarzyszyła mu od lat, a ostatniej nocy dzieliła z nim namiot, Abisynka, której był panem, a która uczyniła zeń półdzikiego afrykańczyka.

Zapanowała cisza.

Jest właśnie dwunasta, kiedy **uratowany cudem sługa Munzigera — Egipcjanin** — podpełznąwszy, podaje mu manierkę.

Pije — pije ostatni łyk....

• • •

Mało kto w Europie wiedział o tych wydarzeniach. Nawet w Kairze nie znano szczegółów. Kedyw zabronił pisać o klęsce Aarakel Beja. Tylko Munzigera w tej chwili „zamordowali" dzicy beduini.

Kedyw jest rozważny, więc milczy.

Mniej rozważne są jego przygotowania do ponownej większej wyprawy na skalne gniazda.

Na organizatora i dowódcę tej wyprawy przeznacza swego trzeciego zkolei syna — ukochanego Hassana. W r. 1873 posłał go do szkoły wojskowej w Europie, a że po Metzu i Sedanie zabłysła wojenna sława Prus, wybiera szkołę w Berlinie. Tam przyjęto księcia z dalekiego kraju gościnnie i przeznaczono dla jego nauki pułk dragonów, słynny pułk — „Exotenregiment".

Dwa lata służył Hassan w pruskich dragonach. Potem żegna Poczdam, a cesarz Wilhelm mianuje młodego księcia majorem.

W Kairze sądzą, że „pruski major" powinien lepiej znać strategję od egipskiego generała. Stawia się go na czele całej armji (czego napewno nie uczyniliby Niemcy).

(Dalszy ciąg nastąpi).

Tydzień w radjo

Radjo umuzykalnia społeczeństwo

krzewiąc zamiłowanie do muzyki domowej

Faktem o zasadniczem znaczeniu jest ustalenie charakteru działalności radja. Nie ulega wątpliwości, iż właściwą domeną wpływów radja jest nie ulica, sala, wielkie pomieszczenia, skupiające setki osób, lecz mieszkanie prywatne. Dzięki tej znamiennej okoliczności nasuwa się bezpośrednio pytanie: **czy radjo nie jest właśnie specjalnie powołane do krzewienia w szerokich warstwach społeczeństwa zamiłowania do muzyki domowej?** Nazbyt często o muzyce tej wyrażano się lekceważąco, a przecież dziedzina muzyki domowej jest cenna i zasługuje na uznanie.

Kult muzyki domowej wypływa z prawdziwie szlachetnych intencyj, z silnej miłości do sztuki, z rzetelnego pragnienia bezpośredniego uczestnictwa w przeżywaniu wzruszeń artystycznych. Niestety brak talentu, a przedewszystkiem czasu, niezbędnego do osiągnięcia należytej techniki i wiedzy fachowej, jest poważną przeszkodą w urzeczywistnieniu tych pięknych ambicyj. Stąd muzyka ta zostaje mimowoli narażona na pośmiewisko.

Typ dyletanta muzycznego, w całkowicie dodatniem słowa tego znaczeniu, jaki wytworzył się np. w Wiedniu w ubiegłych stuleciach, jest dziś mało popularny. Przyczyna zaniku owej pożytecznej wysoce jednostki na polu kultury muzycznej jest łatwo uchwytna: współczesne formy egzystencji zmuszają do koncentracji wysiłku w jednym nieomal kierunku — walki o byt materjalny. Czyż w takich warunkach może być mowa o kontynuowaniu tradycji światłego dyletantyzmu, który wymaga dla swego rozwoju specjalnej atmosfery, a więc m. in., słuchania i uczęszczania na dobre koncerty? Owej szlachetnej formie muzyki domowej grozi niestety zagłada.

Powierzchowna obserwacja prowadzi zwykle do wniosku, że wrogiem muzyki domowej jest radjo. W rzeczywistości głębsze wniknięcie w powody tego stanu rzeczy prowadzi do wniosków wręcz odmiennych. Radjo nie jest wrogiem muzyki domowej, a przynajmniej nie będzie nim w przyszłości, tak, jak druk nie zabił umiejętności pisania.

Gdy bowiem cofniemy się myślą wstecz, łatwo sobie przypomnieć, że wynalazek druku zlikwidował całe zastępy przepisywaczy książek. Likwidując ich — nietylko że nie ograniczono ilości piszących, ale przeciwnie stworzono warunki do jaknajszerszego rozpowszechnienia znajomości alfabetu.

Radjo jest obecnie w tem samem położeniu. Przez mechaniczne udostępnienie muzyki najszerszym warstwom, ograniczyło gdzieniegdzie radjo t. zw., muzykę domową. Ale dając codzień dobre audycje muzyczne, kształci w społeczeństwie znajomość muzyki i jej zamiłowanie, a przez to stwarza warunki do osobistego praktykowania muzyki.

Radjo zdobywając z dniem każdym coraz większą powszechność, może spełnić bardzo wybitną rolę w zakresie krzewienia w społeczeństwie zamiłowań muzycznych, kształcenia smaku estetycznego i zmysłu krytycznego.

Radjo daje swym słuchaczom w dziedzinie muzyki istotnie rozległą wiedzę, daje znakomite przygotowanie do należytego i pełnego zrozumienia dzieł muzycznych.

Kontrola programu radjowego

Chętnie ganimy, rzadko chwalimy

Radjo sprawuje trojaką kontrolę nad swym programem. Przedewszystkiem cenzura własna. Przed dopuszczeniem wykonawcy do mikrofonu odbywa się próby, bada tekst. Po audycji specjalni kontrolerzy, fachowi krytycy programu radjowego, opinjują: audycja była dobra, zła, średnia, miała takie a takie wady, w przyszłości to a to należy zmienić, usunąć, poprawić, spotęgować. Codziennie na biurku odpowiedzialnych kierowników programu radjowego znajdują się raporty krytyczne za ubiegły dzień. Służą one za podstawę do rozmów z wykonawcami programu, rozmów, które pozwolą w przyszłości uniknąć raz popełnionych błędów. Słuchacze radja nie zdają sobie sprawy naogół z tego, że radjo równocześnie z nimi wie, czy wykonana audycja była dobra, czy zła. Jeśli była dobra — wykonawca będzie użyty jeszcze kiedyś przed mikrofonem, jeśli była zła — albo już nigdy nie będzie dopuszczony do mikrofonu, albo też dopuści go się dopiero po usunięciu warunków, na tle których zrodziły się błędy.

Drugą kontrolę sprawuje krytyka dziennikarska. Recenzje prasowe z audycyj radjowych są uważane w radjo za głos opinji publicznej, jeśli są fachowe, objektywne i pisane przez silne indywidualności krytyczne, przez ludzi, którzy przygotowaniem swem i wiedzą w sprawach artystycznych dają gwarancję rzetelności sądu.

I wreszcie głosy słuchaczy, listy, które po audycjach napływają do radja.

Niestety — tak jest przekorna natura ludzka — krytyka chętniej gani, a rzadziej chwali. Zwłaszcza radjo, które daje około 300 audycyj tygodniowo, jest wymarzonym terenem do wypadów krytycznych. Trzeba silnej pasji, aby człowiek zajęty swojemi sprawami chwycił za pióro i napisał, list do radja lub do redakcji, że audycja była zła. I to jest powód, dla którego narasta fałszywe mniemanie o radjo, powód zupełnie jasny wobec małej stosunkowo skłonności ludzi do pisania o audycjach dobrych. Gdyby każda dobra audycja Polskiego Radja, każda audycja, która się podoba, znajdowała tak silne echo w prasie i w listach słuchaczy do radja, jak audycja zła — niewątpliwie oceny ujemne utonęłyby, zniknęłyby niemal bez śladu w powodzi listów i wzmianek chwalących.

Swiat się radjofonizuje

W szalonem tempie świat się radjofonizuje. Już dzisiaj życie kulturalne bez dobrego radjoodbiornika jest nie do pomyślenia. Nietylko miasta, ale nawet wsie zapadłe, nabywają radjoodbiodniki, aby wieczorami i w święta wysłuchiwać muzyki, odczytów rolniczych i nowinek. Wymagania kulturalnej publiczności i popularyzacja uświadomienia radjowego są tego rodzaju, że dzisiaj żąda się aparatu pełnowartościowego, doskonałego! Obecnie triumfalnie wchodzi na rynek najnowsze „ostatnie słowo" radjotechniki. odbiornik radjowy **Telefunken - Ambasador.** Jest to istotnie wspaniały aparat, 4-o lampowy z 5-ą prostownicą, odpowiadający wszystkim wymaganiom nowoczesnym. Potężny, miękki i naturalny ton aparat zawdzięcza nowemu i po raz pierwszy zastosowanemu głośnikowi Telefunken Nawi, o parabolicznym kształcie stożka. Ultra selektywność i wielki zasięg powodują cewki o żelaznym rdzeniu. Specjalny układ aparatu daje automatyczne wyrównanie czułości. Nowa linja skrzynki aparatu powoduje wspaniałą akustykę. Rzeczywiście jest to popisowe dzieło wieloletnich doświadczeń inżynierów w laboratorjach Telefunken. Nowy **Ambasador** — udał się wspaniale! (8280

„Radjo jednoczy"

Wieś Witkowo, kilkunastochałupowa osada, jest położona na przepięknej równinie i okolona niebosiężnemi sosnami. Sama gleba jest średnio urodzajna — zaś zamożność gospodarzy taka sama, jak jej żyzność. Ale jak na dzisiejsze czasy, można jeszcze nieźle żyć, a nawet dzieci posyłać do szkół. A więc współżycie tej ludności winno było być ciche i spokojne. Napozór tak. Wniknąwszy jednak bliżej, współżycie to przedstawiało się nieco inaczej, szczególnie pod względem wodzirejstwa.

W Witkowie prawie każdy gospodarz był całkiem innego zdania co do czytania gazet, a tem samem i innego przekonania.

Nic też dziwnego, że zebrania, które kiedykolwiek odbywały się — były burzliwe do tego stopnia, że wygrażano wzajemnie pięściami pod nos i niewiadomo jak długo trwałyby swary i kłótnie, gdyby nie to, że młody Rudzki Jurek, dopiero co wrócił na gospodarstwo, po ukończeniu studjów w szkole rolniczej. Na jedno właśnie ze zgromadzeń poszedł Jurek, na którem toczyła się zawzięta dyskusja na temat: „Która z gazet rolniczych jest najlepsza". Każdy z obecnych zachwalał swoją. I tak: w mojej gazecie com wypisał z Poznania, to ona najlepiej pisze i wszyćko prawdę.

— Nie wiesz czasem — odezwał się Wojciech Pakuła.

— W gazecie tej, co Marcin Tryc powiadają, piszą przeważnie jak trza modlić się, moja natomiast, co prenumeruję aż z Krakowa, pisze, że trzeba organizować się i żeby wszyscy rolnicy ją czytali, bo ona najlepiej wszyćko wie itd itd.

— A ja, odezwał się nieśmiało młody Rudzki, uważam, że nikt tu z obecnych sąsiadów nie ma racji co do czytania tych gazet.

— E! co on tam gada. Młody jest nic jeszcze nie rozumie. Uporczywie podtrzymywali wartość swoich pism Wojciech Pakuła, Marcin Tryc i inni.

— Zaraz, zaraz, przerywa Jurek swoim mówcom. Przecież i z samej Warszawy przychodzi do naszej wsi kilka gazet rolnych, a każda co innego pisze. I każdy na swój sposób chwali tę, co czyta, a jednocześnie mówi, że to wszystko mało dla nas rolników, bo przychodzi tylko raz na tydzień. Całkowicie z tem się zgadzam, że dla nas gospodarzy, potrzeba zawsze wiadomości świeżych, wartościowych i na czasie. Dlatego też przysłuchując się dzisiejszej dyskusji, myślę, że nam trzeba coś takiego, żeby mogło ono zastąpić pisma nietylko tygodniowe, lecz i codzienne, tembardziej w naszej wsi, która jest położona przeszło o 15 km. od miasteczka, przytem parafjalnego.

— Ha! myśleć, to jeszcze nie sztuka, ale trza coś postanowić, wtrącił Maciej Boruta.

— Pewnie, pewnie — przytwierdziła gromada.

— Więc dobrze — ciągnie dalej Jurek. Kupmy radjo na głośnik, a ono nas wszystkich zadowoli.

— Co? Radjo! Żeby nam ściągało chmury, deszcz zalewał pole i pioruny biły? — wrzasnęła gromada.

Dziwne i niczem nieuzasadnione było uprzedzenie do radja. Gromada rozeszła się bez żadnego postanowienia. Młody Rudzki nie dał jednak za przegraną. Postanowił położyć kres sporom i kłótniom, i na własne ryzyko kupić radjo, a tem samem przekonać wieś, że radjo nie jest przyczyną ściągania burzy, deszczu i piorunów. Odwrotnie, radjo jest spójnią nietylko wsi, lecz całego narodu, ponieważ wzmacnia więzy jedności i wspólnoty między poszczególnemi częściami kraju, a przez to każdy obywatel staje się **bardziej odpowiedzialny wobec Państwa.**

Jurek nie myśląc długo, za uciułane pieniądze sprowadził aparat radjowy. A ponieważ trochę się znał — nie sprawiało mu trudności założenie anteny i uruchomienie aparatu.

Akurat był to dzień z soboty na niedzielę, kiedy mieszkańcy starym zwyczajem po spożyciu kolacji „wylegli" na ulicę. Jedni na papierosa, drudzy na spytki — co słychać?

Aż tu naraz: Hallo, hallo! Tu mówi Polskie Radjo Warszawa!

— Za chwilę „wiadomości rolnicze". Potem śpiew, muzyka itp.

Około domu Rudzkiego zaroiło się od ludzi, niczem pszczoły obsiadły swój ul w dzień pogodny i słoneczny. Słuchano do późnej nocy. Stało się wręcz przeciwnie. miast deszczu i burzy nastała pogoda i ciepło. W świecie atmosferycznym wypogodziło się. Punktem kulminacyjnym była niedziela w momencie transmisji nabożeństwa z Poznania. Wszyscy klęknąwszy na kolana, gorliwie słuchali. Nie upłynęło kilka dni, a wieś zwróciła Jurkowi pieniądze za radjo. Gromadzie przypadło do smaku i przekonania. Radjo stało się własnością wsi. W Witkowie zapanowała jedność i zgoda. **Młody Rudzki dopiął swego.**

Nr. 47 GŁOS LITERACKO-NAUKOWY
redaguje Koło Literackie Konfraterni Artystów w Toruniu

STEFANJA RÓŻYCKA.

Mieczysław Karłowicz

Na tle symfonicznej produkcji muzycznej w Polsce bogato rysuje się twórczość Mieczysława Karłowicza (ur. w roku 1876 zmarł 1909 śmiercią tragiczną w Tatrach, zasypany lawiną).

Uczeń prof. Urbana w Berlinie Karłowicz wraz z Różyckim i Szymanowskim należy do grupy kompozytorów, którzy po roku 1900, pod nazwą „Młoda Polska", torowali drogę dla nowych prądów muzycznych.

W przeciwieństwie do generacji bezpośrednio ją poprzedzającej, „Młoda Polska" miała jaknajściślejszy kontakt z prądami Zachodu, z całem bogactwem typów form, techniki, zwrotów modulacyjnych, sposobu harmonizacji, instrumentacji.

Rozwijający się w owym czasie silny samodzielny talent Mieczysława Karłowicza, kroczył własnemi drogami, mimo widocznego kontaktu z całokształtem współczesnej muzyki. Indywidualność Karłowicza umiała z łatwością ująć i podporządkować środki techniczne własnej swej woli twórczej. **Organiczność jego koncepcji łączyła w jednolitą całość różne elementy stylowe, dając obraz kompozytora, skupionego** w swej twórczości i wznoszącego się ponad poziom przemijających kierunków.

Pierwsze kompozycje orkiestrowe Karłowicza świadczą o skłanianiu się ku formom klasycznym. Dopiero cykl sześciu poematów symfonicznych daje właściwy obraz charakteru jego twórczości.

Marzycielską nazwać by można muzykę tych poematów, ale nie pozażyciową. Raczej refleksyjną o silnym prądzie, przesyconym wiewem głębokich myśli. Karłowicz jest muzykiem programowym, dzieła jego mają podłoże myślowe, które są najlepszym obrazem jego organizacji psychicznej, kojarzącej w sobie imaginację romantyczną z zamysłem refleksyjnym. Takim silnym obrazem marzeniowo - konteplacyjnym są jego „Odwieczne Pieśni", którego trzy części opiewają: Wiekuistą tęsknotę, Miłość i śmierć, Wszechbyt.

W formę symfonicznego tryptyku wcielił kompozytor swój świat wzruszeń, wizji i marzeń. Może, spoczywając na granitowych wirchach ukochanych Tatr, pośród których śmierć nielitościwie wydarła mu życie, dumał o najgłębszych zagadnieniach ludzkiego bytu, o wiekuistej tęsknocie ducha, o miłości, o śmierci.

Temat wszechbytu w „Odwiecznych Pieśniach" ukazuje się w pierwszej części w prostych, klasycznych linjach, olbrzymieje w ostatniej w potężny hymn, który, na powtarzającej się ciągle na tle tegoż motywu zbudowanej figurze instrumentów smyczkowych — zdaje się ostotnie tętnić jakimś wszechświat cały ogarniającem brzmieniem. W części środkowej użył Karłowicz, jako pieśni o śmierci, w orginalnej ludowej formie podanego motywu białoruskiego (trzygłosowy kanon). Inwencja muzyczna w tym poemacie rozwija się z przedziwną prostotą i konsekwencją. W motywach pełnych słowiańskiej melodyjności, wyczuwa się głębię i skupienie ducha.

Ta sama marzeniowość kontemplacyjna przemawia z „Powracających Fal" (opus 9), pisanych w r. 1904. Treść tego poematu przypomina Śmierć i Wyzwolenie Straussa, konstrukcja rozwija się pod wpływem Tristana i Izody, wzory Wagnerowskie służą za tło tematowi podanemu w trąbce.

Ale to podobieństwo stylowe ustępuje zupełnie z pola analizy, jeśli ma ona na celu całokształt dzieła. I tutaj mnogość formalną i różnorodność pierwiastków stylowych, ujmuje indywidualność Karłowicza w jednolitą syntezę artystyczną.

Dwa dalsze poematy: „Rapsodja litewska" (op. 11) i „Smutna opowieść" odznaczają się kolorytem przesiąkniętym głębokim smutkiem.

„Rapsodja litewska" opartą jest na zebranych przez Karłowicza motywach w rodzimych stronach Litwy. Poetyczny i barwny podkład litewskich motywów nadaje Rapsodji oryginalny charakter. Jakby wspomnienie z dawnych lat, na wsi spędzonych, brzmi tęskna nuta pieśni żniwiarzy, ciągnąca się przewlekle w swej monotonji melodyjnej. Jakby śpiew, nucony przez pracujących na szerokim obszarze pola żniwiarzy, falujący w powietrzu. Z następujących po sobie tematów zasługuje na wyróżnienie orginalna kołysanka, z której motywów powstaje wartki taniec. Powrotem do pieśni żniwiarzy kończą się poetyczne wrażenia i wspomnienia Karłowicza z Litwy. Dzieło to skomponowane było w roku 1906 w Lipsku.

„Smutna Opowieść" (op. 13) jest intensywnem widzeniem Karłowicza, pełnem melancholji i uczuć egzaltowanych. Kompozytor w poemacie tym utrzymanym w swobodnej formie, wypowiada tragizm samobójcy. Wstęp znamionuje nastrój i uczucia człowieka, w którego głowie panuje myśl o samobójstwie. Wypełzła z najgłębszych tajników jego świadomości, na podłożu apatji i zniechęcenia do życia, przesiąka powoli, przez umysł i doprowadza do walki pomiędzy życiem, które wskazuje zjawy pięknych chwil przeszłości a idei-fix samobójstwa. Walka ta rozgrywa się pomiędzy dwoma sprzecznemi tematami: zwycięża ostatni, pada strzał... jeszcze chwila szamotania i człowiek zapada powoli w stan nieświadomości, coraz głębiej w nicość.

Szczytem twórczości Karłowicza jest poemat symfoniczny pod tytułem **„Stanisław i Anna Oświecimowie" (op. 12).** Jest to przedostatni z cyklu poematów Karłowicza, kompozycja, do której przywiązywał największą wartość. Dzieło to najbardziej ukochał... Jak we wszystkich swoich poematach, tak i w tem dziele, nie pragnął stworzyć kompozycji ściśle programowej: logika wewnętrznej budowy — architektura symfoniczna są wprawdzie w tym utworze wynikiem pewnego, zgóry obmyślanego planu literackiego, ale są pod względem muzycznej formy zupełnie samoistne. Ustęp w Szkicach historycznych Szajnochy o nieszczęsnej parze rodzeństwa Oświecimów, był podstawą tego planu.

Stanisław, wychowany zdala od rodzinnego domu, zakochuje się w swej nigdy przedtem niewidzianej siostrze Annie: po daremnych walkach z uczuciem, które również dzieli jego siostra, udaje się do Rzymu, gdzie otrzymuje od Papieża pozwolenie na poślubienie ukochanej siostry. Powraca z radosną wieścią, ale tu witają go pogrzebowe dzwony — Anna z rozpaczy i tęsknoty umarła. Na tle walki z namiętnością, przemian uczuć rozpaczy i radości — wreszcie pogrzebowych dzwonów, osnuł Karłowicz swój piękny poemat, którego punktem kulminacyjnym o nadzwyczajnej sile i głębi są dźwięki marsza żałobnego. Pierwszem wykonaniem tego utworu kierował sam autor na własnym koncercie we Wiedniu dn. 4 grudnia 1908 r., tj. na trzy miesiące przed tragicznym zgonem.

Niektóre pomysły muzyczne tego poematu zdradzają bliskie pokrewieństwo z Don Juanem Straussa. Mimo to skrystalizowanie stylu Karłowicza staje się **jeszcze bardziej widoczne.** Orginalne nastawienie psychiczne i podkład ideowy bynajmniej nie usuwa problematów muzycznych na tło dalsze. Ostatnie dzieło z cyklu poematów Karłowicza „Dramat na maskaradzie", wykazuje pewną pokrewność z symfonją fantastyczną Berlioza.

Twórczość Mieczysława Karłowicza rozwijała się w okresie przejściowym — w okresie zmagań pomiędzy muzyką programowa, a absolutną. Karłowicz nie przeciwstawiał się świadomie tendencjom dramatu Wagnerowskiego i nie pisał na wzór nowego światopoglądu.

Prawa starej sztuki były dla niego prawami nowej.

Jeżeli zgłębiać będziemy formalne problemy jego twórczości, to wypływają one z kierunku romantycznego, z jego charakterystycznemi zwrotami melodyki, rytmiki, z jego przezroczystą fakturą techniczną.

Ale stylu romantycznego twórczości Karłowicza należałoby szukać nie tyle w formie, ile w idei tego kierunku. Idea romantyczna żyje dotąd w całej pełni mimo zmiany formy. Ta idea wyraża się w ustosunkowaniu do zjawisk, do świata zewnętrznego, do własnych przeżyć. Zarówno świat zewnętrzny, jak i psyche ludzka, uległy zmianom, że trudno niekiedy odnaleźć nici, łączące nas z przeszłością. Ale to wszystko są pozory. Ludzkość nie zatraciła boskiego daru wzruszania się rzeczami pięknemi, wzniosłemi, kochania, nienawidzenia, odczuwania utajonych drgnień duszy. Różnica polega na tem, co nas obecnie wzrusza. I czyż nie jest wszystko jedno, co jest bodźcem wzruszeń? Kiedyś powstawały dzieła twórcze pod wpływem mistycyzmu religijnego, lub kultu piękna — dziś mogą się rodzić poematy orkiestrowe z ukochania ruchu! Kiedyś, gwałtowne emocje budziło bohaterstwo, kult dla rzeczy wielkich — dziś odkryto poezję maszyny i jej składane są hołdy! Zapatrując się z tego punktu widzenia, romantyzm, mimo pstrej różnorodności ostatniego krzyku mody i jakiegoś opętanego ruchu, **jako istotna ideowa treść każdej muzyki — istnieje.**

W tym sensie Karłowicz jak i każdy prawdziwy twórca jest romantykiem.

IRENA GÓRSKA.

(Grupa artystyczna „Wpoprzek")

CZTEROWIERSZE SIERPNIOWE

OGRÓDEK

**Wiatr gorące, rude melodje porozwieszał w parnem listowiu,
Księże wino i łopuch mięsisty łatwe piosenki rzempolą.
Pod płotem groszek, pachnący cieniutko i różowo. A tu człowiek
grające serce zestraja z muzyką sierpniowe. Dalej — pole.**

ŚMIETNIK.

**Rzadkie szmaty zbrudzone mazią, but który za długo wędrował,
zatrzymane w głupim tańcu skorupy, ślepa halnia na lewo;
Gorzki zaduch skleja ci usta. Uspokój się. Śmietnik-niemowa.
W głębi pusta blaszanka. ...a w Rodezji fantastyczny owoc dojrzewa...**

POLE.

**Oto płaskie pole pustką sklejone z niebem. Przydrożne smółki
niezrozumiale wysmukłe. Przecież miejsca zabrakło dla żyta.
Wyciśnięte na krańcach sosny i dobry smutek, jak w bibułki
w trudne słowa zawijasz, których potem nie potrafisz odczytać.**

ADRES KOMITETU REDAKCYJNEGO GŁOSU LITERACKO - NAUKOWEGO: TORUŃ, UL. MICKIEWICZA Nr. 28 m. 4 TELEFON 17-46.

JERZY MARLICZ.

Od salonów do poddaszy

Jadwiga Korczakowska – Krzyk dziecka – Bluszcz, Warszawa 1935

Wcale ciekawą i nawet kształcącą wędrówkę odbywamy wślad za autorką „Krzyku dziecka", czytając dwadzieścia sześć szkiców i opowiadań zawartych w jednym grubym tomie. Nie są to nowele, brak im bowiem przeważnie intrygi, owej pointy, która sprawia, że z zapartym oddechem przerzucamy karty książki. Odnoszę zresztą wrażenie, że autorka nie siliła się bynajmniej na szczególnie powikłaną fabułę, przedkładając nad nią prawdziwość środowiska, a przynajmniej prawdziwość i autentyczność własnych spostrzeżeń.

Nie mogę się oprzeć wrażeniu, że fantazja grała tu rolę minimalną, co zresztą poczytać należy za bezsprzeczny plus; książki dokumentalne są dziś nietylko modne i poczytne, są wyraźnie potrzebne. Nie każdy ma dar i możność obserwowania zbliska życia ludzi innej sfery, a przecież nikt nie zaprzeczy, że minęły już te czasy, gdy mogliśmy żyć odosobnieni każdy w swoim ciasnym światku, nie troszcząc się o to, co porabią i co myśli nasz bliźni, stojący na wyższym, lub też niższym od nas stopniu społecznym.

W „Krzyku dziecka" oczyma bobasów paroletnich, oczyma kilkuletnich pociech, oczyma wreszcie wyrostków kończących pierwszy dziesiątek lat, — oglądamy zdarzenia najbardziej pospolite i codzienne, mające dać nam przekrój obecnej egzystencji. I to jest właśnie symptomatyczne, że autorka zajmuje się raczej środowiskiem ludzi ubogich, a ze szczególną predylekcją, z wyraźnym, melodramatycznym czasami sentymentem, maluje biedę i nędzę.

Niewątpliwe zainteresowanie autorki budzi także stosunek rodziców do dzieci, nieumiejętność wniknięcia w zupełnie odrębną psychologję dziecka, nad czem zastanawiano się już zresztą niejednokrotnie w licznych nowelach i powieściach: że wymienimy chociażby „Gunhild" Karin Michaelis, lub niektóre utwory Choynowskiego, Nowakowskiego i innych. Jadwiga Korczakowska potrąca dwukrotnie, w „Nowy tatuś" i w „Co ja jestem winien?" o manję rozwodową, jako o jedno z bardziej aktualnych dziś zagadnień.

Poziom opowiadań dość niejednolity, a nawet niejednolity zupełnie; obok bardzo sugestywnych, przemawiających do serca i wyobraźni, wymownych w swej prostocie, mamy rzeczy chybione, „przemądrzałe" jakbym to określił używając języka dziecinnej dyskusji. Znaczną ilość szkiców cechuje brak prostoty, a równocześnie łatwizna, postępowanie po linji najmniejszego oporu, tak, jakby autorka zasiadając do pisania, zakreśliła sobie odrazu, ile czasu może poświęcić dla tej czy innej powiastki, a równocześnie nie zechciała wstać od biurka przed postawieniem ostatniej kropki, bez względu na to, czy natchnienie służy jej dzisiaj czy też nie. Stąd taki naprzykład zwrot, jak „Gdzieś bardzo blisko w niebieskościach świata żył Bóg", mający wyrazić nastrój ukojenia i dobroci, a irytujący jedynie przez swój oklepany sentymentalizm.

Naogół jednak Jadwigę Korczakowską cechuje duża pomysłowość określeń, świeżość w doborze słów, styl gładki i staranny, tu i ówdzie tylko niepotrzebnie przeładowany porównaniami. Doskonały jako pomysł, czy też jako obserwacja jest pierwszy szkic pod tytułem „Rozum ptaszęcy". Widzimy poprostu ten zamęt domowy przed wyjazdem na wakacje, mamę, która już traci głowę w zaaferowaniu i pośpiechu, słyszymy jej niecierpliwe i niezawsze roztropne odpowiedzi pod adresem małej Nuśki, „drepcącej tłuściutkim pląsem wokoło maminych poruszeń". A końcowy efekt, zapakowania siebie samej do wanienki z zabawkami, jest prawdziwie dziecinny i dowcipny.

Udany jest także obrazek o „Europejczyku", autentyczny, jak głosi podana w nawiasie notatka. Miłe są, również podobno autentyczne, notatki ze szpitala, szczególnie ów Moniek, który nawet w ciężkiej chorobie zachował dominujące cechy swej rasy. Ale na pierwszem miejscu, bezsprzecznie, postawiłbym doskonały fragment pod tytułem „Trudność zbliżenia".

Każdy z nas wie, jak trudno, jak poprostu niemożliwie jest zbliżyć się „naprawdę" do tak zwanego proletarjatu, a szczególnie do dzieci tej sfery. Normalna, dziecięca nieufność potęguje się tu do granic najwyższych, i nie wystarczą zdawkowe uprzejmości, parę łatwych słów podarunek czy uśmiech, by zyskać zaufanie i sympatję. Dziecko ulicy obdarowane cukierkiem, czy jak w danym wypadku rogalikiem, oswoi się na moment, ale będzie to krótkie i pozorne zbliżenie. Tę właśnie atmosferę nieufności, tę zupełną obcość, której niesposób przełamać, doskonale maluje ów obrazek.

Znaliśmy dotychczas bardzo dobre książki Jadwigi Korczakowskiej dla dzieci, obecnie mamy możność stwierdzić, że zdolna ta autorka równie zajmująco potrafi pisać o dzieciach.

Na ziemiach Pomorza

Kurs wiedzy o sprawach morskich

urządzony będzie w przyszłym roku w Gdyni

Podczas Targów Wschodnich we Lwowie odbyła się pod przewodnictwem prof. dr. Tadeusza Hilarowicza konferencja w sprawie utworzenia w przyszłym roku w Gdyni kursu wiedzy o sprawach morskich. Kurs ten odbywałby się w ramach Międzynarodowych Wykładów Akademickich, jakie rok rocznie urządzane są podczas wakacyj w Państwowej Szkole Morskiej.

W konferencji powyższej wzięli udział: rektor Wyższej Szkoły Handlowej dla Handlu Zagranicznego prof. dr. Horowicz, senator Domaszewicz, nacz. Stobiecki, prof. dr. Sejfert, prof. dr. Tomanek, prof. dr. Bigo i dyrektor Archiwum Miejskiego we Lwowie dr. Czołowski.

W wyniku dyskusji postanowiono jednomyślnie przystąpić do propagandy tego kursu, celem pozyskania mu jak największej ilości słuchaczy.

Komunikat Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich

Wobec toczących się pertraktacyj w Warszawie między Związkiem Wydawców, a Związkiem Dzienikarzy R. P., oraz wobec zabiegów o stałe i ustawowe określenie tytułu dziennikarza i redaktora, Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich wzywa wszystkich swoich członków (członków zwyczajnych i aplikantów) do nadesłania najpóźniej do dnia 25 września r. b. następujących danych: 1) imię i nazwisko; 2) miejsce zamieszkania i pracy; 3) stanowisko w redakcji; 4) od kiedy pracuje w dziennikarstwie; 5) bezrobotni podają od kiedy są bez pracy; 6) czy posiada inne źródło dochodu oprócz dziennikarstwa.

Odpowiedzi prosimy przesyłać na adres: sekretarz S. D. P. red. W. Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12.

Jednocześnie Zarząd S. D. P. przypomina o konieczności uregulowania zaległych składek do oznaczonego terminu, gdyż na podstawie statutu zaleganie ze składkami za okres dwóch kwartałów upoważnia zarząd do skreślenia z listy członków.

Zaznaczamy, że członkowie S. D. P., którzy nie odpowiedzą na niniejsze wezwanie, narażają się na skreślenie z rejestru członków Związku Dziennikarzy R. P.

Prezydjum Zarządu S. D. P.

Nowa maszyna w Aeroklubie Gdańskim

Aeroklub Gdański otrzymał od L. O. P. P. nowy samolot typu RWD 13. Jest to maszyna zamknięta, trzy-miejscowa, przeznaczona do przelotów. W konstrukcji swej posiada **ostatnie zdobycze z dziedziny lotnictwa**, które czynią pilotaż jej niezwykle łatwym. Między innemi zastosowane ma „sloty“, dzięki którym posiada b. niską szybkość lądowania.

Kabina oszklona z góry, z przodu i boków, zapewnia doskonałą widoczność.

Pierwszy Okręgowy Zjazd Delegatów P. P. W. w Bydgoszczy

Na dzień 22 bm. został zwołany do Bydgoszczy Pierwszy Zjazd Delegatów Okręgu Nr. VIII. Pocztowego Przysposobienia Wojskowego. W zjeździe tym weźmie udział 34 delegatów z Oddziałów położonych na terenie Województwa Pomorskiego i Ziemi Nadnoteckiej.

Rokowania w sprawie fuzji PZP i ZZP w Gdańsku

Jak się dowiadujemy, onegdaj rozpoczęły się w Gdańsku rokowania między Polskiem Zrzeszeniem Pracy w Gdańsku, a Zjednoczeniem Zawodowem Polskiem w sprawie fuzji obydwuch organizacyj. Z ramienia Polskiego Zrzeszenia Pracy biorą w rokowaniach udział pp.: Buszkowski, Olszewski i Scheffler, z ramienia ZZP. w Poznaniu, pp. Leśniewski i Jakubowicz, a ZZP. w Gdańsku pp. Lendzion, Maliszewski i Milewski.

Port pucki własnością Skarbu Państwa

Port rybacki w Pucku, który był dotychczas własnością miasta, został przekazany przez zarząd miejski na własność Skarbu Państwa.

Budowa nowego magazynu śledziowego w Gdyni

Jak się dowiadujemy, Morski Instytut Rybacki podpisał onegdaj umowę z firmą budowlaną Inż. Krzyżanowski i Ska, na budowę nowego magazynu śledziowego w pierwszej linji nabrzeża Angielskiego, w pobliżu firmy „Polmin“.

Magazyn posiadać będzie 41,45 m. długości, 32.47 m. szerokości i oddany zostanie do użytku jeszcze w tym roku. Biura wykończone zostaną dopiero z wiosną przyszłego roku. W ten sposób w najbliższym sezonie połowu śledzi zwiększą się znacznie możliwości składowania tego towaru w porcie gdyńskim.

Ujęcie złodzieja rowerów

Na Kępie Swarzewskiej w wioskach okolicznych nad zatoką Pucką ginęły w ostatnich czasach rowery zwłaszcza podczas odpustów w Swarzewie. Ostatnio policja ujęła sprawcę, kradzież yrowerowych w osobie niejakiego Herberta Tyslera z Sobieńczyc, powiat morski, syna zamożnego karczmarza.

Wystawa plastyki niemieckiej w Polsce

Wernisarz w Bydgoszczy

Niemieckie Tow. Historyczne w Poznaniu ku uczczeniu 50-lecia swego istnienia zorganizowało pierwszą w Polsce **wystawę płócien i rzeźb artystów niemieckich, zamieszkałych stale w Polsce.** Wystawa ta po niemałem powodzeniu w Poznaniu zjechała do Bydgoszczy, gdzie w dużej sali Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej znalazła swe — co prawda nie bardzo szczęśliwe — locum. Otwarcie tej ze wszechmiar ciekawej wystawy nastąpi dnia 22 bm. o godz. 11.

W dniu wczorajszym odbył się staraniem organizatora wystawy tj. Niemieckiego Tow. dla Sztuki i Nauki wernisaż wspomnianego wyżej pokazu niemieckiej sztuki plastycznej w Polsce, w którym uczestniczyli przedstawiciele prasy bydgoskiej i zamiejscowej.

Wystawa przedstawia się nader ciekawie, gdyż obejmuje prace artystów niemieckich, przeważnie młodych, związanych mimo odrębności stylu i zamierzeń artystycznych bardzo silnie z krajobrazem i folklorem polskim. Wyrośli i wychowani na ziemiach polskich, artyści malarze niemieccy w nie małej mierze uczniowie mistrzów polskich w ciekawy sposób ilustrują zlanie się odrębności narodowych z otoczeniem i środowiskiem, w którem danem im było tworzyć, ściślej — wrażenia świata zewnętrznego przetwarzać w syntezę koncepcyj artystycznych. Na pierwszy rzut oka uderza charakterystyczna kompilacja stylów (Sichulski, Skoczylas, Mehoffer — z polskich, Menzel i Zuloaga, zwłaszcza u Sikory — z obcych), która jakkolwiek nie daje obrazu całkowitej swoistości dążeń artystycznych i odrębności formowania tak stylistycznego, jak i ideowego, to jednak w sumie świadczy o dużej skali zainteresowań, oraz o gorączkowem poszukiwaniu wyrazu indywidualnego. To poszukiwanie stylu własnego daje chlubne świadectwo powadze i szczerości dążeń artystycznych młodych malarzy niemieckich, którzy oderwani od swego pnia nacjonalnego w znacznie ciągłego, bezpośredniego z nim kontaktu — starają się poprzez nalecialości szkolne i środowiskowe nie zagubić i nie zatrzeć znamion twórczych, łączących ich ze sztuką niemiecką.

Szczegółową ocenę wystawy niemieckiej podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma. (gr.)

Okradli pocztę w St. Kiszewie

Do urzędu pocztowego w Starej Kiszewie na Kaszubach włamali się nieznani sprawcy, którzy obrabowali wszystkie paczki i przesyłki pocztowe z cenniejszą zawartością. Policja jest na tropie włamywaczy.

Za 5 zł. „prowizji“ złodziejskiej 6 miesięcy więzienia

18-letnia **mieszkanka Fordonu Gertruda Kluth** nie stałaby się może złodziejką, gdyby nie **„szczęśliwa“** okazja. Będąc w mieszkaniu **p. Stanisławy Nowak w Fordonie** dziewczyna zauważyła 105 zł., którą to sumę skradła. Gdy poszkodowana w towarzystwie policjanta udała się na poszukiwanie złodziejki — znaleziono ją w jednym ze składów, — gdzie zamierzała powetować sobie dawniejsze oszczędne życie, zakupując co dusza zapragnie. Transakcję **przerwał jej policjant,** zabierając panne do aresztu. Przy ujęciej znaleziono **jeszcze 100 zł. gotówki,** tak iż właściwie Gertruda Kluth za kradzież 5 zł. zasiadła na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy. W wyniku przeprowadzonej w dniu wczorajszym rozprawy sąd skazał **złodziejkę „z przypadku“ na 6 miesięcy więzienia** z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Niebezpieczny pożar w śródmieściu Fordonu

Straty wynoszą 10.000 zł.

Ub. czwartku około godz. 21 z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wybuchł groźny **pożar w śródmieściu Fordonu.** Mimo natychmiastowej wszczętej przez miejscową straż pożarną akcji ratowniczej, utrudnionej znacznie porywistym wiatrem — spłonęły dwie stodoły wraz z inwentarzem, należące do rolników pp. Pawła Gniota i Franciszka Płotki. **Straty wynoszą zgóra 10.000 złotych.** Zostaną one częściowo pokryte przez ubezpieczenie.

Ze względu na niebezpieczeństwo rozszerzenia się pożaru straż pożarna czuwała przy zgliszczach przez całą noc bez przerwy.

Wampir z Działek Leśnych pod Gdynią aresztowany

Od dłuższego czasu na Działkach Leśnych w Gdyni w godzinach wieczornych zjawiał się jakiś tajemniczy osobnik.

Był to młody rozebrany zwykle prawie do naga mężczyzna, który wyskakiwał z zarośli na widok przechodzących małych dziewcząt i wciągnąwszy je do gąszczu zmuszał do czynów lubieżnych.

Nieszczęsne dziewczęta, przeważnie uczenice niższych klas szkoły powszechnej, nieraz mdlały z przerażenia a wracając do domu opowiadały o strasznym upiorze z Działek Leśnych. Do policji napływały stale nowe zameldowania o niebezpiecznym lubieżniku, jednakże zwyrodnialec pozostawał nadal nieuchwytnym.

Od kilku dni jednak policja zdwoiła swoją czujność i rezultaty ściślej obserwacji, rozwiniętej na terenach, obranych przez tajemniczego osobnika, nie dały długo na siebie czekać. Podejrzenia skierowane zostały przeciwko pewnemu cukiernikowi, który codziennie prawie po skończonej pracy udawał się na samotny spacer w kierunku Działek Leśnych.

W dniu wczorajszym cukiernik ów znowu skierował się ku ulubionemu miejscu swoich przechadzek nie wiedząc że wślad za nim postępuje pilnujący go funkcjonarjusz policji.

Zbliżywszy się do gęstych zarośli w pobliżu Działek Leśnych cukiernik rozebrał się prawie do naga i usiadł w krzakach wyglądając na drogę.

W pewnej chwili na drodze ukazała się mała dziewczynka. Rozebrany mężczyzna zaczął ją wołać, a gdy dziecko się zatrzymało, szybko podbiegł do niego z zamiarem wciągnięcia w zarośle.

W tym momencie jednak na ramieniu jego spoczęła twarda dłoń policjanta i lubieżny cukiernik zrozumiał, że jego swawolnym igraszkom kres położono.

Jak stwierdzono zwyrodnialec nazywa się **Wiktor Dobierski** i mieszka w Gdyni przy przy ul. Świętojańskiej pod nr. 47.

Dobierskiego aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych, które niewątpliwie zwyrodniałemu cukiernikowi wymierzą surową i dobrze zasłużoną karę.

Ruch handlowy na początku sezonu

„Cukier krzepi"

Ludzie, dla których nie obce są wielkie szlaki turystyczne po Europie, wiedzą, że na każdym dworcu kolejowym w Szwajcarji, czy to będzie Cornavin w Genewie, czy Lucerna, St. Moritz, czy Interlaken — powita go olbrzymi napis, głoszący jedno tylko słowo „Suchard". Nietylko zresztą na dworcach kolejowych, ale ze szczytu Rigi, czy z dachu zameczka Laufen nad wodospadem Renu migoce neonem ta sama reklama.

W słonecznej Italji przebiegającemu expressem wzdłuż Apeniński półwysep wojażerowi migają porozstawiane wzdłuż trasy olbrzymie tablice reklamowe „Olio Sasso".

Francja ma i długo jeszcze będzie miała swego „Citroëna" — mimo że umarł po bankructwie.

W Polsce do niedawna nietylko na każdej stacji kolei, ale na szczytowych ścianach kamienic, na parkanach i gdzie okiem było rzucić, widniały reklamy

„CUKIER KRZEPI".

Kropla wody, kapiąca raz po raz na kamień — żłobi w nim dziurę. Cóż dopiero w mózgu, substancji nie tak twardej.

To też idea nabierania „krzepy" za pomocą cukru tak wsiąkła w mózgi, że sklepy z cukierkami i wszelakiemi słodyczami zaczęły wyrastać jak grzyby po deszczu.

Dość przejść się po większych miastach pomorskich jak Grudziądz, Bydgoszcz i inne, nie mówiąc o Toruniu, a na głównych ulicach co krok napotyka się skład cukrów.

Weźmy dla przykładu ulicę Szeroką w Toruniu. Na przestrzeni niespełna 300 metrów naliczyć można aż 9 składów z czekoladą i cukierkami, nie licząc czterech cukierni.

Wstępujemy do jednego z nich przy rogu Strumykowej. Witają nas aż dwie urodziwe ekspedjentki, panienki jak róże.

— Jakże paniom idzie handel? czy duży ruch w sklepie?

— Teraz w porze obiadowej wyjątkowo mały. Największy bywa podczas poobiednich spacerów na deptaku od Garbar do Ratusza.

— Ale czy znać powakacyjne ożywienie?

— Oczywiście. Najlepszy dowód, że we dwie mamy co robić.

— A czy wskutek zwiększania się liczby ludności od roku, znacznie zwiększyły się obroty?

Panienki robią wystraszoną minę:

— A nuż to wywiad na rzecz urzędu podatkowego? przebiega im momentalnie przypuszczenie przez ondulowane główki.

Nagle jakby zawiało chłodem.

— My nic nie wiemy. To nasza centrala w Bydgoszczy...

Idziemy dalej radzi i z tego. Krótka pogawędka z miłemi panienkami była wszak ucztą iście lukulusową.

BOTTICELLI W CUKRZE.

Bodaj, że więcej jeszcze słodyczy wita nas na rogu Mostowej, gdzie dziwna harmonja panuje między „słodkością" wyrobów firmy „Franboli" a jakby zdjętą z obrazka panienką, układającą je w oknie wystawowem.

— Nie mogę narzekać, ruch jest chwała Bogu: kupują starzy, kupują młodzi. Bodaj, że pierwsi więcej. Młodzi czerpią słodycze z radości życia!

Nieco inaczej mówi nam pani E. Wichrowska wpobliżu ul. Prostej.

— Proszę pana, sprzedaje się, oczywiście, ale słodycze to artykuł luksusowy, a teraz każdy myśli o książkach dla dzieci i opłacie wpisu szkolnego, zresztą o zaopatrzeniu się na jesień i zimę.

— Jednak w porównaniu z latem?...

— Oczywiście i cukrów sprzedaje się teraz więcej, niż w lipcu lub sierpniu, ale powodu do zbytniej radości niema.

Nagół więc panowie kupcy pomorscy w Toruniu, czy gdzie indziej nie narzekają, bo ruch powakacyjny w handlu się zaczął. Oczywiście nie jest to jeszcze pełnia sezonu, ale początek, który pod względem obrotów handlowych róść będzie coraz bardziej w miarę zbliżania się okresu gwiazdkowego, który, jak wróżą wszystkie znaki na niebie i ziemi, ma być żniwem nielada.

Co daj Boże i czego wszystkim panom kupcom i handlującym życzy niżej podpisany **Fr.**

W środę, dnia 18 września 1935 r. po południu o godzinie 3½ w Posnaniu zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa matka, najukochańsza babcia i ciocia

ś. p.

z Hozakowskich

Helena Rakowicz

przeżywszy lat 71.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, dnia 21 b. m. o godz. 10-tej przed południem w bazylice św. Jana, poczem eksportacja na cmentarz tejże parafji. W nieutulonym smutku pogrążona 8567

Rodzina.

†

Dnia 19 września 1935 r. zmarł

8527 ś. p.

Maksymiljan Maniecki

urzędnik Sądu Okręgowego, wachmistrz rezerwy, ochotnik i uczestnik w walkach o Niepodległość Ojczyzny, odznaczony Krzyżem Walecznych, przeżywszy lat 36.

Przedwcześnie zmarły był wzorowym i sumiennym urzędnikiem i zaskarbił sobie ogólny szacunek wśród przełożonych i kolegów.

Prezes, Sędziowie i Urzędnicy
Sądu Okręgowego w Grudziądzu

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłego odprawi się w kościele parafjalnym św. Mikołaja dnia 23 września 1935 r. o godz. 7-mej. Kondukt zaś wyruszy tego samego dnia o godz. 16-tej ze szpitala Miejskiego.

Następca Kusocińskiego Noji — startuje w Grudziądzu

Znakomita obsada międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Grudziądzu doznała dalszego wzmocnienia, gdyż startuje w biegu na 1500 m. i 5000 m. także znakomity zawodnik Polski, zwycięzca biegu narodowego i mistrz Rzeczypospolitej Noji z W. K. S.u Legja, Warszawa.

Bieg na 1500 m. jest wobec powyższego znakomicie obsadzony, startują mianowicie reprezentant Niemiec Appen z S. C. Charlottenburg, b. wicemistrz Niemiec v. Kositzkowski, S. C. Preussen, Gdańsk, Noji, mistrz Polski W. K. S. Legja Warszawa, mistrz Polski Kramek, Z. S. Gdynia i plejada czołowych zawodników gdańskich i pomorskich. Noji jest obecnie w znakomitej formie i wobec tego uważamy, że zwycięzca powinien osiągnąć nie widziany na boiskach czas poniżej 4,00 min.

Także i pozostałe konkurencje są znakomicie obsadzone. W biegu na 800 m. dojdzie do ponownej walki między Appenem z S. C. C. i v. Kositzkowskim W. M. Gdańsk. W biegu tym niemałą rolę powinien odegrać Neubauer S. C. G., który na treningu osiągnął czas poniżej 2,00 min. i mistrz Polski Kramek z Z. S. Gdynia. W biegu na 800 m. startuje ogółem 12 zawodników

Reprezentant Rzeszy (albo nowy talent gdański Möllenstedt) to jest pytanie w biegu na 400 m. Wiśniewski z Bydgoszczy i Neubauer S. C. G. stoczą walkę o miejsce w reprezentacji Pomorza przeciw Poznaniowi. W sprintach będą walczyli o zwycięstwo mistrz akademicki Rzeszy Müller z S. C. Charlottenburg, Radtke z S. C. Charlottenburg, Möllenstedt i Förster, Gdańsk i Mar ze Z. S. Tczew. Bieg 5000 m powinien wygrać mistrz Polski Noji. Spodziewamy się, że osiągnie znakomity czas i udowodni tem, że jest naprawdę następcą Kusocińskiego. Sztafety 4×100 m i 4×400 m przyniosą walkę między S. C. Charlottenburg i S. C. Preussen. Sztafetę 4×400 m powinien wygrać S. C. Charlottenburg, który startuje w obsadzie Radtke, Müller, Gesser i Appen i to w czasie lepszym od rekordu Polski. Rzuty, za wyjątkiem młotu, wygra fenomenalny zawodnik S. C. Charlottenburg, mistrz i rekordzista świata Gerhard Stöck.

Spodziewamy się, że zobaczymy poraz pierwszy w Polsce w rzucie oszczepem, rzuty powyżej 70 m. W rzucie dyskiem o drugie miejsce walczyć będą Schulz z T. V. Ohra i Neuendorf S. C. G. Skok wzwyż musi wygrać Kalinowski z W. K. S. Grudziądz, a po jego koledze klubowym Eipercie spodziewamy się nowego rekordu Pomorza w rzucie kulą. Kobelt, czwarty tyczkarz Rzeszy z T. V. Neufahrwasser będzie w skoku o tyczce przeciwnikiem b. rekordzisty Polski Frosta z grudziądzkiego Sokoła.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 20 września o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2.50) —2,61; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,06) 1,01; w Przemyślu (—2,10) —2,16; w Zawichoście (1,20) 1,22; w Warszawie (1,30) 1,28; w Wyszkowie (Bug) (0,53) 0,48; w Pułtusku (Narew) (0,72) 0,71; w Płocku (1,18) 1,09; **w Toruniu (1,37) 1,28; w Fordonie (1,36) 1,28; w Chełmnie (1,20) 1,14; w Grudziądzu (1,43) 1,40; w Korzeniewie (1,62) 1,64; w Piekle (0,74) 0,80; w Tczewie (0,70) 0,81; w Einlage (2,22) 2,26; w Schiewenhorst (2,40) 2,48.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 19 bm. 12,5 st., C., a w dniu 20 bm. 12,5 st. C.

Kierunek wiatru: zachodni.

Tragiczny koniec zabawy śpiewaków

Dnia 15 bm. podczas odbywającej się zabawy tanecznej w lokalu szkoły powszechnej w Sugajnie (pow. brodnicki) urządzonej przez Towarzystwo Śpiewu, powstała pomiędzy uczestnikami zabawy bójka, w trakcie której ciężko pobity został 18-letni Alfons Stankowski, który dnia następnego o godz. 9 **zmarł wskutek odniesionych ran.**

W związku z tem jako główny sprawca bójki został osadzony w areszcie śledczym Antoni Bieniaszewski, który w czasie bójki strzelał z rewolweru.

Spadła z mostu do wody

Bezdomna staruszka Anna Kucharska szła we wtorek z Przechowa nad torem kolejowym do Świecia i przechodziła przez most kolejowy znajdujący się nad rzeką Wdą; most ten jest dla publiczności zakazany jako most kolejowy. Nagle będąc na moście spadła z 8-metrowej wysokości do Wdy i od razu utonęła.

Zwłoki jej wkrótce wydobyto z rzeki.

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marsz. Piłsudskiego

W ciągu dnia 11 września na rachunek

Miejska Komun. Kasa Oszczędn. w Chojnicach z pol. Powiatowego Komitetu Bud. Muzeum w Chojnicach — 101,90 zł.,

Powiat. Komun. Kasa Oszczędn. w Chojnicach z pol. Powiat. Komitetu Bud. Muzeum w Chojnicach — 2.366,34 zł.,

Cech Szewski w Toruniu — 25 zł.

Razem 2.493,24 zł.

Złożono za pośredn. Komun. Kasy Oszcz. pow. chełmińskiego w Chełmnie obligację Pożyczki Narodowej nom. wart. 100 zł. gminy Błędowo.

Stan papierów wartościowych po dzień 11 września włącznie nom. 1.550 zł.

Suma wpływów gotówkowych po dzień 11 września włącznie wynosi — 117.804,79 zł.

WYKAZ SUM, WPŁACONYCH W POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ K. K. O. NA KONTO KOMITETU BUDOWY MUZEUM:

W ciągu dnia 12 września na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego wpłacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa nr. 11 — gmach starostwa):

Urzędnicy Elektrowni, Gazowni i Tramwajów w Toruniu zł. 69,50; Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich (T. N. S. W.) w Toruniu zł. 50,—

Razem zł. 119,50.

Złożona przez p. Alojzego Sowińskiego, palacza z Torunia 1 obligacja 6% Pożyczki Narodowej nom. wart. zł. 50,— z kuponami pł. od 2/I. 36 r.

Stan złożonych papierów wartościowych nom. wart. zł. 1.600,—

Stan wpływów gotówkowych po dzień 13 bm. zł. 117.924,29.

W ciągu dnia 16 września na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego wpłacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa nr. 11 — gmach Starostwa):

Klub Kynologów w Toruniu — zł 70,10; Wydział Powiatowy pow. morskiego za Zarząd Miejski w Pucku — zł 756,35; Jan Wojciechowski z Torunia, Stary Rynek — zł 20,—; Wincenty Januszewski z Torunia, ul. Szeroka — zł 20,—; Konrad Schwartz z Torunia, ul. Bydgoska — zł 35,—.

Razem zł. 901,45.

Suma wpływów po dzień 16 września włącznie wynosiła **zł. 117.604,74.**

W Komunalnej Kasie Oszczędności pow. toruńskiego wpłacono na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego: P. L. Neumann, Przysiek — zł 10,—; Rachuba Wydz. Powiatowego, urzędnicy, Toruń — zł 18,60; P. Franciszek Grzela, Toruń — zł 7,—; Kolej. Przysp. Wojsk., Zarząd Okręgu, Pomorze — zł 4782,75; Polskie Radjo, Toruń — zł 20,—; P. Busiakiewicz, Toruń — zł 10,—.

Stan na dzień 14 września — zł 4.849,42.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Dzień producentów nasion oleistych w Poznaniu

Zwiedzenie pierwszej rolniczej olejarni w Szamotułach

Piątek dnia 13 września był jakby „świętem" zorganizowanych producentów nasion oleistych Wielkopolski i Pomorza. W dniu tym licznie przybyli do Poznania z różnych stron województw zachodnich producenci wzięli udział w zebraniu udziałowców „Rolniczej Spółki Olejarskiej".

Na zebraniu tem, któremu przewodniczył **p. prezes Dobrogost Lossow z Grabonoga złożył inż. J. Radomyski** w imieniu tymczasowego Zarządu Spółki sprawozdanie z jej działalności, a w szczególności przedstawił obszernie **przejęcie i uruchomienie w dniu 4 września br. przez Spółkę pierwszej w Polsce rolniczej Olejarni w Szamotułach.** Po tem sprawozdaniu, które wywołało duże zainteresowanie wśród obecnych i po dyskusji, zebranie całkowicie zaaprobowało dotychczasowe prace Zarządu Spółki. Następnie zebranie uchwaliło podwyższenie kapitału udziałowego i dokonało wyboru Rady nadzorczej „Rolniczej Spółki Olejarskiej" w następującym składzie pp.: Roman Janta-Połczyński z Żabiczyna, Tadeusz hr. Łoś z Wabcza (Pomorze), Stanisław Maciejewski z Chłapowa, K. A. bar. Massenbach z Pniew, Hugo Seifarth ze Strzeszek, J. Turno z Poznania i Stefan Twardowski z Głębokiego. Wybrana Rada nadzorcza ukonstytuowała się, wybierając na prezesa **p. Stefana Twardowskiego z Głębokiego**, a na wiceprezesa **p. H. Seifartha ze Strzeszek.** Równocześnie Rada nadzorcza powołała Zarząd Spółki w osobach pp. **dr. Wacława Borowskiego z Górki, inż. Jerzego Radomyskiego z Poznania i K. Sondermanna z Przyborówka.** Jako delegata Rady nadzorczej do Zarządu wybrano p. **dyr. inż. Czesława Nowakowskiego z Szamotuł.**

Po zakończeniu zebrań „Rolniczej Spółki Olejarskiej" odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia Producentów Nasion Oleistych Zach. Polski. Po otwarciu zgromadzenia przez **prezesa R. Janta-Połczyńskiego,** referat p. t. „Obecna sytuacja na rynku nasion oleistych i olejów roślinnych" wygłosił członek Zarządu Stowarzyszenia **inż. J. Radomyski.** Zkolei prezes R. Janta-Połczyński przedstawił zebranym warunki zbytu nasion oleistych na podstawie umowy zawartej przez Centralę Obrotu Nasionami Oleistemi z przemysłem olejarskim, oraz warunki zorganizowanej przez Stowarzyszenie sprzedaży odpadków maku (makówek i słomy).

Organizacją dostaw przez członków nasion oleistych do olejarń zajmie się, podobnie jak w ubiegłej kampanji, Stowarzyszenie, aby tym sposobem odpowiednio regulować podaż i zapewnić zrzeszonym producentom możliwie najwyższe ceny.

Następnie, po przeprowadzeniu dyskusji, poinformowano zebranych o ważnej dla rolnictwa, wobec ogólnego braku paszy, sprawie, a mianowicie o **warunkach zakupu makuchów w olejarniach,** zwracając uwagę, że Olejarnia w Szamotułach dostarcza ich udziałowcom „Rolniczej Spółki Olejarskiej" na wyjątkowo dogodnych warunkach. Na zakończenie przewodniczący podał do wiadomości, że Zarząd „Rolniczej Spółki Olejarskiej" posiada pewną ilość wolnych udziałów, które zważywszy na realne korzyści, jakie Spółka ta daje swym udziałowcom, winny znaleźć się w **rękach producentów nasion oleistych.**

Pragnąc zapoznać producentów z techniką przerobu nasion oleistych, Stowarzyszenie urządziło tego samego dnia **wycieczkę do Szamotuł celem zwiedzenia tamtejszej Olejarni rolniczej.** W wycieczce tej wzięło udział zgórą 40 osób. Po powitaniu uczestników wycieczki imieniem Zarządu Spółki **przez inż. J. Radomyskiego,** zwiedzono będącą w pełnym biegu olejarnię, fabrykę pokostu i oleju do palenia, poczem Zarząd przyjmował gości podwieczorkiem. Racjonalnie urządzona pod względem technicznym Olejarnia, będąca jednem z największych w Polsce przedsiębiorstw tego rodzaju wywarła na uczestnikach wycieczki bardzo korzystne wrażenie, co znalazło wyraz w opinjach wypowiedzianych przez wielu z nich wobec członków Zarządu Spółki.

Na skutek wyrażonych życzeń, Stowarzyszenie urządza **drugą wycieczkę do Olejarni w Szamotułach, która odbędzie się w środę dnia 25 września b. r.** o godz. 15-tej. (w czasie IV. Ogólnopolskich Targów na jęczmień i słód browarny w Poznaniu). Zapisy i informacje w Stowarzyszeniu Producentów Nasion Oleistych w Poznaniu ul. Sew. Mielżyńskiego 7, oraz w biurze Zarządu Targów Jęczmiennych, ul. Marszałka Focha 18.



Rozporządzenie o przemiale

wpłynie na zwiększenie spożycia zbóż

Z dniem 1 października r. b. wejdzie w życie rozporządzenie o przemiale pszenicy i żyta, mające na celu zwiększenie wewnętrznego spożycia zbóż chlebowych i ze względu na to dopuszczające do obrotu tylko mąkę pszenną do 65 proc. i żytnią do 55 proc.

Wszystkie inne gatunki mąki o wyższym odsetku przemiału nie będą dopuszczane do sprzedaży, ani też do wypieku, czy innej przeróbki przemysłowej. Pozatem będzie mogła znajdować się w obrocie żytnia i pszenna mąka razowa pełna 90 procentowa. Inne gatunki mąki będą mogły być używane tylko we własnych gospodarstwach rolników, o ile nie będą stosowane przez nich do wypieku w celach handlowych.

Władze administracyjne będą prowadziły ścisłą kontrolę zakładów przemysłowych i handlowych, oraz ujawnienie przemiału, sprzedaży lub przeróbki nie dopuszczonych do obrotu gatunków mąki. Przekroczenie przepisów rozporządzenia poza represjami karnemi będzie pociągało za sobą konfiskatę towaru.

Od 1 października r. b. mąka znajdująca się w handlu winna być przechowywana w workach ściśle znakowanych, według postanowień rozporządzenia.

Z dniem wejścia w życie rozporządzenia o przemiale pszenicy i żyta wszystkie dawne zapasy gatunków mąki nie dopuszczonych do obrotu muszą być wycofane z handlu i przeróbki, o ile do tego terminu nie zostaną skonsumowane.

Zwiększenie zbytu i eksportu wyrobów hutniczych

Wytwórczość hutnicza w sierpniu rb. wyniosła 30.363 tony surówki, 84.892 tony stali i 59.853 ton wytworów walcownianych. W porównaniu z lipcem wytwórczość w dziale wielkich pieców zmniejszyła się o 7,6 proc., stalowni o 1,7 proc., walcowni o 4,6 proc., podczas gdy wytwórczość rurkowni wykazała wzrost o 8,5 proc.

W ciągu sierpnia rb. huty żelazne otrzymały zamówień krajowych na wyroby żelazne w ogólnej ilości 28.658 ton, z której to ilości na zamówienia rządowe przypadło 3.436 ton, na prywatne zaś — 25.222 tony.

Wywóz wytworów walcownianych wynosił w sierpniu 16.348 ton, wykazując wzrost w stosunku do miesiąca poprzedniego o 46,11 proc. Zmniejszył się natomiast wywóz rur żelaznych i stalowych do 3.323 ton, czyli o 2,43 proc. Zbyt wytworów walcownianych w kraju zwiększył się o 10,1 proc., a ogólny wywóz tych wytworów zagranicę o 37,2 proc.

Import masła polskiego do Anglji wzrósł o 45,9 proc.

Z ogłoszonych ostatnio oficjalnych statystyk handlu zagranicznego Anglji wynika, że import masła z Polski w roku bieżącym wykazuje w stosunku do roku ubiegłego wybitną tendencję do wzrostu.

Wartość importu masła polskiego w miesiącu sierpniu rb. wyniosła 40.660 funtów angielskich wobec 26.932 funtów ang. w tym samym okresie r. ub.

Jeszcze większy wzrost wykazuje import masła z Polski w okresie pierwszych 8-miu miesięcy 1935 r. w porównaniu do analogicznego okresu 1934 r., a mianowicie: z 110.201 Ł. na 160.640 Ł.; wzrost wyniósł zatem 50.439 Ł., czyli 45,9 proc.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 20 września 1935 r.

Żyto 115 t. 13,30—13,25—13,50; pszenica st. 15 t. 17,50—17,25—17,75; jęczmień: brow: 15,50—16; jedn. 14,75—15,25; zbior. 14,25—14,75; owies 15,25—15,75; mąka żytnia: gat. IA O—55 proc. wł. w. 20,75—21,25; gat. IB 0—65 proc. wł. w. 19,50—19,75; gat. II 55—70 proc. wł. w. 15,25—15,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,25—16,75; poślednia pon. 70 proc. 13,25—13,75; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 30—32; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 28,50—29,50; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 27,75—28,75; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 26,75—27,75; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 25,75—26,75; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 24—25; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 23,50—24,50; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 22,25—23,25; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 18—18,50; gat. IIIA 65—70 proc. wł. w. 16,75—17,75; gat. IIIB 70—75 proc. wł. w. 15,50—16; razowa 0—95 proc. wł. w. 20—20,50; otręby: żytnie wymiał stand. 9,50—10; pszenne miałkie stand. 10—10,75; średnie 9,50—10; grube 9,75—10,50; jęczmienne 10—11; rzepak zim. bez worka 36—37,50; rzepik zim. bez worka 31—33; mak niebieski 45—47; gorczyca 37—39; siemię lniane 31,50—33,50; groch polny 21—23; Wiktorja 30—34; Folgera 22—24; makuch lniany 18,50—19; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 19,50—20,50; kokosowy 15—16; siano nadnoteckie luzem 5—5,50; śrut soja 19,50—20.

Ogólne usposobienie: stałe.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dewizy

Belgja 89.62, 89.85, 89.39; Berlin 213.60, 214.60, 212.60; Holandja 360.05, 360.95, 359.15; Kopenhaga 360.05, 360.95, 359.15; Kopenhaga 116.85, 117.40, 116.30; Londyn 26.17, 26.30, 26.04; Nowy Jork 5.31¾, 5.34¾, 5.28¾; Nowy Jork telegr. 5.31⅞, 5.34⅞, 5.28⅞; Paryż 35.01, 35.10, 34.92; Praga 21.96, 22.01, 21.91; Sztokholm 135.05, 135.70, 134. 0; Szwajcarja 172.75, 173.18, 172.32;

Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 92; Lilpop 8,50; Starachowice 30,25; Haberbusch bez kuponu za 1934 r. kupon 2 zł.

Tendencja: słabsza.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. budowlana 41; 4 proc. poż. inwest. 110,25; 4 proc. poż. inwest. seryjna 116,25; 5 proc. poż. konwersyjna 68; 5 proc. poż. kolejowa 60; 7 proc. poż. stabiliz. 61,75—62,25—61,88, drobne 62,75; 4½ proc. l. z. ziemskie 43— 2,50; 5 proc. l. z. m. Warszawy za 1933 r. 55,38—54,75; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. VIII. i IX. em. 57—57,50.

Tendencja: dla pożyczek przeważnie utrzymana; dla listów słabsza.

Żegluga i porty

Żegluga śródlądowa na Wiśle

przez port gdański w sierpniu 1935 r.

W sierpniu wyszło Wisłą z portu gdańskiego 837 statków o nośności 84.609 ton. Ilość ta wykazuje wzrost w porównaniu z miesiącem ubiegłym, w którym wyniosła 775 statków o nośności 68.859 ton, natomiast przedstawia się gorzej niż w sierpniu r. ub., w którym doszła do 908 statków o nośności 100.800 ton. Jeżeli weźmiemy ilość statków, które dotychczas wogóle wyszły Wisłą z portu gdańskiego w r. b. t. j. 4.034 statków o nośności 461.280 ton, to widać wprawdzie mały spadek w porównaniu z r. ub. 4.141 statków o nośności 489.404 ton, lecz zawsze jeszcze cyfra ta przewyższa przeciętne cyfry przedwojenne, np. z tego samego czasu w r. 1912 — statków 3.377 o nośności 399.892 ton.

Te same objawy zachodzą we wejściu statków Wisłą do portu gdańskiego. Mianowicie: weszło 894 statków o nośności 96.809 ton, podczas gdy w miesiącu ub. cyfra ta wyniosła tylko 813 statków o nośności 63.769 ton, natomiast w sierpniu r. ub. weszło 1.708 statków o nośności 131.535 ton. Przez osiem miesięcy r. b. weszło do portu gdańskiego 4.053 statków o nośności 443.079 ton, w r. ub. przez ten sam czas 4.988 statków o nośności 511.642 ton, zaś w r. 1912 statków 3.300 o nośności 372.332 ton.

Towarów wyszło 11.955 ton, więc mniej niż w lipcu (16.302 ton), i niż w tym samym miesiącu r. ub. (15.356 ton). Cały rok bieżący, który osiągnął w wywozie na Wiśle dotąd 85.773 ton, przedstawia się niekorzystnie wobec tego samego czasu r. ub. (86.095 ton) i nie osiąga wywozu przedwojennego (w r. 1912 — 192.606 ton).

Z pośród wywiezionych towarów wymienić należy: 2.417 ton drzewa, wywiezionego głównie do Prus Wschodnich, 1.396 ton ryżu, 946 ton artykułów spożywczych, 914 ton metali, 881 ton węgla — wywiezionego do poszczególnych miejscowości W. Miasta, 658 ton skór, 521 ton kawy — do Polski, 255 ton roślin strączkowych, 374 ton ryb, 205 ton chemikalij, 73 ton jęczmienia do W. Miasta i t. d.

Do portu gdańskiego przybyło Wisłą 38.604 ton towarów, t. j. przeszło dwa razy więcej niż w ub. miesiącu (16.462 ton), a prawie o tyle mniej niż w sierpniu r. ub. (67.366 ton). Dotąd przywieziono w lipcu do Gdańska w b. roku 195.581 ton (w ub. r. 215.847 ton), t. j. więcej niż przywóz przedwojenny (w roku 1912 — 170.219 ton).

Wśród przywozu na pierwszem miejscu stało zboże, którego przywóz wyniósł 25.426 ton, w czem 11.556 ton żyta, 11.126 ton jęczmienia, 2.505 ton pszenicy i 236 ton owsa; dalej — 5.300 ton mąki, 4.771 ton cukru — tranzytem do Gdyni, 705 ton artykułów spożywczych, 498 ton wyrobów metalowych, 832 ton roślin strączkowych, 217 ton kamieni, 143 ton sody, i t. d. Ponadto przybyło 179 sztuk bydła, 164 świn i 11 koni.

Pełna tabela 11-go i 12-go dnia ciągnienia Loterji

IV-te ciągnienie

20.000 zł. na nr.: 79421

10.000 zł. na nr. nr.: 33639 91933 93894 108236 111951

5.000 zł. na nr. nr.: 82688 103611 160300

2.000 zł. na nr. nr.: 16135 17642 19673 22791 38038 41066 66676 71926 76859 77666 98496 99907 105270 106202 110918 113419 121359 121675 124189 140175 141237 142324 151341 156278 158438 171260 172965 182674.

1.000 zł. na nr. nr.: 3351 18110 46375 46523 50813 53340 56344 61502 62011 70604 74418 78581 89172 103835 104440 105939 115369 118632 123213 132462 136044 148316 157600 158572 159486 172102 180722

78422 707 17 79159 326 475 637 743 875

80207 352 469 655 989 81154 222 332 455 691 864 940 82144 206 387 473 715 78 809 27 83275 348 84024 186 294 355 520 43 62 859 991 85146 54 417 628 63 874 86166 289 898 981 89 87983 88006 71 425 75 927 89458 522.

90218 392 532 732 53 74 91098 532 92013 681 97 812 57 947 93029 508 78 695 889 915 94281 408 39 621 59 914 95465 67 835 96149 519 817 27 97314 430 45 508 617 77 832 68 98319 511 59 99223 58 342 725.

100477 604 86 99 101272 397 445 556 60 835 48 102454 884 914 103134 296 423 799 104041 63 172 520 748 87 804 911 105192 254 529 711 43 106239 558 72 714 107227 377 108088 184 218 78 109133 200 55 420 552 883 905.

Po 200 zł.:

745 1406 573 695 952 81 2094 186 390 590 708 79 868 92 3073 108 508 718 4778 5024 755 841 935 6628 730 955 7186 681 8304 743 977 9574 854.

10372 446 575 799 11281 789 801 12187 89 278 328 59 87 490 834 971 13088 124 396 870 14184 229 39 508 9 67 738 82 15168 74 418 540 16237 358 486 681 868 78 992 17192 246 89 993 95 18425 951 19140 78 330 552.

20131 390 476 528 72 825 21002 262 415 94 682 811 22048 365 447 99 930 23566 860 908 24290 597 964 25371 511 57 64 648 53 71 763 838 43 989 55 26112 499 532 892 983 27044 321 803 9 18 28046 48 141 516 653 881 901 29136 289 303 66.

30083 145 473 567 849 31404 883 32699 33091 190 257 306 561 34040 383 825 72 35189 314 91 471 36169 253 511 607 25 706 813 37376 40 630.
38188 248 61 433 653 739 39256 342 487 506 606.

40521 30 33 846 41095 104 63 207 922 43 42080 115 99 371 444 600 39 735 94 43036 137 321 574 712 910 44301 433 554 679 709 70 45314 961 82 83 46685 899 47038 66 226 476 669 84 48128 220 87 377 533 49133 240 300 482 635 739 966.

50075 150 747 836 81 51119 724 806 71 95 915 52230 39 710 68 876 53346 52 443 54235 823 45 91 55272 561 702 56046 287 602 729 871 93 57284 668 58246 402 3 652 837 928 59001 256 57 374 88 718 805.

60195 362 84 647 847 962 61050 243 696 743 862 62033 68 89 241 616 87 727 56 63259 579 87 717 66 64155 342 540 726 28 822 65163 76 597 882 938 66158 286 328 429 40 523 700 9 67049 143 563 68002 58 151 225 387 520 27 56 716 69173 291 391 525 667 853 67 920 21.

70038 79 207 43 98 515 58 71163 81 461 630 49 872 912 72245 514 95 655 807 13 73016 36 109 84 284 373 536 58 59 840 922 36 74213 463 515 52 621 48 818 33 87 949 75113 445 575 674.

76307 503 46 77066 104 663 809 15

110196 332 702 111027 157 276 83 412 585 669 90 813 68 999 112051 54 202 22 357 113467 612 827.

114087 167 433 580 115226 96 352 447 917 116337 946 63 117555 93 665 73 93 830 928 118053 89 121 54 370 119164 353 444 49 510

120559 623 121226 705 800 122163 316 93 425 696 864 123173 322 907 124276 490 782 991 125152 307 462 564 731 75 947 126440 518 603 925 72 127417 581 715 982 128358 479 522 71 689 96 859 99 129182 608 871 967

130072 228 30 317 59 671 869 131121 393 404 57 591 675 719 33 132187 207 376 133510 985 134035 101 15 22 50 300 8 411 621 82 868 135107 769 96 960 136171 482 576 611 934 137099 112 232 412 99 843 922 138085 110 29 34 67 425 46 602 9 36 37 752 139127 243 445

140155 328 417 652 755 141012 228 318 833 142260 595 602 741 873 963 143044 650 838 995 144137 215 302 685 796 819 145085 115 471 534 70 633 146135 63 697 905 53 147253 855 148088 475 582 929 149022 157 309 36 682 958

150066 241 448 84 507 642 52 879 935 151115 354 673

152782 860 940 42 92 153302 5 47 555 733 154071 168 319 91 408 58 788 823 85 971 155080 121 366 441 511 16 641 795 884 935 156031 386 436 39 613 81 157584 677 776 849 94 985 158147 207 305 477 999 159075 115.

160521 67 161034 49 83 167 75 405 748 64 845 945 162218 26 76 331 438 48 564 681 834 992 163170 209 512 46 717 820 923 164126 501 862 943 165187 220 335 44 993 166329 80 574 80 96 807 59 167132 86 221 62 331 488 744 824 994 168053 58 76 446 51 691 87 761 169015 264 605 755 76 877 926 170027 144273 466 531 171304 61 725 825 96 172717 85 845 173305 518 88 920 174017 130 207 12 21 89 335 448 55 64 516 930 175088 237 51 312 643 998 176175 471 575 694 841 996 177244 340 705 99 178107 78 303 455 83 179143 579 671 783 844.

180089 98 215 26 181140 65 208 347 422 74 641 882 182166 763 183973 184045 139 440 847 967.

12-ty dzień ciągnienia

I i II-gie ciągnienie
GŁOWNE WYGRANE

10.000 na n-ry: 21890 32722 10932 32366 34935 78427 79166 116104.

5.000 na n-ry: 65773 76523 88163 103264 151764 165373.

2.000 na n-ry: 8825 34744 53536 59423 59523 59870 61981 87064 106895 106502 108585 110654 114230 114542 130044 133737 143633 161273 180948 181239.

1.000 na n-y: 8110 10865 25038 25310 30789 32649 40580 44133 53375 54462 69237 71902 72396 77475 79222 89279 89671 91987 105499 112354 118637 123647 134473 136295 137686 141698 148729 151377 152892 160741 161902 176569 177998 181078 181093 182609 184994.

Po złotych 200

391 404 516 59 659 784 878 1205 19 929 66 89 2131 41 392 783 922 3037 57 163 210 372 421 81 677 796 955 4036 132 270 399 537 771 874 5174 80 254 309 24 29 739 804 6132 388 738 816 71 7003 188 204 458 915 8307 432 42 788 809 53 9157 370 497 524 86 605 30 49 817 29 78

10096 152 93 236 644 88 765 809 11007 34 245 48 384 474 512 695 708 855 12107 72 93 390 513 13105 18 66 249 416 518 924 14011 12 189 93 355 446 62 500 2 48 56 653 71 808 15194 417 501 59 862 16275 324 51 72 80 449 532 658 960 17220 866 18365 418 621 764 19070 81 99 309 605 952

20085 152 641 829 921 21133 513 26 53 93 697 743 22033 112 219 27 768 804 66 23016 33 125 34 84 347 404 38 548 94 652 767 81 90 827 934 57 24006 234 40 315 403 36 641 793 872 94 25053 193 201 41 337 52 455 96 626 73 840 960 26044 55 83 229 40 86 312 97 476 768

85 832 905 30 27022 156 239 60 61 305 29 488 646 90 731 72 92 804 33 967 28094 190 200 18 487 507 721 91 829 67 916 38 29038 61 125 39 359 87 405 34 96 520 54 92 607 61 72 99 904 66

30144 47 213 23 401 26 579 600 713 55 819 30 31463 502 43 867 32045 89 146 532 38 621 46 738 839 78 33026 116 94 235 39 362 71 456 73 551 68 837 43 943 34054 78 371 440 96 35201 63 333 411 35 500 601 720 53 810 52 921 43 36099

147 55 286 110 33 89 777 807 999 37075 297 388 461 91 513 45 47 692 822 38054 283 425 615 23 44 817 39171 227 311 653 772 91 800 18 86 914

40154 78 93 214 97 368 81 634 795 910 41011 14 40 236 79 310 50 460 66 72 619 705 32 891 936 42013 183 288 409 30 603 34 71 767 825 901 43051 56 130 97 258 333 50 511 59 88 644 715 851 977 44008 172 206 18 58 657 84 841 916 45026 219 376 465 524 53 98 607 29 37 99 46178 489 575 731 41 872 47112 13 27 289 333 410 59 513 39 754 58 83 827 48069 183 84 214 393 426 47 61 65 519 762 925 51 49066 102 29 75 80 221 53 311 31 438 77 96 576 907

50034 36 244 60 324 69 511 721 41 62 51008 31 47 48 151 94 235 376 95 518 33 610 90 98 818 82 911 52055 293 318 511 665 769 934 53083 132 49 284 390 638 743 99 886 946 54050 53 163 70 201 55 348 538 71 770 55317 408 17 58 511 633 90 700 83 805 33 932 40 56220 325 56 62 414 548 78 622 79 775 806 903 57 78 86 57434 43 571 760 75 959 58076 95 220 36 707 899 920 54 57 59160 92 226 354 413 575 696 779 937 77

60023 99 145 373 608 34 820 994 61276 354 88 450 55 613 29 841 54 62157 497 503 7 18 50 97 746 63011 13 49 68 151 214 325 621 92 790 98 983 64308 76 80 679 82 790 98 983 64308 76 80 679 82 723 50 79 846 65135 392 488 646 732 802 66216 350 487 630 78 67009 181 363 450 669 893 906 18 64 68043 54 57 75 112 27 204 7 374 582 695 742 45 55 874 985 69143 328 75 493 570 683 705 14 20 24 52 99 978

70090 217 82 349 810 33 55 68 902 53 71034 48 154 72 309 56 487 510 24 922 72019 85 144 64 226 32 321 436 45 587 623 60 750 79 808 37 920 73177 215 74 302 61 86 482 907 46 75 74141 97 211 317 38 57 510 37 90 707 45 809 54 927 50 75061 149 362 83 406 16 34 544 637 736 879 91 940 67

76213 49 66 895 77071 136 236 51 83 482 543 68 728 822 41 78020 64 200 359 434 74 94 501 639 721 24 56 75 891 79029 51 62 87 95 110 214 351 496 578 619 879 980

80056 105 25 241 319 79 509 88 718 33 992 81047 73 79 225 324 86 444 507 45 66 88 641 796 820 933 82094 135 40 67 393 412 72 545 640 709 839 946 90 83202 307 26 89 464 715 871 971 96 84003 70 92 113 376 92 418 24 36 517 749 821 72 930 85150 366 412 35 624 737 873 86024 26 282 362 419 82 528 877 85 934 53 87012 195 234 374 480 528 873 976 88114 207 9 24 341 455 685 96 774 833 976 89019 212 71 333 527 61 611 74 700 876 972

90014 87 102 33 42 91 209 47 414 50 535 66 974 91205 14 42 481 507 8 31 666 84 779 847 961 98 92149 68 232 343 479 82 98 513 44 649 63 716 73 824 971 77 90 93018 48 227 435 40 515 27 643 73 842 92 902 93 94079 242 466 563 616 20 819 98 95038 139 482 500 772 909 20 96114 273 305 18 467 538 82 786 930 72 97023 166 272 404 47 567 89 639 759 92 98026 49 108 54 213 97 367 71 454 587 602 18 722 860 65 81 93 99031 284 310 401 28 545 48 76 890 932 49

100006 59 76 595 690 823 966 101169 93 95 275 313 412 50 530 85 691 860 64 91 102078 199 560 756 829 40 963 103002 198 254 433 72 609 788 929 57 104031 74 190 411 541 51 600 952 105303 19 31 32 96 404 21 543 98 668 786 91 820 947 106002 386 716 909 107321 36 96 401 94 974 108117 43 419 27 501 26 639 89 93 724 109044 149 213 29 36 75 361 65 531 73 655 66 764 96 276 904 73

110009 90 156 83 399 481 517 25 52 745 75 983 111191 205 30 430 510 15 60 726 31 94 886 944 112035 107 25 96 236 92 309 414 52 574 875 951 113017 480 557 677 821 920 69

114048 159 238 64 367 502 623 115013 42 147 54 88 204 42 401 549 69 651 96 732 40 822 70 85 116052 109 288 383 640 42 50 807 901 29 76 117050 138 78 88 291 383 513 75 91 667 701 2 885 938 84

118004 218 65 332 51 87 94 462 531 89 737 57 846 921 119047 62 194 359 621 90 789 887 954

120075 149 83 92 212 56 358 77 85 88 96 413 20 606 733 850 69 80 906 121013 135 37 210 338 421 523 44 85 741 916 122042 307 33 458 69 625 31 58 775 947 123046 336 83 412 541 7?9 124071 74 93 144 70 236 96 307 43 80 440 537 69 80 738 866 86 125014 122 79 85 430 52 69 560 635 752 958 126009 20 60 385 448 606 43 812 127023 24 99 255 445 55 558 649 714 128021 158 245 356 719 810 47 129007 296 312 51 55 68 423 24 530 650 771

130010 19 236 350 468 96 586 763 814 19 907 10 51 74 94 131017 30 35 84 184 214 57 450 566 92 839 97 123047 155 62

391 682 862 974 133102 23 358 634 56 788 811 72 917 43 54 69 134175 274 91 381 470 81 557 89 644 68 744 893 909 12 89 135058 294 322 27 69 71 95 556 602 734 40 840 939 54 74 136037 92 215 26 390 465 533 84 894 958 61 81 137091 265 432 584 89 623 764 952 90 138025 60 130 62 217 386 91 440 73 86 540 99 644 903 139045 355 428 644 723 330 40 754 72 964

140190 205 355 71 610 141092 127 50 234 98 325 83 522 24 677 706 815 17 63 931 142016 17 91 187 214 99 313 693 763 878 906 98 143069 105 36 74 320 409 24 78 665 706 49 87 970 144027 36 46 73 204 418 51 505 684 704 865 145142 206 331 86 410 15 94 524 664 757 99 917 146119 270 90 408 90 581 610 14 829 30 944 147247 50 318 61 436 41 560 839 45 51 905 7 58 148019 38 74 226 80 412 15 564 98 737 70 873 149164 245 527 54 95 954 96 725 52 941 64 99

150025 32 33 39 43 56 177 271 92 528 54 61 68 689 151214 415 56 59

152164 79 213 82 385 426 503 31 77 96 600 22 33 706 34 55 153149 425 505 782 94 98 154217 359 523 613 762 155094 249 62 71 378 86 552 80 92 686 755 156114 90 202 317 456 95 653 797 822 90 654 84 157011 162 248 70 305 55 56 69 440 59 512 33 684 737 94 867 84 909 75 158046 56 253 78 316 54 404 92 570 842 913 89 159139 42 61 508 23 691 759 962

160095 210 369 410 578 690 718 90 161004 47 164 258 439 629 52 67 700 52 814 49 83 162332 48 491 871 96 163232 61 327 424 77 723 33 34 164142 253 446 520 68 95 627 763 887 165062 119 56 482 651 825 918 73 166143 368 514 691 712 842 93 985 167000 34 48 67 156 762 826 64 77 168460 543 636 88 849 904 63 169104 91 286 99 310 22 437 74 86 528 29 84

170030 52 179 90 222 43 544 56 631 710 56 885 94 966 171046 49 70 89 774 806 949 172165 208 29 329 79 434 49 52 87 583 620 57 754 99 852 94 173079 152 29 206 26 315 64 599 644 717 23 174008 90 127 65 295 359 84 495 594 641 814

175080 188 674 705 66 904 176026 142 78 286 87 346 457 534 627 85 99 730 59 874 907 43 177118 46 219 306 74 448 784 823 901 35 178277 332 34 72 646 802 179132 51 69 92 202 56 451 562 678 93 715 35 54 845 66

180320 29 414 45 947 181054 104 204 82 342 54 70 413 14 18 749 822 914 182244 68 347 441 67 693 709 40 50 835 950 183278 307 86 516 85 729 909 184066 186 95 462 510 616 68 804 61 82 977

III-cie ciągnienie

PO 200 ZŁOTYCH

38 995 1225 337 65 79 433 820 982 2359 747 3265 361 595 618 824 4410 573 5133 60 379 545 70 600 6048 689 855 7031 171 661 8430 9117 230 974

10138 73 640 11222 35 46 366 12132 727 79 865 980 13084 250 343 79 438 744 963 14106 432 15239 412 16213 484 694 707 17295 18449 848 917 19063 338 66

20063 834 21140 512 43 54 963 22155 271 450 546 88 632 892 23393 24105 36 331 444 25012 35 75 84 314 64 571 74 639 42 730 26074 135 51 440 520 616 796 27220 97 544 621 45 28106 58 212 78 704 800 988 29114 40 351 435 534 89 693 959

30417 503 645 700 847 997 31197 736 927 32031 384 448 94 535 758 33129 277 386 680 819 34394 575 753 74 980 98 35477 538 706 95 912 97 36586 90 606 738 37214
38176 277 328 52 500 85 39627 725 43 838 77 944

40028 98 192 315 622 50 67 804 41294 95 795 829 935 42026 422 763 43150 304 607 788 44059 966 121 476 519 88 90 781 827 939 45832 950 46087 97 664 47129 675 821 97 48537 56 59 701 806 43 49059 138 558 87 645 96 714 32 914

50147 299 688 773 998 51006 21 110 14 549 613 52179 301 516 38 763 97 812 909 53015 64 106 950 54119 229 383 491 661 729 942 55011 440 578 56175 754 874 947 52 57088 519 816 957 58340 658 81 825 36 921 59635 704 857

60160 375 463 611 924 61089 458 761 840 62182 759 95 854 906 40 63040 70 375 883 94 64537 711 818 35 87 949 65093 813 908 66069 280 336 61 520 780 974 67430 562 786 839 901 47 68083 332 62 627 53 69047 149 235 754

70035 288 777 71062 72 79 127 216 706 903 28 60 72326 99 73334 412 5020 81 611 701 887 74112 361 82 414 57 542 57 85 751 75088 141 74 398 699 770 900
7643 63 163 236 60 499 504 635 56 848 86 77054 182 260 97 449 78049 50 98 295 79156 96 327 82 471 835 945 66 86

80404 21 732 854 81092 159 203 344 82188 254 306 88 515 34 671 83683 723 35 958 84132 266 800 16 58 85120 318 623 706 917 86067 243 323 706 87036 495 88219 66 379 758 968 95 89412 773 877 957

90177 219 502 606 66 772 899 937 91107 9 22 412 84 511 616 864 960 92042 45 139 379 82 414 638 736 40 51 901 12 93141 962 94056 129 58 219 421 617 52 68 80 751 64
95015 80 140 448 96003 20 221 507 609 947 97061 112 249 359 853 98041 387 610 805 99036 345 645 56 82 928 72

100043 414 544 71 744 101255 385 477 90 538 708 870 102000 120 304 81 522 78 815 976 103037 166 82 390 648 703 824 104595 940 105158 70 93 620 968 106640 107479 620 816 48 108090 104 285 433 58 7865 73 109047 57 266

110266 316 575 825 35 111025 76 134 580 606 85 112175 92 753 112144 410 555

114080 143 308 44 417 42 115275 305 18 626 818 116186 246 63 502 63 684 708 967 117010 23 159 254 485 810 972 96 118007 11 97 160 441 119028 57 196 717

120140 45 441 609 25 879 121095 339 96 628 44 97 739 61 66 122019 118 325 56 92 428 723 49 123307 911 20 31 66 87 124163 255 311 65 88 539 639 125029 920 126061 383 688 127325 892 128015 135 641 981 129100 257 330 49 431 529 619 845 85

130902 131844 132163 91 97 228 94 379 133212 373 519 34 75 636 981 134000 247 431 524 628 135066 82 187 225 509 868 990 136213 334 460 714 878 910 80 137259 304 504 76 602 60 857 138763 139268 578 97 608 783 927

140114 495 878 141363 74 142037 69 456 57 542 725 992 143152 239 342 577 671 144258 686 145468 563 693 146309 53 508 626 836 147475 687 721 73 836 148592 605 149005 704 861 950

150011 55 184 500 151023 215 82 420 63 737 829

152036 162 91 327 47 49 57 69 450 592 729 153115 205 439 695 729 69 873 154278 155035 181 526 691 756 845 924 71 156017 194 324 542 659 725 71 157322 407 710 893 966 158241 51 481 569 764 809 159248 86 392 587

160351 432 551 691 760 838 161225 530 34 691 990 162454 72 517 163288 321 64 91 497 626 164365 505 96 671 78 978 165161 71 483 578 79 770 813 66 908 166097 386 618 20 780 804 69 912 50 167051 169 308 65 716 988 168041 65 512 625 918 44 169011 180 285 481 673 83 95 887

170043 241 433 847 171104 40 800 911 56 172038 649 52 889 173015 476 686 869 174429 584 665 92 728 175131 57 341 47 429 504 76 645 176066 250 376 790 847 57 910 32 177006 185 572 709 178052 98 361 420 69 882 97 6179686 977

180167 786 981 181045 196 233 49 182004 84 136 210 30 302 602 3 760 878 183374 484 524 971 184083 98 243 631

Notatki sportowe

W roku bież. przypadło w udziale zorganizowanie i przeprowadzenie wieloboju oficerskiego o mistrzostwo O. K. VIII. toruńskiemu W. K. S. „Gryfowi". Kierownictwo zawodów spoczywa w rękach prezesa „Gryfu" p. płk. Matzenauera. Zawody te odbędą się w dniach 20, 21 i 22 bm. W skład wieloboju wchodzą następujące konkurencje: 1) pływanie; 2) strzelanie; 3) szermierka; 4) bieg naprzełaj 2 km; 5) jazda konna. W zawodach tych będzie startowało 18 oficerów z całego O. K. VIII.

* * *

W dniu 22 bm. o godz. 20 odbędzie się w Bydgoszczy w sali Resursy Obyw. pierwsze spotkanie bokserskie w nadchodzącym sezonie, między wicemistrzem Poznania „Sokołem" a K. S. Z. S. „Astorją" z Bydgoszczy. „Astorja" bydgoska, pomimo że w ostatnich czasach przechodziła wielki kryzys tak materjalny jak i sportowo-moralny, nie opadła na siłach, ale bardzo wytężoną pracą zdołała utrzymać swoją dość silną drużynę pięściarską. Jako pierwszy ogień, uważała więc spotkanie z „Sokołem" poznańskim.

* * *

Zarząd Okręgu Pomorskiego KPW. w Toruniu urządza 6 października drugi doroczny bieg kolarski, na szosie Toruń — Chełmża — Kowalewo — Toruń, 72 km. W biegu mogą brać udział, oprócz członków KPW. wszyscy kolarze stowarzyszeni i niestowarzyszeni. Dla zwycięzców przeznaczone są cenne nagrody przechodnie i honorowe oraz dyplomy. Zgłoszenie wraz z wpisowem 2 zł. przyjmuje do 30 września Zarząd Okręgu Pom. KPW. w Gmachu Dyrekcji Kolejowej — Toruń.

Start do biegu nastąpi 6 października o godz. 13,45 z przed gmachu Dyrekcji Kolejowej. Zbiórka zawodników na miejscu startu o godz. 12,45. Publiczność na mecie, przy Gmachu Dyrekcji Kolejowej będzie informowana przez specjalne megafony o przebiegu biegu.

Skład lekkoatletycznej reprezentacji Torunia na zawody z Poznaniem w dniu 22 bm. w Toruniu przedstawia się następująco: Panie: bieg 60 m: Narzyńska, Stawska, 100 m: Narzyńska, E. Lewandowska, sztafeta 4×75 m: Narzyńska, Stawska, E. Lewandowska, Kopycińska, skok wdal: Stawska, Narzyńska, skok wzwyż: E. Lewandowska, Dziabaszewska, rzut dyskiem: E. Lewandowska, Kopycińska, rzut kulą: Rynkowska, Stawska. Panowie: biegi 100 m. Wiśniewski, Kościuszenko, 200 m: Kurtz, Maciejewski, 800: Wesołowski, Wilczewski, 5000: Drogokupiec, Poliński, sztafeta 4 × 100: Kościuszenko, Antoniewicz, Wiśniewski, Kurtz, sztafeta olimpijska: Wesołowski, Walczak, Kurtz, Czajkowski, skok wzwyż: Kościuszenko, Prużyński, skok wdal: Kurtz, Kościuszenko, rzut dyskiem i kulą: Krygier, Sobiecki, rzut oszczepem: Bławat, Walczak, skok o tyczce: Antoniewicz, Matuszak.

* * *

Na VIII Międzynarodowe Zawody Konne w Warszawie, zgłosiły się w terminie do 18 bm. ekipy narodowe: Włoch, Niemiec, Węgier, Austrji i Gdańska. Ze względu na udział najwybitniejszych jeźdźców zagranicznych oraz krajowych zawody budzą wielkie zainteresowanie.

* * *

Walki w poszczególnych grupach o wejście do Ligi piłkarskiej wyłoniły już właściwych mistrzów grup, bowiem pozostałe spotkania nie mają już decydującego wpływu na układ tabeli. Tak więc w grupie I pierwsze miejsce zajęła „Legja" Poznań, w grupie II. K. S. „Dąb" Katowice, w grupie III. „Czarni" Lwów, w grupie IV. „Śmigły" Wilno.

Rozgrywki półfinałowe między powyższemi drużynami wyłonią dwóch finalistów, do których dołączy się „Podgórze" Kraków i te trzy drużyny rozegrają między sobą finał. Największe szanse wejścia do finału mają „Dąb" Katowice i „Śmigły" Wilno.

Kto z nich wejdzie do Ligi dziś osądzić trudno.

Dzień w Toruniu

Sobota 21 września

Kalendarzyk rzym.-kat.
Sobota: Mateusza — Niedziela: Tomasza

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 21 września br.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, miejscami przelotne deszcze. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

DYŻUR APTEK

Dziś i jutro dyżuruje w śródmieściu Apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski; na Bydgoskiem Przedmieściu Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 08 (od godz. 22 do rana); na Mokrem: Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

— W sobotę — nieczynny.
— W niedzielę — nieczynny.

REPERTUAR KIN

MARS: „Siostra Marta jest szpiegiem".
LIRA: „Noce egipskie".
ARJA: „Kleopatra" i „Całuj mnie jeszcze" (w niedzielę ostatni raz).

ZJAZDY — ZEBRANIA

— W niedzielę o godz. 9 w Dworze Artusa — ogólnopolski walny zjazd piwowarów.
— W niedzielę o godz. 9 w kościele garnizonowym — poświęcenie sztandaru III. Żeglarskiej Pomorskiej Drużyny Harcerskiej (szczegółowy program podajemy na innem miejscu).
— W niedzielę o godz. 18 na dworcu Toruń—Przedmieście — uruchomienie Centrali Bibljotek Ruchomych im. Marszałka Piłsudskiego.

ZABAWY

— W sobotę o godz. 20 w „Tivoli" przy ul. Bydgoskiej — zabawa jesienna Bractwa Czeladzi Piekarskiej.
— W niedzielę o godz. 14 w ogrodzie parafjalnym na Mokrem — wielki kiermasz ogrodowy.
— W niedzielę o godz. 17 w auli Szkoły Wydziałowej przy placu św. Katarzyny — zabawa harcerska.

SPORT

— W niedzielę o godz. 14 na boisku miejskiem przy Szosie Chełmińskiej — zawody lekkoatletyczne Poznań—Toruń o puhar prezydenta Torunia p. Bolta.
— W niedzielę o godz. 14 na boisku Okręgowego Ośrodka W. F. i P. W. przy ul. Wały — zawody lekkoatletyczne Ośrodków Pracy obwodu toruńskiego.
— W niedzielę o godz. 15,30 na Stadjonie Wojskowym — zawody w piłkę nożną „Jedność"—„Grafika".

RÓŻNE

— W niedzielę o godz. 16 w Oficerskiem Kasynie Garnizonowem przy ul. Żeglarskiej — wielka rewja mód Polskiego Czerwonego Krzyża.
— W sobotę o godz. 19 w Ogródkach Jordanowskich przy placu Teatralnym — „ognisko" harcerskie.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzy wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Restauracja „Do Gracjana", ul. Szczytna róg Szerokiej, tel. 19-96. Poleca zdrowe domowe **śniadania, obiady, kolacje** znane ze swej dobroci. **Fachowo pielęgnowane piwa,** skora i rzetelna obsługa, **ceny niskie.** Nowocześnie urządzony lokal.

„Esplanada". Telefon 1322. Najwykwintniejszy lokal w miejscu, kawiarnia, restauracja, jedyny bezkonkurencyjny cienisty ogród: wydaje śniadania, obiady, kolacje na czystem maśle w domu i poza domem. Przyjmuje zamówienia na najwykwintniejsze potrawy po niskich cenach. Koncert codziennie od godziny 20-tej W niedziele i święta koncert w ogrodzie od godziny 17. Lokal czynny codziennie od rana.

„Satyr", Restauracja i Bar, Łazienna 13, telefon 1938. Obiady, kolacje, jak również barowe porcje, pierwszorzędnej jakości — ceny niskie. Wieczorem dancing. Lokal odrestaurowany.

„Pod Orłem", Mostowa 17, tel. 2046. Restauracja — Dancing. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Lokal nowo, wykwintnie i pięknie odrestaurowany. Wieczorem dancing towarzyski i występy artystyczne. Lokal otwarty do godz. 5 rano. Ceny przystępne, ostatnio bardzo zniżone. W niedzielę i święta od godz. 5 — 7 dancing z pełnym programem.

Najlepsza okazja kupna

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28. tel. **1174** — Najlepsza i najtańsza herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Schwenkgrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665. Radjoodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po rewelacyjnych cenach. Przyjmuje asygnaty.

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń, Optyk i bandażysta, obok poczty, Staromiejski Rynek 16. Telefon **1574.** Dostawa dla kas chorych klinik ocznych i dla wojska.

Losy Loterji Państwowej nabywa każdy w najstarszej i największej kolekturze Pomorza **Pawła Billerta, Toruń, Szeroka 26 i Nowomiejski Rynek,** gdyż w tej kolekturze, która istnieje od roku 1919, stale najwięcej wygranych pada.

Z miasta

— **Wielka rewja mód P. C. K.** Polski Czerw. Krzyż, Oddział w Toruniu urządza w niedzielę, dnia 22 września od godz. 16 w salach Kasyna Oficerskiego przy ul. Żeglarskiej wielką rewję mód z udziałem firm toruńskich. Podczas Rewji przygrywać będzie orkiestra 63 p. p. Dochód przeznacza się na pokrycie kosztów ratownictwa rzecznego. 8436

— **Kursy praktyczne języka francuskiego w Toruniu, zorganizowane przez Rząd francuski.** Z dniem 1 października br. rozpoczną się znowu kursy francuskie, istniejące w Toruniu od przeszło 10 lat.

Kursy te dzielą się na trzy kategorje: Kurs A: elementarny: dla osób, nie znających wogóle języka francuskiego; Kurs B: gramatykalny: obejmuje gruntowną naukę gramatyki francuskiej i początki konwersacji; Kurs C: konwersacja i literatura: dla osób, znających dostatecznie język francuski i pragnących uzupełnić znajomości przez konwersację i literaturę francuską. Każdy kurs będzie miał po 2 lekcje jednogodzinne w tygodniu, i to w poniedziałki i czwartki w godzinach od 18—21, stosownie do podziału lekcji i sekcji.

Pierwsza lekcja każdego kursu odbędzie się w poniedziałek, 30 bm. Kursy trwają od października br. do końca kwietnia 1936 r. Opłata za każdy kurs wynosi 7,50 zł. kwartalnie od osoby. Kwotę tę należy uiścić przy zapisaniu się lub przed pierwszą lekcją w dniu 30 bm. Na kursy uczęszczać mogą tylko osoby w wieku ponad 15 lat. Zapisy przyjmuję od poniedziałku 16 września począwszy codziennie od godz. 18—20 w klasie IVb (nr. 23) na II. piętrze Szkoły Powszechnej przy ul. Prostej Nr. 4 — wejście z ul. Jęczmiennej. Wszelkich bliższych informacyj udzielam przy zapisach.

(—) K. Pyszkowski, kierownik kursów.

— **Kursy praktyczne języka angielskiego w Toruniu.** Równocześnie z kursami francuskimi rozpoczynają się także kursy języka angielskiego, zorganizowane na wzór kursów francuskich. Lekcje angielskie będą się odbywały równocześnie z francuskiemi. Kursy angielskie dzielą się na: kurs elementarny, kurs dokształcający i kurs konwersacyjny. Opłata wynosi zł. 9 kwartalnie od osoby.

Wszelkich bliższych informacyj udzielam przy zapisach. 8186

(—) K. Pyszkowski, kierownik kursów.

— **Kursy języka niemieckiego w Toruniu.** Z dniem 1 października br. rozpoczynają się znowu kursy języka niemieckiego. Kursy te dzielą się na następujące cztery kategorje: Kurs A: elementarny — dla początkujących; Kurs B: gramatyka; Kurs C: korespondencja handlowa; Kurs D: konwersacja. Opłata za każdy kurs wynosi zł. 9 kwartalnie od osoby. Zapisy przyjmuje codziennie od 16 bm. począwszy od godz. 18—20 w klasie Nr. 23 na II. piętrze Szkoły Powszechnej przy ul. Jęczmiennej. Wszelkie informacje przy zapisach. 8187

(—) M. Kranich, kierowniczka kursów.

— **Prywatna Szkoła Powszechna im. Marji Konopnickiej** (Warszawska 12, I. p., tel, 22-66), przyjmuje jeszcze zgłoszenia dzieci do wszystkich klas. (8379

— **Uwaga!** W sobotę o godz. 8-mej wiecz. Bractwo Czeladzi Piekarsk. w Toruniu urządza pierwszą jesienną zabawę w parku „Tivoli", na którą uprzejmie zaprasza zarząd. 8477

— **Przymusowa przerwa w nocnym ruchu tramwajowym.** Wczoraj około godz. 23 przyjechał do Torunia z Bydgoszczy naładowany meblami wóz bydgoskiej firmy stolarskiej Orłowicza. Gdy wóz przejeżdżał przez ul. Bydgoską w pobliżu ul. Klonowicza a naprzeciwko budynków naszego wydawnictwa, złamały się tylna oś i koło, wskutek czego wóz przechylił się na jedną stronę. Wypadek spowodował przeszło 15-minutową przerwę w nocnym ruchu tramwajowym, gdyż zatarasował szyny. Dopiero po przeładowaniu mebli z uszkodzonego wozu na inny zdołano tor tramwajowy opróżnić.

— **Miesięczne zgromadzenie Korporacji Kupców Chrześcijańskich** odbędzie się we wtorek, 24 września, o godz. 20 w lokalu Korporacji przy ul. Żeglarskiej nr. 1. Porządek obrad przewiduje m. in. omówienie sprawy zbiorowych ubezpieczeń, sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu oraz dyskusję nad projektem scalonego podatku przemysłowego i reformy świadectw przemysłowych. Zarząd prosi członków o liczne przybycie.

— **W niedzielę wszyscy się bawimy.** Gdzie? Tylko na wielkiej zabawie, którą 22 września o godz. 17-tej urządza 3 Pom. Żegl. Druż. Harcerska w auli Szkoły Wydziałowej. Przysłowiowy humor harcerski oraz werwa młodzieńcza przyczynią się do miłego spędzenia wieczoru. Dochód przeznacza się na remont sprzętu żeglarskiego drużyny.

— **Kierownictwo II Szkoły Dokształcającej Żeńskiej** — Toruń, Strumykowa 4, przypomina P. T. Panom pracodawcom o obowiązku zgłoszenia młodocianych zatrudnionych w warsztatach i sklepach. Termin zgłoszenia kończy się z dniem 1 października.

— **Polski Zbór Ewangelicko-Augsburski w Toruniu.** Dnia 22 bm. (w XIV niedzielę po Trójcy św.) odbędzie się główne nabożeństwo z komunją św. w kościele przy ul. Strumykowej 8 o godz. 12.

— **Wydział Patronatu klas szóstych przy gimnazjum im. M. Kopernika w Toruniu** zwołuje zebranie rodziców i opiekunów do auli gimnazjum na dzień 23 września godz. 16,45. Na porządku dziennym m. in. wybór zarządu Patronatu.

— **Zebranie Opieki Rodzicielskiej żeńskiego gimnazjum państwowego** odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. o godz. 17 w auli tegoż gimnazjum przy ul. Sienkiewicza.

— **Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet** wznawia od 1 października lekcje gimnastyki oraz gry sportowe. W obecnej dobie chyba wszystkie panie zdają już sobie sprawę, ile zdrowia i radości daje gimnastyka i racjonalny sport. Panie, pragnące zachować smukłość linji i urok młodości, proszone są o zapisywanie się na członkinie Towarzystwa. Zapisy i informacje u przewodniczącej p. inż. Jełowickiej, ul. Matejki 41, tel. 18-92, od godz. 14 do 16.

— **Sekcja Kulturalno-Oświatowa Rodziny Wojskowej** zawiadamia członkinie, że dnia 22 września o godzinie 15 w dalszym ciągu zwiedzać będzie zabytki Torunia (Zamek, kościół św. Jakóba). Zbiórka o godz. 15 u wylotu ul. Mostowej (Brama Mostowa obok Zamku).

— **Zgromadzenie informacyjne Pow. Koła Zw. Inwalidów Wojennych w Toruniu** odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 września o godz. 19 w lokalu p. Marasińskiego przy Szosie Chełmińskiej 28/30.

— **„Wielki kiermasz ogrodowy" na Mokrem.** Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo przy parafji „Chrystusa Króla" urządza w niedzielę, w ogrodzie parafjalnym na Mokrem na rzecz swoich ubogich „Wielki kiermasz ogrodowy". Program urozmaicony, dużo niespodzianek, loterja fantowa, bufet smaczny i tani, ciasta wyborowe i kawa. Początek o godz. 14. Organizatorki proszą parafjan i społeczeństwo toruńskie o poparcie tej imprezy, ze względu na wzniosły cel.

— **Zderzenie samochodów.** Dnia 18 bm. o godz. 19 na skrzyżowaniu ulic Szerokiej i Podmurnej zderzyły się dwa samochody osobowe, jeden kierowany przez szofera Franciszka Wojczaka z Gniezna, drugi przez szofera Pawła Grabowskiego ze Stegorstu z powiatu człuchowskiego. Oba samochody zostały lekko uszkodzone.

— **Stow. Pań Św. Wincentego a Paulo przy parafji Chrystusa Króla** przypomina Szan. obyw. m. Torunia o wielkim Kiermaszu w ogrodzie parafjalnym na Mokrem w niedzielę dn. 22 b. m. Program zabawy b. urozmaicony, dużo niespodzianek, loterja fant. i t. p. Początek o godz. 14-tej. Wzniosły cel zasługuje na najliczniejszy udział i poparcie imprezy.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Dnia 19 września zgłoszono.

Urodzenia: porucznik Jan Mirosław Maroń, syna; biuralista Antoni Kycler, syna; fotochem. Konrad Deręgowski, syna; plut. Stanisław Bicki, córkę; nauczyciel Józef Bruske, syna; piekarz Antoni Daniszewski, syna i st. ogniomistrz Kazimierz Ignaszak, syna.

Śluby: piekarz Maksymiljan Etter z Franciszką Kalinowską i zawiad. stacji Jan Rybiński z Joanną Sekurą.

NABRZEŻE

Na nabrzeżu toruńskiem dnia 19 września wyładowano 3 wagony zboża, 2 sody, 3 mąki, 3 węgla, 1 rzepiku, 1 wyrobów żelaznych, 1 benzyny, 1 drzewa opałowego i 1 oleju mineralnego, naładowano 1 wagon żwiru i 1 wagon śrutu.

STATKI

Dnia 19 września przepłynęły Wisłą przez Toruń następujące statki na trasach: Tczew — Warszawa — Francja i Krakus; Warszawa — Tczew — Fredro; Gdańsk — Warszawa — Sowiński; Warszawa — Gdańsk — Mars; Włocławek — Toruń hol. Lubecki i 3 berlinki ze zbożem; Toruń — Gdańsk hol. Poluks i 1 berlinka próżna; Gdańsk — Toruń hol. Pośpieszny i 1 berlinka próżna; Ciechocinek — Toruń hol. Uranus bez holunku; Toruń — Gdańsk hol. Uranus i 2 berlinki (jęczmień i groch), Brdyujście — Toruń hol. Poluks bez holunku i Toruń — Gdańsk hol. Lubecki i 2 berlinki ze zbożem.

Z TARGU.

Na targu w dniu 20 września płacono: za pół kg. masła 1,40—1,70; sera 1,20; twarogu 0,50—0,60; za litr śmietany 1,40; za mendel jaj 1,20—1,30; za kurę 1,30—1,80; gęś 2,40—3,00; kaczkę 1,50—1,80; gołębia 0,30—0,60; za pół kg. szczupaków 0,75—0,90; linów 0,50—0,60; karasi 0,80—0,90; sandaczy 1,00—1,10; okoni 0,30—0,50; białych ryb 0,10—0,40; za pół kg. marchwi 0,5; za główkę kausty 0,5; za pół kg. szpinaku 0,10; za pół kg cebuli 0,12; buraczków 0,10; za pół kg. jabłek 0,20—0,40; gruszek 0,25—0,50; za cytrynę sztuka 0,15; za pół kg. śliwek 0,10—0,30; za doniczkę kwiatów 0,50—2,50. Dowóz nabiału dostateczny. Tendencja zwyżkowa. Ruch na targu ożywiony.

Poświęcenie sztandaru harcerzy-żeglarzy

Jutro, w niedzielę, odbędzie się poświęcenie sztandaru III. Pomorskiej Żeglarskiej Drużyny Harcerskiej im. Jana z Kolna w Toruniu.

Program uroczystości

przewiduje w sobotę, 21 bm., o godz. 19-tej w Ogródkach Jordanowskich przy placu Teatralnym „ognisko" męskiego hufca harcerzy, w niedzielę, 22 bm., o godz. 8,40 zbiórkę drużyn harcerskich i organizacyj na Rynku Nowomiejskim, o godz. 9 mszę św. i poświęcenie sztandaru w kościele garnizonowym. Po nabożeństwie pochód na plac Teatralny, gdzie odbędzie się wbijanie gwoździ pamiątkowych i wręczenie sztandaru drużynie. Tego samego dnia o godz. 17-tej odbędzie się w auli Szkoły Wydziałowej przy placu Św. Katarzyny zabawa harcerska.

„Grafika"—„Jedność"

W niedzielę, dnia 22 września, o godzinie 15.30 odbędą się na stadjonie wojskowym zawody w piłkę nożną między K. S. „Grafiką" a K. S. „Jednością".

Zawody zapowiadają się bardzo interesująco. „Grafika" po ostatnich swych wysokocyfrowych zwycięstwach nad TKS Ib (9:1) i Gryfem Ib (7:3) postara się wyjść i z tych zawodów zwycięsko. Przedmecz o godz. 14.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W KOŚCIOŁACH TORUŃSKICH

w niedzielę, 22 b. m.

Bazylika św. Jana: godz. 7 msza św. z przemową, godz. 8 śpiewana, godz ½9 w intencji Związku Piwowarów, godz. 9 gimnazjalna, godz. 10 suma, godz. 11,45 ostatnia, godz. 14,30 chrzty, godz. 15 niespory.

Kościół Najśw. M. P.: godz. 7 msza św. śpiewana z kazaniem, godz. 9 msza św. szkolna, godz. 10,15 suma z kazaniem, godz. 12 cicha msza św. z kazaniem, godz. 14 chrzty, godz. 15 nieszpory.

Kościół św. Jakóba: godz. 7 śpiewana z kazaniem, godz. 9 dla dzieci z kazaniem, godz. 10 suma z kazaniem, godz. 12 ostatnia, godz. 14,30 chrzty, godz. 15 nieszpory.

Kościół Chrystusa Króla: godz. 6,30 msza św. śpiewana z kazaniem, godz. 8 cicha msza św. dla dzieci, godz. 10 suma z kazaniem, godz. 12 cicha msza św., godz. 12,30 nieszpory, godz. 15,30 chrzty.

Kaplica w szpitalu Dobrego Pasterze: godz. 8 cicha msza św.

Kościół garnizonowy: godz. 9 msza św. szkolna, godz. 10,30 msza św. dla wojska, godz. 12 msza św. dla rodzin wojskowych.

Kaplica w szpitalu OK. 8: godz. 9 msza św. dla chorych i personelu szpitala.

Kaplica wojskowa w Rudaku: godz. 10,30 msza św. dla oddziałów wojskowych z lego brzegu Wisły.

„Dzień Chorych" parafji św. Jakóba

Staraniem Stow. Pań Miłosierdzia i Konferencji Panów św. Wincentego a Paulo parafja nasza obchodziła po raz drugi piękną i wzruszającą uroczystość — dnia 5 września bowiem odbył się „Dzień Chorych". Już od godziny 7-mej rano zwożono chorych do kościoła powozami i samochodami sanitarnemi. O godz. 9-tej celebrował ks. kan. Kozłowski uroczystą mszę św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu i przemówił od stóp ołtarza w serdecznych słowach do chorych, których razem było 46. Rzewny to był widok, gdy patrzało się na tych nieszczęśliwych, którzy z powodu choroby lub kalectwa nie mogą uczęszczać do kościoła, a teraz po długim czasie byli znów obecni na uroczystości dla nich zgotowanej. To też wzruszenie było wielkie, nietylko u chorych, ale u wszystkich uczestniczących w tej rzewnej uroczystości.

Podczas nabożeństwa czuwali nad chorymi p. dr. Betlejewski i siostry Elżbietanki. Po skończonem nabożeństwie ugoszczono wszystkich chorych śniadaniem, poczem odwieziono chorych znów do domów swoich.

Stow. Pań Miłosierdzia składa serdeczne podziękowanie wszystkim osobom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urzeczywistnienia „Dnia Chorych" za wszystkie dary i stawienie powozów, samochodów — składamy w imieniu chorych serdeczne Bóg zapłać!

Zarząd Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo par. św. Jakóba.

Bezpłatny kurs dla młodzieży

Dla młodzieży nie zatrudnionej w rzemiośle lub handlu, a nie mającej możności dalszego kształcenia się, otwiera się przy II Szkole Dokształcającej Zawodowej Żeńskiej w Toruniu, ul. Strumykowa 4, kurs bezpłatny. Kurs ten da możność młodzieży dokształcenia się teoretycznego w naukach oraz przysposobienia praktycznego w szyciu, trykotarstwie i gospodarstwie domowem. Lekcje na kursie tym odbywać się będą dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych od 15—19.

Na białym czworoboku

Mars — „Siostra Marta jest szpiegiem".

Szpiegostwo jest dla filmu wyjątkowo wdzięcznym tematem i choć się nieraz te lub owe efekty powtarzają, widz doznaje zawsze silnego wzruszenia, lawirując wraz z bohaterami filmu na pograniczu śmierci.

Siostrę Martę wciągnięto do wywiadu zupełnie przypadkowo. Brzydzi się ona nawet nieraz swej roboty, gdy stają jej przed oczyma setki ofiar; lęka się kary, która lada chwila może ją dościągnąć, wzdryga się wobec metod, jakie musi czasami stosować, ale patrjotyzm bierze górę nad wszelkiego rodzaju skrupułami.

Madeleine Carrol zagrała rolę tę koncertowo, nic absolutnie nie można zarzucić, ani jej subtelnej urodzie, ani też mimice o wspaniałej wyrazistości. Conrad Weidt jest nadal bardzo interesujący. Film mówiony po polsku, nie posiada żadnych napisów, co stanowi oczywiście duży plus.

Nadprogram: tygodnik Paramountu oraz bajeczka kolorowa, zabawna, choć nieco rozwlekła. (Mar).

Uczczenie pamięci Marsz. Piłsudskiego

przez Okręg Pomorski Polskiego Czerwonego Krzyża

Wykaz ofiar na „Pomorski Samolot Sanitarny im. Marszałka Piłsudskiego", złożonych na ręce Zarządu Okr. Pomorskiego P. C. K. w Toruniu od dnia 5 sierpnia 1935, a następnie przekazanych do dyspozycji Komitetu budowy „Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego" w Toruniu oraz Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego w Warszawie.

Odcinek Drogowy P. K. P. Cierpice — 6,40! Odc. Drog. Chełmno — 3.10; P. F. Kilczewski zaw. stacji Wręczyca — 2.38; Parowozownia Bydgoszcz — 32.85; P. K. P. Stacja Maksymiljanowo — 10.—; P. K. P. Odcinek Drogowy Złotniki Kujawskie — 8.90; P. K. P. Stacja Leosia — 2.00; P. K. P. Stacja Toruń-Mokre — 9.65; Stacja Drzycim — 6.20; P. K. P. Odcinek Drogowy Kościerzyna — 7.80; P. K. P. Eksp. Towarowa Chojnice — 4.85; P. Brunon Kaszubowski, Starogard — 50.—; p. Stroiński, Starogard — 12.—; P. K. P. Stacja Skarszewy — 11.80; Zarząd Gminy Sępolno — 2.50; P. Gostomski zaw. stacji Siemoń — 2.—; P. K. P. Odcinek Drogowy Kack Wielki — 3.60; P. K. P. Oddział Mechaniczny Bydgoszcz — 15.60; Naczelnik Parowozowni Grudziądz — 16.20; Naczelnik Parowozowni Grudziądz — 12.80; P. K. P. Odcinek Drogowy Zblewo — 6.90; P. K. P. Stacja Puck — 31.40; Stacja Kętrzyno — 1.—; P. Konstanty Fabryczy zaw. odc. drog. II. Nakło — 11.35; P. K. P. Odcinek Drogowy Lipusz — 6.90; P. K. P. Stacja Zamek Bierzgłowski — 1.40; P. K. P. Odcinek Drogowy Żukowo-Wschodnie — 2.05; P. K. P. Odcinek Drogowe Reda — 8.15; P. K. P. Stacja Reda — 1.70; p. Lubiewski Jan zawiadowca odcinka drogowego Chełmża — 28.70; P. K. P. Stacja Brusy — 18.40; Stacja Grudziądz — 29.30; P. K. P. Odcinek Drogowy Laskowice — 5.70; Kasa Stacyjna Biskupiec-Pom. — 2.—; P. K. P. Stacja Zajączkowo-Tczewskie — 118.25; P. K. P. Ekspedycja Towarowa Tczew 2.55; P. K. P. Odcinek Drogowy Gdańsk — 1.70; P. K. P. Odcinek Drogowy Gdynia — 12.65; Zawiadowca stacji Czersk — 7.70; P. K. P. Odcinek Drogowy Osiek n-N. — 5.55; D. O. K. P. Wydział Mechaniczny Toruń — 18.90; P. K. P. Odcinek Sygnałowy Bydgoszcz 20.15; P. K. P. Stacja Trzciniec 13.05; Urząd Pocztowo-Telegraficzny Wejherowo — 4.10; P. K. P. Stacja Tczew — 35.75; P. K. P. Stacja Kowalewo-Pom. — 19.60; Kasa Stacyjna Stara Jania — 1.—; P. K. P. Odcinek Drogowy Skórcz — 14.10; Parowozownia Toruń — 71.10; P. K. P. Stacja Chełmno — 21.30; p. Budnicki zaw. stacji Serock — 8.—; P. K. P. Odcinek Drogowy Morzeszczyn — 0.50; Zarząd Miejski Skarszewy — 6.—; Zawiadowca stacji Rusiec Ł. — 7.30; Zawiadowca stacji Poddębice — 2.50; P. K. P. Stacja Lipusz — 2.90; P. K. P. Odcinek Drogowy Drzycim 7.70; P. K. P. Odcinek Drogowy Lubichowo — 5.—; Zawiad. stacji Kozuby — 1.30; P. K. P. Oddział Drogowy Tczew — 14.60; Odcinek Drogowy I Tczew — 2.30; Stacja Mnisek — 9.30; Odcinek Drogowy Pelplin 8.20; P. K. P. Parowozownia Gdynia — 77.55; Zawiadowca odc. drog. Widawa — 8.70; P. K. P. Odcinek Drogowy Tczew — 3.90; P. Prokurator Sądu Okręgowego Toruń — 22.40; P. K. P. Oddział Mechaniczny Bydgoszcz — 10.20; P. K. P. Oddział Ruchowo-Handlowy Bydgoszcz — 5.70; Zarząd Gminy Grupa — 1.40; P. Konke Leon prac. stały D. Z. Miasteczko 10.40; P. K. P. Stacja Unisław — 5.43; P. K. P. Stacja Zarośle — 8.50; P. K. P. Parowozownia Kartuzy 5.60; Pp. pracownicy stacji Luzino — 2.50; Zawiadowca stacji Piotrków-Kujawski — 3.—; Związek zawod. maszynistów kolej. w Polsce Koło Tczew 11.15; Kasa stacyjna F. P. K. Stacja Olpuch-Wdzydze 1.30; P. K. P. Stacja Rumja-Zagórze — 2.80; P. K. P. Magazyn Pomocniczy Toruń-Przedm. — 4.50; Zawiadowca stacji Kłobuck — 1.30; P. K. P. Odcinek Drogowy Smętowo — 1.50; P. K. P. Stacja Wąbrzeźno — 5.75; P. K. P. Oddz. Ruchowo-Handlowy Bydgoszcz — 0.80; P. K. P. Odcinek Drogowy Gdańsk 2.45; P. K. P. Stacja Nowemiasto — 3.—; Stacja Wrocławki — 1.20; P. Zygmunt Jankowski zaw. stacji Działdowo — 8.40; P. K. P. Oddz. Drogowy Grudziądz — 5.20; P. K. P. Odcinek Drogowy Białośliwie — 6.47; P. Pichler Józef Tczew — 13.50; Kasa stacyjna Iłowo — 23.60; Odcinek Drogowy Solec Kujawski — 10.60; P. K. P. Odcinek Drogowy III. Bydgoszcz — 2.20; Odcinek Drogowy I. w Gdyni — 6.50; P. K. P. Oddz. Mechaniczny Toruń — 7.70 P. K. P. Stacja Krzeszna — 5.—; P. K. P. Odcinek Drogowy Otok — 9.65; „Unja" Zjedn. Fabryki Maszyn Sp. Akc. Grudziądz 231.30; Odcinek Sygnałowy Toruń-Przedmieście — 9.10; P. K. P. Odcinek Drogowy I. Jabłonowo — 6.80; Odcinek Drogowy II. Gdańsk — 9.—; P. K. P. Odcinek Drogowy Wręczyca — 6.30; Odcinek Drogowy Turzno — 6.05; Stacja Morzeszczyn pow. Tczew — 3.—; P. K. P. Odcinek Drogowy Chełmża — 6.20; P. K. P. Ekspedycja Towarowa Gdynia — 5.50; P. K. P. Kasa Stacyjna Gdynia — 4.30; Odcinek Drogowy Bydgoszcz — 22.05; Urząd Wojewódzki Pomorski Wydz. Samorządowy 2.70; Kasa stacyjna Skórcz — 5.30; P. K. P. Odcinek Drogowy II. Jabłonowo — 6.10; p. Górecki Henryk Wąbrzeźno — 2.10; Kasa stacyjna Swarzewo — 1.50; P. K. P. Oddz. Drogowy Karsznice 6.45; P. Starosta Powiatowy Starogard — 21.80; P. K. P. Odcinek Drogowy Pruszcz-Pom. — 2.10; Bank Gospodarstwa Kraj. Oddz. Gdynia — 5.—; P. K. P. Stacja Jeżewo — 3.—; P. K. P. Odcinek Drogowy Brzoza — 10,55; P. Jahr sołtys Gromady Lubcza pow. Sępolno — 1.75; Zarząd Gminy w Sypniewie 2.50; Kasa stacyjna Tczew — 0,40; P. K. P. Stacja Gdynia-Chylonja — 0,80; P. K. P. Oddz. Ruchowo-Handlowy II. Bydgoszcz — 7.05; Stacja Łąg — 0,90; P. K. P. P. O. Reskowo — 0,40; P. K. P. Stacja Miechucin 0,50; Zarząd Miejski Kościerzyna 1,25. Do przeniesienia 15.645.67.

Gmachy rosną jak na drożdżach

Ruch budowlany, aż serce się raduje

Miło jest przejść się po ulicach Torunia i popatrzeć, jak gmachy w naszem mieście rosną niby na drożdżach. Serce się raduje, że ruch jest, że przecież się buduje.

Na rogu Alei 700-lecia i ul. Mickiewicza buduje się wspaniały gmach Starostwa Krajowego i Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności. Budynek z dnia na dzień staje się wyższy, okazalszy. Konstrukcja żelazo-betonowa, wznoszona pod kierownictwem p. inż. Ottona Wagnera przez znane bydgoskie przedsiębiorstwo robót inżynieryjno - budowlanych p. Jaworskiego, budzi u przechodniów duże zainteresowanie. Każdego zaciekawiają duże dźwigi, używane przy budowie gmachu. Kto zaś jest wścibski (jak np. dziennikarz) i wejdzie poza obręb parkanu, otaczającego teren, na którym buduje się gmach, ten zobaczy, jak w przyszłym skarbcu K. K. O. montuje się potężne drzwi pancerne.

Trochę dalej, również przy ul. Mickiewicza toruńska firma inżynieryjno-budowlana p. Dreckiego kończy okazały gmach „Domu Społecznego", którego oficjalne poświęcenie i otwarcie odbędzie się, jak już pisaliśmy, zgodnie z zeszłoroczną zapowiedzią punktualnie 11 listopada.

Przy tak spokojnej dotychczas ul. Konopnickiej, na odcinku między Bydgoską a Mickiewicza buduje się sześć dużych 3 i 4-piętrowych prywatnych domów mieszkalnych.

Pozatem bardzo dużo buduje się we wszystkich innych dzielnicach Torunia. Chwała Bogu więc ruch jest — ludzie mają pracę.

Z zagadnień sportu toruńskiego

W przededniu spotkania lekkoatletów z Poznaniem

Jesteśmy w przededniu ważnych zawodów lekkoatletycznych między reprezentacją toruńską a poznańską. Już w niedzielę 22 bm. zjadą do nas goście z Poznania, ażeby na naszym gruncie zaprezentować swoją tężyznę i wyrobienie sportowe.

Sport toruński jest, a przynajmniej powinien być, na imprezę tę w zupełności przygotowany. Wychodzimy bowiem nareszcie z ciasnego podwórka prowincjonalnych rozgrywek, ażeby zmierzyć się z przeciwnikiem silniejszym, który już niejednokrotnie błyszczał na arenie sportowej.

Po Poznaniu przyjdzie kolej na inne miasta. Sport toruński pokusić się winien o sukcesy. Bo czyż my tu u siebie mamy najgorsze warunki dla rozwoju sportu?

Wręcz przeciwnie! Możemy stwierdzić, że niektórych urządzeń sportowych inne miasta mogą nam pozazdrościć.

Ponadto, wysiłki Okręgowego Urzędu WF i PW. Miejskiego Komitetu oraz władz sportowych, dla rozwoju sportu — są znaczne.

Potrzeba tylko dobrych chęci samych zawodników i ich wytrwałej pracy. Wyniki przyjdą same.

Toruń, jako stolica Pomorza, a więc tego zakątku kraju, na który stale patrzy cała Polska — musi mieć ambicję wybicia się na czoło polskiego sportu, jak to było dawniej.

Burza z piorunami w roli obrońcy sądowego

Sąd Okręgowy w Toruniu rozpatrywał wczoraj sprawę z oskarżenia Wiktora Engelhardta, maszynisty, który prowadząc parowóz, spowodował w dniu 5 sierpnia ub. roku w nocy na stacji w Wąbrzeźnie katastrofę, najechawszy na pociąg towarowy, stojący na stacji z szybkością 75 km. na godzinę. Nie zauważył zamkniętego semaforu. Osiem wagonów zostało rozbitych.

Oskarżony do winy się przyznał, podając na swą obronę, że krytycznej nocy była wielka burza i przy świetle błyskawic czerwono światło semaforu wziął za zielone. Pozatem był bardzo przemęczony 11-godzinną jazdą na parowozie bez odpoczynku, nie mógł bowiem skorzystać z przerwy przysługującej mu po 8 godzinach, ponieważ Dyrekcja wysłała go w dalszą podróż z powodu braku ludzi.

Świadkowie potwierdzili okoliczności, przytoczone przez oskarżonego, dodając, że takiej burzy, jaka była tej nocy, oddawna nie pamiętają. Piorun spalił wówczas przewody telegraficzne i telefoniczne na stacji.

Sąd wydał wyrok uniewinniający Engelhardta od winy i kary, uznając za udowodnione wyjątkowe okoliczności, jakie towarzyszyły katastrofie.

„00" na Międzymurzu

Jest w Toruniu taka krótka, mało znana uliczka, która się zwie Międzymurze. Położona jest między ul. Prostą a Zaszpitalną, i przylega bezpośrednio do tylnich budynków Strażnicy Pożarnej. Międzymurze znajduje się więc w samem śródmieściu.

Zobaczmy, co się na tej uliczce dzieje. A możeby było lepiej tam nie zaglądać? a jeżeli, to z zatkanym nosem. Takie tam straszne powietrze, że bez maski gazowej można się śmiało zatruć — conajmniej jak fosgenem, lub iperytem.

W masce gazowej na Międzymurzu można zobaczyć dziwne rzeczy... Wchodząc w uliczkę od ul. Prostej widzi się stary (prawdopodobnie 700-letni) mur, a raczej resztki muru z cegły. W kilkudziesięciu miejscach mur ten posiada bardzo poważne rysy, wyrwy, a nawet duże otwory. Każda niemal cegła grozi spadnięciem na głowę, lub nogi nieostrożnego przechodnia.

Najkapitalniejszy jednak jest fakt, że — prawdopodobnie z braku dostatecznej liczby ustępów publicznych w Toruniu — jakaś grupka mieszkańców zrobiła sobie ustęp w jednym z większych otworów muru. Żadnego napisu niema, ani polskich dwóch zer, ani agielskiego „WC". Ponieważ jednak „ustęp" nie posiada drzwi, ani żadnych osłon, każdy go łatwo odnajduje po „woni", bynajmniej nie fijołkowej.

Podobno przed kilku miesiącami na uliczkę tę zwieziono kilka fur cegieł, by naprawić mur, ale zanim zabrano się do pracy, wszystkie cegły... rozkradziono.

Teraz żarty na bok. Czy Zarząd Miasta wie, co się dzieje na Międzymurzu i czy nie zrobi tam porządku?

Pluskwy — mściwe plemię

Jak mściwy jest ród pluskwi dowodzi fakt dni ostatnich. Wydział Karny Sądu Okręgowego w Toruniu rozpatrywał sprawę p. Jana Dregera wprawdzie nie o znęcanie się nad temi niewinnemi napozór istotami, co też miało miejsce, ale o spowodowanie przy tej sposobności pożaru w mieszkaniu p. Hipolita Rożkowskiego.

Sprawa się odbyła, pan Dreger **został prawie uniewinniony, bo sąd skazał go tylko na 14 dni aresztu i to z zawieszeniem na 2 lata.** Ale mściwe zwierzaki i po śmierci krzywdy swej nie zapomniały. Zdołały one namówić czającego się wśród kaszt drukarskich i linotypów chochlika do złośliwego spowodowania omyłki w druku, wskutek której we wczorajszem sprawozdaniu z sądu podano mylnie, jakoby p. Dreger skazany był na pół roku więzienia, co oczywiście jest nieprawdą.

Wstępujmy w szeregi L. M. i K.

Zarząd Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Toruniu zwraca się z gorącym apelem do wszystkich instytucyj oraz pracowników samorządowych i prywatnych o zorganizowanie koła Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Liga prowadzi intensywną propagandę haseł morskich, tak drogich każdemu Polakowi, szczególnie w kierunku budowy okrętów marynarki wojennej. Jak daleko posunięta jest organizacja kół Ligi na terenie całego Państwa, świadczy fakt, że obecnie w całej Polsce Liga Morska i Kolonjalna liczy około pół miljona członków, a kwota uzbierana drogą groszowych składek na Fundusz Obrony Morskiej wynosi 3,5 miljona zł. Wierzymy, że żadna instytucja nie uchyli się od tej tak ważnej współpracy dla sprawy naszego morza i utworzy u siebie koło L. M. K.

Dla informacji podajemy wyciąg ze statutu L. M. K., dotyczący wysokości składek członkowskich:

Członkowie rzeczywiści zwykli płacą 1 zł miesięcznie, za co otrzymują pismo „Morze"; członkowie popierający płacą 0,50 zł miesięcznie, za co otrzymują co drugi miesiąc pismo „Morze"; członkowie zbiorowi płacą 0,10 zł miesięcznie, za co otrzymują pismo „Polska na Morzu".

Konserwatorjum Pomorskiego Tow. Muzycznego

Konserwatorjum Muzyczne Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego z dniem 2 września r. b. rozpoczęło piętnasty rok swej pracy na polu nauczania muzyki.

Spory kontyngent młodzieży uczącej się dojeżdża doń z odleglejszych nawet okolic Pomorza; znaczenie więc uczelni przez ten fakt nabiera większej wagi, dając dowód potrzeby istnienia instytucji, krzewiącej kulturę muzyczną w całej dzielnicy. Około dwudziestu osób przez czas ten ukończyło swe studja, jako skrzypkowie, pianiści i śpiewacy.

W roku szkolnym bieżącym Dyrekcja Konserwatorjum zaangażowała nowe siły nauczające w osobach profesorów: p. Zygmunta Moczyńskiego, znanego kompozytora, jako profesora przedmiotów teoretycznych, oraz p. Janusza Sotowskiego, wybitnego skrzypka, laureata Konserwatorjum Warszawskiego i Akademji Skrzypcowej prof. Joachima w Paryżu. Klasę śpiewu prowadzi w dalszym ciągu p. dr. Zofja Drexler-Pasławska. Lekcji fortepianu udzielają: p. dyr. Stanisław Łopatyński, p. Marja Drzewiecka i p. Stefanja Jagodzińska-Niekraszowa.

Nie ruszaj cudzego!

Onegdaj p. Bolesław Rybacki z Gdyni, znajdując się w Toruniu na statku pasażerskim „Reduta Ordona", zgubił portfel, zawierający 250 zł gotówki, dowód osobisty, książeczkę wojskową i inne dokumenty.

Portfel znalazł 27-letni Ludwik Ostędłowicz z Warszawy, również odbywający podróż na „Reducie Ordona". Mimo, że widział, jak portfel wypadł panu R. z kieszeni ubrania, Ostędłowicz nie oddał go prawowitemu właścicielowi, lecz schował coprędzej do kieszeni.

Na szczęście manewr ten zauważono i przywołano policję, która poleciła Ostędłowiczowi na pewien czas przerwać podróż, zapraszając go do zawsze gościnnego aresztu policyjnego w Toruniu.

Przez kozę do kozy

Mieszkaniec Kozackich Gór w Toruniu Pliszczyński wybrał się pewnego dnia na rowerze do lasu w Olku między Barbarką a Bierzgłowem w pow. toruńskim, by tam nazbierać gałęzi i chróstu na opał. W pobliżu zagrody p. Stępowskiej w Olku zobaczył przywiązaną łańcuchem do płota kozę z koźlątkiem. Niedługo się namyślając, odwiązał kozę, wsiadł na rower i ciągnąc zwierzę za sobą, pojechał drogą przez las w kierunku Torunia.

Tymczasem koźlątko w tak niespodziewany sposób osierocone zaczęło przeraźliwie beczeć przywołując tem p. Stępowską i — co za tem idzie — dając znać, że porwano mu matkę.

Niezwłocznie udano się w pościg za złodziejem. Dogoniono go w odległości kilku kilometrów od zagrody, kozę odebrano, a złodzieja naturalnie oddano w ręce policji.

Na rozprawie sądowej, która odbyła się w środę, 18 bm. przed Sądem Grodzkim w Toruniu, Pliszczyński tłumaczył się, że kozę znalazł w lesie i miał zamiar doprowadzić do jakiegoś posterunku Policji. Sąd jednak nie dał mu wiary, i stwierdziwszy, że bek koźlątka bezpośrednio po kradzieży jest dostatecznym dowodem jego winy, skazał Pliszczyńskiego na 3 miesiące bezwzględnego aresztu. Stosunkowo surowy wymiar kary Sąd umotywował tem, że Pliszczyński był już kilka razy karany za kradzież.

Awanturniczy aresztant

Zygfryd Wiśniewski, odsiadujący w Toruniu karę kilkumiesięcznego więzienia, zamiast zachowywać się za „kratkami" porządnie, stał się jeszcze butniejszy. Dowodem tego jest fakt, że gdy onegdaj policjant doprowadzał go z sali rozpraw Sądu Okręgowego do więzienia, obrzucił posterunkowego obelżywemi wyzwiskami, grożąc mu równocześnie słowami: „Ja pańską maskę sobie zapamiętam".

O zajściu spisano naturalnie protokół i w konsekwencji pan Zygfryd na najbliższej rozprawie sądowej może się spodziewać wyższego wymiaru kary.

Z całego kraju

ODŁAMEK BOMBY ZABIŁ OFICERA.

Na poligonie rembertowskim pod Warszawą w czasie ćwiczeń lotniczych z miotaczami bomb grupa oficerów z centrum badań balistycznych w Zielonce obserwowała eksplozje pocisków ze specjalnych schronów.

W pewnej chwili jedna z bomb upadła bardzo blisko schronu, w którym znajdował się porucznik Piotr Melech.

Po eksplozji odłamek pocisku wpadł do schronu przez okienko i uderzył w głowę por. Melecha.

Uderzenie było tragiczne w skutkach, gdyż zadało ciężką ranę w głowę, która okazała się śmiertelna.

Por. Melech zmarł po kilku minutach.

Zwłoki oficera, zmarłego tragiczną śmiercią podczas pełnienia służby przewieziono do Warszawy do prosektorjum Centrum wyszkolenia sanitarnego.

Na miejsce wypadku przybyła specjalna komisja, ażeby zbadać, czy przyczyną śmierci oficera był tylko nieszczęśliwy wypadek, czy też niezachowanie niezbędnych środków ostrożności.

OTWARCIE WYSTAWY ZIELEŃCÓW MIEJSKICH.

W Poznaniu w pawilonach Targów Poznańskich dokonano, w obecności przedstawicieli władz, otwarcia wystawy zieleńców miejskich. Specjalne stoisko poświęcone jest ochronie ptaków w parkach. Uwagę zwraca również stoisko państwowej Szkoły Ogrodniczej z projektami przyszłych parków ludowych i sportowych.

W związku z wystawą rozpoczął się 2-dniowy III ogólnopolski zjazd ogrodników miejskich. W dniu 21 września rozpocznie się piąty międzynarodowy kongres ogródków działkowych, prowadzących swą akcję pod hasłem: „Każdy posiada własny domek i własny ogródek".

BUDOWA NOWEJ AUTOSTRADY.

Wobec przyznania dodatkowych kredytów w wysokości 150 tys. złotych, budowa wielkiej autostrady Łódź — Łagiewniki będzie ukończona jeszcze w roku bieżącym. Autostrada otrzyma na całej powierzchni kostkę mozaikową. Oddanie do użytku publicznego nastąpi w dniu 10 listopada.

ZGON SYNA FRANCISZKA RATAJCZAKA.

W Poznaniu zmarł 25-letni Eryk Ratajczak, student prawa, jedyny syn pierwszego, poległego powstańca wielkopolskiego w r. 1918 Franciszka Ratajczaka.

NIE 50.000 ZŁ. A KWITY I NOTATKI.

Donosiliśmy o znalezieniu 50.000 zł. skradzionych swego czasu w cukrowni w Opalenicy. Jak się okazuje wiadomość ta była mylna. Przy czyszczeniu rowu w Porażynie pod Opalenicą, jeden z robotników znalazł w mule skórzaną torbę, w której znajdowały się rozmaite kwity i książeczki na nazwisko jednego z b. pracowników cukrowni opalenickiej, pozatem znajdował się w niej większy kamień. Wobec tego nie ulega wątpliwości, że torba została rzucona umyślnie do stawu przez sprawcę kradzieży w cukrowni. Policja przeprowadza energiczne dochodzenia w sprawie ustalenia sprawców tej kradzieży.

POSTRZELENIE AWANTURNIKÓW.

Znani na terenie Gostynina awanturnicy Jan i Tadeusz Zielińscy, podczas miesięcznego jarmarku wszczynali bójki i awantury z przechodniami a w końcu wpadli do sklepu masarskiego Świerczyńskich. Uzbrojeni w tasak i noże rzucili się na osoby, znajdujące się w sklepie. Świerczyński, widząc niebezpieczeństwo, dobył rewolweru i postrzelił obydwóch awanturników, poczem sam udał się na posterunek policyjny i oddał się w ręce policji.

Na miejsce zajścia przybyło natychmiast pogotowie ratunkowe, które rannych awanturników przewiozło do szpitala w Gostyninie.

Jeden z awanturników, Tadeusz Zieliński, wkrótce potem wskutek odniesionej rany zmarł. Jan Zieliński walczy ze śmiercią.

ZABÓJSTWA.

Przy zabudowaniach ochotniczej straży ogniowej w Kościankach pod **Wrześnią** został zastrzelony z rewolweru robotnik Czerniewski. Śledztwo nie zdołało ustalić kto strzelał. Na szosie z Nowej Wsi do Samołęża posprzeczali się ze sobą mieszkańcy **Poznania** Koszkowiak i Ławniczak. W pewnej chwili Ławniczak dobył rewolweru i strzelił do Koszkowiaka, kładąc go trupem na miejscu.

Obok toru kolejowego w **Szopienicach** na Śląsku przy nasypie, znaleziono zwłoki 17-letniego Alojzego Ebisza z Wielkich Hajduk. Dochodzenie wykazało, że Ebisz został zamordowany przez nieznanych sprawców kilkoma uderzeniami kostki brukowej. Głowa Ebisza jest zupełnie zmasakrowana. Władze prowadzą energiczne dochodzenia.

W Wilnie, w lasku przy ul. Ogińskiego na przedmieściu Pośpieszka, zamordowano skrytobójczo wystrzałem z rewolweru Jana Wysockiego, zamieszkałego przy ul. Niecałej. Morderstwa dokonano prawdopodobnie na tle porachunków osobistych.

W Częstochowie na stojącego przed domem Stanisława Szymańskiego napadł Izrael Przepelicki i począł tępem narzędziem zadawać mu ciosy. Na ratunek napadniętemu przyszli z pomocą żona i szwagier Józef Kluźniak. Zawrzała zacięta walka. Przeplickiemu przyszli z pomocą bracia: Moniek, Lejbuś i Załma Rozencwajgowie, z których ostatni zadał Kluźniakowi kilka ran śmiertelnych w głowę. W kilka godzin po przywiezieniu do szpitala Kluźniak zmarł, a drugi napadnięty, Szymański, ciężko pobity, walczy ze śmiercią.

TRZY SAMOBÓJSTWA.

W Krakowie popełniono onegdaj trzy samobójstwa. Życie odebrali sobie pewna 70-letnia staruszka, kupiec z Czechosłowacji, oraz adwokat z Poznania dr. Euzebjusz Korczyński.

URATOWAŁA TONĄCĄ A SAMA UTONĘŁA.

W Warszawie zdarzył się onegdaj tragiczny wypadek na Wiśle. Na terenie plaży Sekcji Wychowania Fizycznego Oświaty Pozaszkolnej, zaczęła tonąć jakaś uczennica. Zauważyła to 20-letnia Sara Szajngrossówna, uczenica, która, umiejąc pływać, skoczyła w kostjumie kąpielowym do wody, chcąc ratować tonącą.

Po kilku minutach Szajngrossówna dopłynęła do tonącej i przyciągnęła ją do brzegu. Jednocześnie jednak dzielna dziewczyna sama zniknęła pod wodą, prawdopodobnie wskutek przemęczenia. Znajdujący się na plaży uczniowie zajęli się udzieleniem pomocy uratowanej, zapominając chwilowo o Szajngrossównie. Dopiero po kilku minutach wszczęto alarm i rozpoczęto poszukiwania za Szajngrossówną. Niestety dopiero po upływie 40-tu minut wydobyto ją z wody, lecz bez oznak życia.

Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć, która nastąpiła prawdopodobnie wskutek ataku sercowego.

Zwłoki tragicznie zmarłej uczenicy-ratowniczki przewieziono do prosektorjum. Pogrzebem zajęło się T-wo „Ostatnia Posługa".

SZYBOWIEC Z MOTORKIEM NA LOTNISKU WARSZAWSKIEM.

Na lotnisku warszawskiem odbywały się próbne loty szybowca z motorkiem „Ama", konstrukcji studentów Politechniki warszawskiej, ufundowanego przez Okręg Pocztowy LOPP. Pilotował Kazimierz Chorzewski. Ze względu na próbny lot, chodziło bowiem o stwierdzenie, jak pracują niektóre części szybowca z motorkiem, zabroniono pilotowi na latanie, pozwalając jedynie na rolowanie po lotnisku. Motorek „Amy" był tak „silny", że wyrywał ze wszystkich sił. Szybowiem ten triumfalnie latał na wysokości 2 metrów nad lotniskiem.

Są to pierwsze próby. Wszystko jednak świadczy o tem, że szybowiec ten zda dobrze swój egzamin, a wówczas pozwolą latać na nim wyżej.

Odkrycie olbrzymiego meteorytu w Ostrzeszowie

Profesor niemiecki z Bonn i romantyczna historja z r. 1907

W r. 1907 w święto „Sedanu", tj. w dn. 2 września pewien żołnierz niemiecki z Ostrzeszowa był świadkiem rzadkiego zjawisko spadania meteoru.

Żołnierz ów kochał się w Żydówce, żonie swego oficera, i skorzystał z obecności swego przełożonego na uroczystościach wojskowych, aby spotkać się z ukochaną.

Gdy powracał z czułego rendez-vous przez las do koszar naraz **stało się coś nadzwyczajnego.** Rozwinęło się nagle, jak w niesamowicie jasny dzień, następne wrażenie chwyciło przeraźliwy gwizd jakiejś potwornej siły kosmicznej i **huk druzgotanych drzew.** Gwałtowny wicher powietrza zwalił go na ziemię. Nie stracił przytomności. Podniósł się **i ujrzał w odległości około 50 metrów fascynujący niebiesko-biały żar.** Gorąco biło od rozżarzonej masy tak nieznośnie, że niesposób było się zbliżyć. Zresztą strach odpędził go od zagadkowego zjawiska. Uciekał, zatrzymując się co chwila i widząc ciągle ów niebieski płomień. Jeszcze w Ostrzeszowe **od strony lasu biła w oczy silna łuna.**

Tego samego dnia rano żołnierz wyjechał do Frankfurtu **nad Odrą. Narazie nic nie** mógł o tem **mówić, będąc związany tajemnicą** miłosnej przygody. Tylko okoliczna prasa sygnalizowała dziwne zjawisko, które miało miejsce tej **nocy.**

Dopiero po śmierci oficera żołnierzowi otworzyły się usta. W prasie niemieckiej pojawiła się notatka o tajemniczem zdarzeniu. Wpadła ona w ręce niemieckiego uczonego, **poszukiwacza meteorów, prof. Karola Schmidta-Oldenburga.** Uczony zaczął sprawę pilnie badać. Przez kilka miesięcy pracował teoretycznie nad odnalezieniem miejsca, w którem meteor upadł. Po porozumieniu się z Państwowym Instytutem Biologicznym w Warszawie przyjechał na miejsce i rozpoczął poszukiwania.

Początkowo prof. Schmidt wprowadzony został w błąd, a to w związku ze znalezieniem wielkiej bryły granitowej. Następnie jednak objaśniony przez prof. Morszewicza z Warszawy, **znalazł właściwy meteoryt** przy pomocy leśniczego tamtejszych lasów Michałowicza. Meteoryt znajdował się pod lekką powłoką ziemi i wydobyto go przy pomocy 13 robotników i w obecności prof. dr. Kuźmiera, szefa Instytutu geologji w Warszawie, a obecnie przeprowadzane są prace **celem dotarcia do jądra meteorytu.**

Meteoryt ten jest bardzo duży i gdyby badania prowadzone przez prof. Schmidta **wykazały, że bryła ta jest istotnie meteorytem,** to mielibyśmy do czynienia **z największym meteorytem,** jaki w ciągu długiego czasu odkryto. Powierzchnia tej dużej **bryły wynosi około 20 metrów kwadr.**

Piętnasta rocznica bitwy warszawskiej

Nowa praca gen. Żeligowskiego

Jak się dowiadujemy, generał Lucjan Żeligowski ukończył nową pracę p. t. **„Piętnasta rocznica bitwy warszawskiej".**

Praca ta, która w najbliższym czasie zostanie opublikowana, ma zawierać, po za omówieniem bitwy warszawskiej, wyjaśnienie mylnych opinij świata o tej bitwie na zasadzie dokumentów, oraz analizę roli, jaką odegrał generał Weygand w kształtowaniu się planów bitwy warszawskiej.

Zastrzelił 14-letnią narzeczoną i popełnił samobójstwo

Mieszkańcy wioski Rówień w powiecie rybnickim zostali wstrząśnięci straszną tragedją, która rozegrała się tam w ubiegłą niedzielę wieczorem. 23-letni szeregowiec 2 pułku lotniczego Emil Kuczera zastrzelił swą 14-letnią narzeczoną Annę Pytlikównę, poczem usiłował popełnić samobójstwo, strzelając sobie w pierś.

Pytlikówna, córka miejscowego restauratora była dziewczyną nad wiek rozwiniętą, wskutek czego została nawet zwolniona ze szkoły. Pomiędzy młodą dziewczyną a Emilem Kuczerą wywiązała się miłość i młodzi zaręczyli się. Kiedy Kuczerę powołano do wojska, przysięgli sobie przed rozstaniem dożywotną miłość i dochowanie wierności. Jednakowoż już po kilku miesiącach Kuczera dowiedział się listownie od kolegów, że narzeczona oddała serce innemu mężczyźnie. Nie chciał temu dać wiary; kiedy jednak przedstawiono mu dowody, zrozpaczony ułożył straszny plan. Wziął przepustkę na dwa dni i, bez uprzedzenia narzeczonej, przyjechał w niedzielę do Rówienia.

Tam nie dał poznać po sobie, że wie o wiarołomstwie narzeczonej i zaprosił ją wieczorem na przechadzkę. Poszli oboje polną drogą za wioskę. Tu dopiero Kuczera zaczął Pytlikównie robić wyrzuty. Powstała kłótnia, w czasie której rozegrała się tragedja. Padły strzały. Kiedy nadbiegli mieszkańcy Rówienia, znaleźli na polnej drodze dwa ciała w kałuży krwi. Pytlikówna, trafiona śmiertelnie już nie żyła, a Kuczera dawał jeszcze słabe oznaki życia. Rannego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Żorach, a zwłoki Pytlikówny pozostawiono na miejscu zbrodni do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Turniej szachowy o mistrzostwo Wielkopolski i Pomorza

odbędzie się w niedzielę w Gnieźnie

W najbliższą niedzielę, 22 bm. odbędzie się w Gnieźnie, turniej szachowy o drużynowe mistrzostwo Wielkopolski i Pomorza, oraz o puhar przechodni ufundowany przez Inowrocławski Klub Szachistów. W turnieju udział biorą reprezentacja Poznania, Torunia, Inowrocławia i Gniezna. W drużynie toruńskiej wystąpi olimpijczyk Najdorf, członek Toruńskiego Klubu Szachistów, który poza turniejem rozegra na ślepo kilka partyj szachów równocześnie, co budzi w Gnieźnie zrozumiałą sensację.

Turniej rozegrany będzie w wielkiej sali Szkoły Handlowej. Przed południem do walki staną Toruń i Poznań, oraz Gniezno i Inowrocław, a po południu Toruń i Gniezno, oraz Inowrocław i Poznań.

W sobotę wieczór odbędzie się spotkanie Toruń — Inowrocław w Inowrocławiu, po którem obydwie reprezentacje wyjadą razem do Gniezna.

Truskawki dojrzewają i bez kwitnie powtórnie

Rzadkie zjawisko zaobserwowano ostatnio w Toruniu. W wielu ogrodach, a m. in w ogródkach działkowych im. króla Jana Sobieskiego przy ul. św. Józefa na Bielanach w działce nr. 35, będącej własnością posterunkowego P. P. p. Hegenbartha, mimo, że mamy już koniec września, dojrzewają jeszcze truskawki. Owoc jest duży, czerwony, tak, jak w czerwcu.

Pozatem w kilku ogrodach zakwitł bez.

Trudno sobie te zjawiska wytłómaczyć, gdyż dni mamy już obecnie i chłodne i małosłoneczne.

Nowe

— **Przeniesienie targów.** Na podstawie uchwał organów miejskich przenosi się targi na konie z Rynku miejskiego na nowo urządzone targowisko przy ulicy Nowej (dawniej Przemysł Drzewny). Jarmark na konie w dniu 26 września 1935 r. odbędzie się zatem już przy ul. Nowej.

Również przenosi się jarmarki **kramne** na Rynek. Odtąd zatem handel wszelkiego rodzaju towarami na ulicach miasta **jest zabroniony.**

Pomyśl i zastanów się

Dział szarad i rozrywek umysłowych

Apel do szaradzistów, ukryty w szaradzie Węsława, nie pozostał bez echa. Wprawdzie nad wymyślaniem zadań musi Węsław sam jeszcze ślęczeć, ale za to otrzymał piękne rozwiązanie, nadesłane przez panią J. M. z Torunia:

Witaj, witaj nam, Węsławie!
Ucieszyły nas Twe wici,
Czarnym drukiem rozesłane.
Nie **za** bardzo wrażeń **syci**,
(Los jednako wszak nie **„s"przyjał),**
Dziś witamy dział Twój mile,
Bo gdy przyjdzie jesień **szara** —
Przyda nam się w nudów chwile.
Słowne boje i utarczki
Bez zawiści niezgód **cienia,**
Wspólna praca wraz z rozrywką
Trochę życie rozpromienia.
Więc na apel: **„Szaradziści",**
„Przysyłajcie" swe **„zadania!"**
Zabierzemy się ochoczo
Do rozwiązań i pisania!

Rozwiązanie krzyżówki:

Poziome: Styka, ferma, Lenin, monarcha, ar, mi, Ob, Konrad, Zola, amok, Lelum, Argentyna.

Pionowe: Sławek, yzb, Afryka, animizm, na, Kobe, re, Ameryka, Repnin, La Scala, oda, aso, Igo, boa.

Z rozwiązaniem tym razem było trochę... słabo. Pani J. M. z Torunia nadesłała piękne rozwiązanie szarady, ale nie pokusiła się o rozwiązanie krzyżówki. Gorliwy szaradzista p. Iks W. rozwiązał obok szarady także krzyżówkę, ale niektóre pozycje opuścił, a inne zastąpił nieczytelnemi znakami. Ot, poprostu sezon nie zaczął się jeszcze na dobre.

Przychylając się do życzeń naszych Czytelników, nagrody przyznawać będziemy w końcu miesiąca za najwięcej trafnych rozwiązań, nadesłanych w ciągu całego miesiąca.

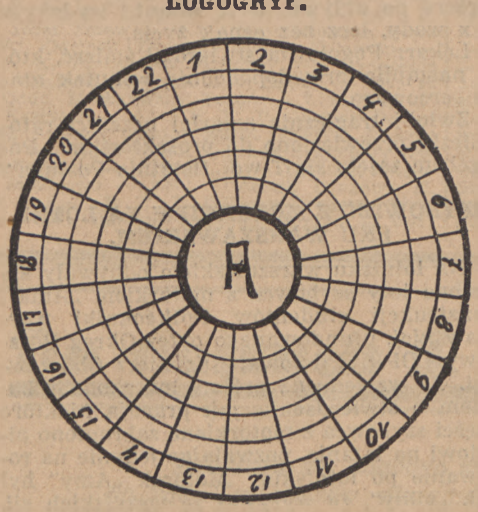
A oto nowe zadania.

P. Iks-warum nadesłał nam następującą szaradę prozą.

SZARADA.

„Pan W. **dwa-jeden** jeszcze **cztery** jakiś zgrabny **siedem-dziewięć.** Jest on dyplomatą. Z tego też tytułu **cztery-trzy** prawda nigdy jeszcze **dziesięć** (lub **dwanaście)** wyszła z jego ust. Pamięta on zawsze o swej **pięć-dwa.** Dziś jednak równowaga jego została zachwiana ostatniemi wypadkami. Kilkakrotnie już zanosiło się na **jedenaście-pół czwartej-ę.** Jednakowoż dotychczas udawało się widmo to zawsze odsunąć W obecną sprawę włożył p. W. wiele wysiłku. Spotkał go jednak **siódma wspak szósta.** Wszystkie wysiłki **osiem** szły **dwanaście** marne. To też z trwogą myśli p. W. — **całe?"**

LOGOGRYF.



W odcinki koła wpisać 22 wyrazy (kończące się na wspólnej literze A), których pierwsze cztery dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów:

1. Morze przy Azji.
2. Kraj dumek i szumek.
3. Niezbędne przy okopach.
4. Inaczej niedokładność.
5. Wyspa na Wielkich Antylach.
6. Inaczej ożywianie rzeczy martwych — wspak.
7. Imię męskie wspak.
8. Artystka filmowa.
9. Inaczej postanowienie.
10. Rycerz średniowieczny.
11. Państwo w Europie.
12. Radość, wesołość.
13. Roślina.
14. Inaczej zniekształcenie.
15. Spirytus skażony.
16. Morze w Europie.
17. Przeciwieństwo ciemnoty.
18. Królestwo w Europie.
19. Wyspa na oceanie Indyjskim.
20. Miejscowość kuracyjna w Polsce.
21. Imię żeńskie.
22. Rodzaj poematu.

Rozwiązania prosimy przysyłać do czwartku 19 bm. włącznie. **Węsław.**

Programy radjowe

Niedziela, 22 września.

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA.

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 9.03 „Gazeta rolnicza". 9.15—9.40 Muzyka (płyty). 9.40 Dziennik poranny. 9.50 Program na dz. bież. 10.00 Tr. nabożeństwa z kościoła Metropolitalnego w Poznaniu. Kazanie wygł. J. E. ks. kardynał dr. August Hlond. — Po nabożeństwie: Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny. Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. Str. Nawrota i Ida Haendlówna (skrzypce). 1) C. M. Weber. Uwertura do op. „Euryanthe" — wyk. ork., 2) H. Wieniawski: Koncert skrzypcowy d-moll: a) Allegro moderato, b) Romance andante non troppo, c) Allegro con fuoco — wyk. z tow. ork. Ida Haendlówna, 3) Z. Noskowski: Warjacje symfoniczne „Z życia narodu", 4) W. A. Mozart: Symfonja C-dur Jupiter: a) Allegro vivace, b) Andante, c) Menuetto, d) Finale, 5) L. Beethoven: Pastorale z bal. „Prometeusz" — wyk. ork. W przerwie o godz. 13.00 Teatr Wyobraźni: Fragment słuchowiskowy p. t. „Król Jeleń" Carlo Gozzi'ego w oprac. dr. Edwarda Boyé. 14.00 „Dodo" Bruno Schulza, odczytanie noweli. 14.20 Muzyka salon. (płyty). 15.00 „Godzina rolnika: 1) Porady weterynaryjne — Zygmunt Olszański, lekarz weter. 2) Muzyka (płyty). 3) Przegląd rynków produktów rolnych — St. Prus Wiśniewski. 4) „Na gruncie", słuchowisko wiejskie, w oprac. Zygmunta Nadratowskiego. 16.00 „Jak się uczył Stephenson", dialog dla dzieci starszych Benedykta Hertza. 16.15 „Minjatury kwartetowe", tr. z Krakowa. 16.45 „Cała Polska śpiewa", koncert z Katowic. 17.00 Muzyka taneczna w wyk. zesp. St. Rachonia. 17.40 „Migawki regjonalne", audycja słowno-muz. z Łodzi. 18.00 Recital fortepianowy Maryli Jonasówny. 18.30 Teatr Wyobraźni z Poznania. 19.00 Program na dz. nast. 19.10 Koncert reklam. 19.25 Wiad. sport. lokalne. 19.30 Muzyka jazzowa (płyty). 19.45 „Co czytać?" nowości literackie, omówi Leon Piwiński. 20.00 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udziałem Zofji Fedyczkowskiej (śpiew). 1) H. Litolf: „Robespierre", uwertura — wyk. ork., 2 a) K. Stecker: Pieśni miłosne: 1) Twe oko jak jeziora toń, 2) Różyczka ma, b) E. Humperdinck: 1) Pieśń zimowa, 2) Kołysanka — wyk. Z. Fedyczkowska. 3) R. Strauss: Walc z op. „Kawaler Srebrnej Róży" — wyk. or., 4) R. Strauss: a) Gdy oczy twe spojrzały, b) Niewiasty cicho modlą się, c) Tęsknota — wyk. Z. Fedyczkowska, 5) Gounod: Noskowski: Hymn do św. Cecylii. 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali" ze Lwowa. 21.30 „Podróżujmy", felieton z Krakowa. 21.45 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.00 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 Wiad. meteorol. dla komunikacji lotniczej. 23.05—23.30 Muzyka lekka (płyty).

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

9.00—9.50 Tr. z Warszawy. 9.50 Program na dz. bież. 10.00—11.57 Tr. z Poznania i Warszawy. 11.57—12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03 „Wydawnictwa pomorskie", przegląd kult.-artyst., omówi Zygmunt Mocarski. 12.15—14.20 Tr. z Warszawy. 14.20 Koncert życzeń radjosłuchaczy na głos. 15.00 „Przejście z żywienia pastwiskowego na zimowe", pogad. rolnicza, wygł. inż. Wł. Skrzypek. 15.10—16.15 Tr. z Warszawy. 16.15—17.00 Tr. z Krakowa i Katowic. 17.00—18.00 Tr. z Warszawy i Łodzi. 18.00—19.00 Tr. z Warszawy i Poznania. 19.00 Program na dz. nast. 19.10 Koncert reklam. 19.25 Wiad. sportowe z Pomorza. 19.30 „Włoscy tenorzy" (płyty). 19.45—21.00 Tr. z Warszawy. 21.00—21.45 Tr. ze Lwowa i Warszawy. 21.45 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.00—23.05 Tr. z Warszawy. 23.05—23.30 Muzyka lekka (płyty).

ZAGRANICA.

7.00 Praga. Koncert z Karlovych Varów. 8.30 Brno. Recital organowy. 11.00 Sottens-Bazylea. Festiwal J. S. Bacha. 11.10 Brno. Morawski kwartet smyczkowy. 11.30 Lipsk. Kantata. J. S. Bacha. 12.00 Koenigswust. Muzyka lekka. **14.30 Koenigswust. Polskie melodje ludowe (na stillu).** 15.00 Koenigswust. Muzyka popul. **15.00 Leningrad.** Koncert Chopinowski. 15.40 Wiedeń. Kwartet smycz. d-moll Regera. 15.50 Budapeszt. Muzyka lekka. 17.00 Ryga. Marsze i walce koncertowe. 17.00 Frankfurt. „O szczęściu i miłości" — koncert rozrywkowy. 17.30 Moskwa (WCSPS). „Trubadur" — opera Verdiego. Tr. z Teatru Wielkiego. 17.30 Monachjum. „Gdy wieczór nadchodzi" — pieśni i muzyka. 17.55 Bratisława. „Czeski Paganini" — słuchowisko muzyczne. 18.00 Budapeszt. Parodje muzyczne. 18.00 Berlin. Wesołe popołudnie. 18.00 Brno. „Piękna Galatea" — operetka Suppego. 18.20 Wrocław. Recital skrzypcowy. 19.15 M. Ostrawa. „Od tańca do tańca" — koncert rozrywkowy. 19.35 Budapeszt. Solo na tarogato. 20.00 Oslo. Koncert muzyki skandynawskiej. 20.00 Bruksela flam. Utwory Dworzaka. 20.00 Frankfurt. „Manfred" — poemat Byrona z muzyką Schumanna. 20.00 Koenigswust. Wesoły wieczór rozrywkowy. 20.00 Sztutgart. „Pory roku" — oratorjum Haydna. 20.00 Beromuenster. „Flet czarodziejski" — opera Mozarta. (tr. z Opery w Bernie). 20.30 Budapeszt. Koncert ork. budapeszteńskiej. 20.30 Paris P. T. T. Wieczór oper. 20.40 Rzym. Koncert symfoniczny. 20.40 Medjolan. „Potępienie Fausta" — legenda dramatyczna Berlioza. 21.00 Królewiec. Wieczór walców. 21.00 Bruksela flam. Koncert ork. symf. 21.00 Poste Parisien. Music-hall. 21.00 Leningrad. Koncert Beethovenowski. 21.15 Bruksela franc. „Kraina uśmiechu" — operetka Lehara (fragm.). 22.00 Anglja (Reg. Progr.). Recital wiolończ. A. Butler. 22.15 Kopenhaga. Koncert orkiestr. 22.30 Koenigswust. „Nocna muzyczka". 22.30 Sztutgart. Muzyka jazzowa. 22.50 Radio Paris. Muzyka taneczna. 23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca". 23.05 Wiedeń. Melodje wiedeńskie. 23.15 Budapeszt. Muzyka cygańska. 24,00 Frankfurt. Koncert nocny. 24.00 Berlin. Muzyka lekka o północy.

Poniedziałek, 23 września.

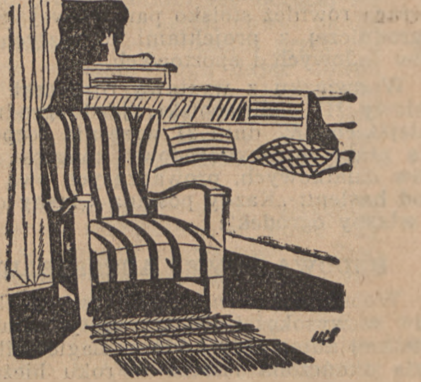
ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dz. bież. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Dawne i nowe operetki". Koncert z Krakowa. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30—15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 „W muzykalnym domu", lekka aud. muzyczna w wyk. Tadeusza Olszy, piosenki i Loli Strasberżanki, fortepian. Akomp. Władysław Szpilman. 16.00 Lekcja języka niemieckiego. Lektor dr. Jan Piprek. 18.15 Muzyka salonowa w wyk. ork. Jana Straussa i Alberta Sandlera (skrzypce) (płyty). 16.45 „Bilans wakacyjny", skecz pg. J. Lorenza w oprac. polskiem Bohdana Nowaka. 17.00 „Estetyczne urządzenie wnętrza", pogadanka o mieszkaniu współczesnem, wygł. Jadwiga Ostrowska. 17.15 „Minuta poezji: Wiersze Stanisława Balińskiego. 17.20 Kwintet op. 39 Grażyny Bacewiczówny. Wyk.: Wiśniewski (flet), S. Snieckowski (obój), Ludwik Kurkiewicz (klarnet), Aleksander Walczak (waltornia) i Leon Szulc (fagot). 17,40—17,50 Florent Schmitt: Rapsodja wiedeńska (płyty). 17.50—18.00 Pogadanka z Poznania. 18.00 Pieśni amerykańskie w wykon. Janiny Kay-Kuczyńskiej. Przy fortep. prof. Ludwik Urstein. 18.30 „Listy od dzieci", omówi W. Tatarkiewicz-Małkowska. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.45 Muzyka symfoniczna (płyty). 19.00 „Skrzynka rolnicza", inż. W. Tarkowski. 19.10 Program na dz. nast. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiadom. sport. lokalne. 19.40 Wiad. sport. ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Recital fortepianowy z Krakowa. 21.30 Wieczór literacki pośw. Jerzemu Żuławskiemu, w oprac. dr. Juljusza Saloni'ego. 22.00—23.00 Koncert symf. w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udz. Szymona Goldberga (skrzypce). 1) C. Weber: Uwert. Abu Hasan — wyk. ork., 2) J. S. Bach: Koncert E-dur — wyk. z tow. ork. Szymon Goldberg, 3) H. Berljoz: Uwertura „Benvenuto Cellini" — wyk. orkiestra, 4) Chausson: Poemat — wyk. z tow. ork. Sz. Goldberg, 5) P. Dukas: Uczeń czarnoksiężnika — wyk. ork. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunikacji lotniczej. 23.05—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

6.30—7.50 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dz. bież. 7.55 Parę informacyj. 8.00—8.10 Tr. z Warszawy. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Tr. z Warsz. i Krakowa. 12.03—13.25 Tr. z Warszawy i Krakowa. 13.25—13.30 Tr. z Warszawy. 13.30 Muzyka lekka (płyty). 14.30—15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25—16.15 Tr. z Warszawy. 16.15 Z francuskich oper (płyty). 16.45—17.50 Tr. z Warszawy. 17.50—18.30 Tr. z Poznania i Warszawy. 18.30 Rozmowa ze słuchaczami — przeprowadzi dyr. rozgł. St. Nowakowski. 18.40 Życie kult., artyst. i naukowe na Pomorzu. 18.45 „Chwilka ksylofonu" w wykon. Maksymiljana Orłowskiego. Akomp. E. Dargiel. 1) Rossini: Fantazje na temat z op. „Wilhelm Tell", 2) Ditrich: Konwalje, mazurek, 3) Krüger: Galipada. 19.00 Pogad. sportowe. 19.05 Wiad. gospod. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dz. nast. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sportowe z Pomorza. 19.40—21.00 Tr. z Warszawy. 21.00—21.30 Tr. z Krakowa. 21.30—23.05 Tr. z Warszawy. 23.05—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

MIESZKANIE WSPÓŁCZESNE



POGADANKA RADJOWA
PONIEDZIAŁEK 23.IX. O GODZ. 17.00

ZAGRANICA.

17.00 Koenigswust. Dawne arje i **nowe pieśni.** 17.30 Moskwa (WCSPS). „Faust" — opera Gounoda. 17.45 Koenigswust. Koncert solistów. 17.50 Radio Paris. Utwory Belliniego. 18.30 Leningrad. Koncert symf. z Filharmonji. 18.45 Bratisława. Orkiestra bałałajkowa. 19.00 Budapeszt. Recital skrzypcowy. 19.00 Lipsk. „Nowe filmy — nowe przeboje". 19.00 Koenigswust. Muzyka ludowa. 19.25 Brno. Wesołe potpourri muzyczne. 19.30 Anglja (Reg. Progr.). Ork. bałałajkowa. 20.10 Sztutgart. Koncert muzyki skandynawskiej. 20.10 Lipsk. „Norma" — opera Belliniego. 20.10 Wrocław. Wesoła aud. poniedziałkowa. 20.15 Beromuenster. Festival J. S. Bacha. 20.10 Budapeszt. Węgierskie pieśni ludowe. 20.30 Anglja (Nat. Progr.). „Koanga" — opera Deliusa. 20.40 Hilversum. I. Symfonja Mozarta. 20.40 Praga. Kwartet Haydna w wyk. kwartetu Ondriczki. 20.40 Rzym. „I Granatieri" — operetka Valente. 20.45 Radio Paris. Muzyka kameralna. 21.00 Bukareszt. Popularna muzyka wiedeńska. 21.30 Frankfurt. Utwory Beethovena. 21.30 Wiedeń. Muzyka popularna. 21.40 Budapeszt. Serenady w wyk. ork. 22.25 Hamburg. Koncert wieczorny. 22.30 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 22.30 Wrocław. „Muzyka na dobranoc". 22.30 Koenigswust. „Nocna muzyczka". 22.40 Berlin. „Dobrej nocy" — koncert kameralny. 23.00 Koenigswust. Muzyka taneczna. 23.00 Budapeszt. Muzyka taneczna. 23.30 Hamburg. Hamburska muzyka kameralna. 23.45 Wiedeń. Muzyka taneczna. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny.

ALICE DE PAYER — Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

Powieść historyczna

87)

— Doskonale! — odrzekł Thorncliff. — Ostatecznie to wystarczy. Śmierć dowódców powstrzyma impet wojska, a ja już zajmę się resztą.

ROZDZIAŁ XXXV.

WSZYSTKO STRACONE, PRÓCZ HONORU.

Bohaterowie niniejszej, prawdziwej zresztą opowieści szli dzielnie na spotkanie przeznaczenia, kierując się jak najśpieszniej w stronę Gdańska. Sir Reginald był w znacznie dogodniejszem położeniu, gdyż miał przed sobą drogę lądową, podczas gdy ciężkie fregaty musiały staczać walki z nieprzychylnemi wiatrami.

Gdy ponownie znalazł się przy generale Münichu, agent Walpole'a opowiedział mu wszystko, czego dowiedział się w Kopenhadze. Wzmocniono więc oddziały, strzegące Wisłoujścia i postanowiono uderzyć na miasto w chwili, gdy eskadra ukaże się na horyzoncie. Należało jedynie na czas dowiedzieć się o zbliżaniu się okrętów.

Sir Reginald Thorncliff, jako prawdziwy Anglik, obeznany ze sprawami morza, poradził, aby na półwysep Helski wysłać łodzie rybackie, któreby w umówiony sposób sygnalizowały zjawienie się okrętów francuskich.

Tymczasem w samym Gdańsku położenie pogarszało się z dnia na dzień. Coraz trudniej było o żywność. Naogół cała opinja była po stronie króla Stanisława, ale kupcy, których stan oblężenia zaczynał rujnować materjalnie, poczeli wyraźnie upadać na duchu.

Tak się miały sprawy, gdy 23 maja eskadra francuska znajdowała się na wysokości Rozewia.

Nad morzem wisiała gęsta mgła, która mogła być wprawdzie pomocna w ukryciu lądowania wojska, ale która narazie uniemożliwiła dalszą podróż. Pan de la Motte chętnie przyjąłby na swój statek jakiegoś miejscowego marynarza, który potrafiłby nadać odpowiedni kierunek jedynie zapomocą sondowania.

Przypadek znów szczęśliwie wmieszał się w ludzkie sprawy. Fregata „Astrea", wysłana na zwiady, zderzyła się z łodzią rybacką, która cudem tylko uniknęła rozbicia. Właściciel łodzi został schwytany i musiał pod groźbą pistoletu udzielić wszelkich potrzebnych informacyj.

Szpiegujący rybacy z Helu nic nie zauważyli, nie mogli zresztą nic widzieć we mgle, która poczęła się rozpraszać dopiero 24 maja około trzeciej nad ranem. Powoli wyłaniały się zdala wieże gdańskich kościołów, ale Westerplatte ciągle jeszcze była spowita mgłą, która miała ułatwić niespodziewany napad. Narazie warunki były bardzo pomyślne.

Pan de la Motte mówił właśnie o tem panu de Plélo na pokładzie „Achillesa" z wyraźną satysfakcją, która rozjaśniała jego surowe rysy twarzy. Poseł francuski nie wątpił już teraz o powodzeniu i chciał właśnie prosić brygadjera generalnego o zarządzenie lądowania, gdy nagle ujrzał Helenę wychodzącą ze swej kajuty w pełnym rynsztunku bojowym. Była piękniejsza, niż kiedykolwiek. Oczarowany jej widokiem hrabia de Plélo zaniemówił, a pan de la Motte, który miał do niej żal od czasu pierwszego spotkania, udał, że jej nie spostrzegł, i wszedł na mostek kapitański.

Komandor du Barail, który prowadził korwety, przemówił zniżonym głosem:

— Panie generale, muszę zameldować o pewnem zdarzeniu, o którem doniesiono mi przed chwilą. Łódź przychwyconego rybaka, którą ciągnęliśmy za sobą, nagle zniknęła. Dwaj ludzie, których zostawiliśmy w niej, skorzystali z chwili nieuwagi grenadjera, stojącego na warcie, aby przeciąć sznur i zniknąć we mgle. Przy tym pomyślnym wietrze mogą wcześniej od nas przybyć do Westerplatte. Pan generał zapewne sam rozumie znaczenie tej ucieczki.

Pan de la Motte skinął głową i zamyślił się.

— Czy nie moglibyśmy przyśpieszyć? — zapytał po chwili. — Rozumie pan przecież, jak bardzo zależy mi teraz na szybkiem wylądowaniu.

— Dotychczas mgła na to nie pozwalała. Przepisy wymagają, abyśmy w takich wypadkach posuwali się jak najwolniej. Teraz mgła unosi się, każę wiec rozpiąć dodatkowe żagle. Wszystkie okręty po kolei powtórzą ten sam manewr. Tam widzi pan pierwszy okręt handlowy — a więc on nas także widzi... Nie chcę ukrywać, że istnieją pewne możliwości odłączenia...

— Musimy zaryzykować, komandorze. W każdym razie pogoda jest dość piękna na to, aby pan mógł poczynić przygotowania do lądowania. Przypuszczam, że inne pańskie okręty...

— Fregaty płyną po bokach i wtyle, ale panowie de Charry i de Beauharnais są zbyt doświadczeni, aby nie uczynić natychmiast wszystkiego, co my będziemy robili.

Pan de la Motte zstąpił z mostku i począł przechadzać się po pokładzie. Nie uważał za stosowne niepokoić hrabiego de Plélo odkryciem komandora.

Po upływie kilku chwil pan de Barail ponownie zbliżył się do generała:

— Czy nie będzie lepiej, panie generale, jeśli natychmiast spuścimy szalupy i ulokujemy w nich kompanję grenadjerów, którą mamy na statku, aby zaraz zajęła ten lasek we wschodniej stronie wybrzeża? Kompanja ta ułatwiłaby wylądowanie całego oddziału.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

18 września

1426 Umarł w Gandawie słynny malarz **Hubert van Eyck,** współzałożyciel szkoły staro-flamandzkiej oraz odkrywca malarstwa olejnego.

1807 Umarł w Wilnie znakomity polski malarz religijny i historyczny — **Franciszek Smuglewicz.**

1857 Umarł w Warszawie kompozytor **Karol Kurpiński,** wielkopolanin, twórca wielu oper i operetek.

1860 **Wiktor-Emanuel,** król sardyński, okupuje Państwo Kościelne.

1884 Urodził się w Warszawie znakomity współczesny kompozytor polski **Ludomir Różycki,** wnuk generała Wojsk Polskich.

1885 **Połączenie się** Bułgarji z Rumunją.

19 września

I.

1551 Urodził się w Fontainebleau **Henryk Walezjusz,** obrany w r. 1573 królem polskim. Był on synem Henryka II króla Francji i Katarzyny Medycejskiej — córki Wawrzyńca Medici, a synowicy papieża Klemensa VII.

1733 Wojewoda poznański **Stanisław Leszczyński** wybrany jednomyślnie na króla polskiego podczas Sejmu Elekcyjnego (10 września 1733 r.) zaprzysięga w Warszawie **„pacta conventa".**

1802 Urodził się w Monocku bojownik o wolność Węgier **Kossuth Lajos** (Ludwik).

1845 Umarła w Passy (pod Paryżem) ceniona i zasłużona pisarka i działaczka na polu wychowania kobiet **Klementyna z Tańskich Hofmanowa.** Do najlepszych jej prac zaliczono: „Listy o wychowaniu" i „O powinnościach kobiet".

II.

Przysłowie!

„Kto wprzód czyni — niż rozważa, ten się na szkodę naraża".

20 września.

I.

997 Złożenie zwłok **św. Wojciecha** w kościele N. P. Marji w Gnieźnie.

1493 Papież Aleksander VI (Borgia) mianuje kardynałem **królewicza Fryderyka Jagiellończyka,** biskupa krakowskiego.

1833 Umarł w Avignonie w 28-ym roku życia utalentowany poeta **Stefan Garczyński,** autor poematu: „Wacława dzieje" i „Sonetów wojennych". Brał udział w powstaniu 1830—1831 r.

1866 Hannover przydzielony do Prus jako **prowincja.**

1870 Zjednoczone wojska włoskie wkraczają do Rzymu; **data upadku państwa kościelnego.**

1910 Umarł w Wiedniu światowej sławy aktor **Józef Kainz.**

II.

Bracia moi!...
jeśli głosy wieszcze nie uwodzą,
czas przyjdzie Zmartwychwstania jeszcze!
Przyjdzie czas....
laur z Krzyża wyrośnie!
I — Polak zabierze miejsce pomiędzy ludami
i na siłach dzielny —
jak dwa razy zrodzony —
będzie nieśmiertelny!

Stefan Garczyński (1832).

21 września

19 (przed narodzeniem Chrystusa) Umarł w Brundusium sławny poeta rzymski **Publius Vergilius Maro.**

1452 Urodził się w Ferarze włoski reformator religijny **Girolamu Savonarola.**

1558 Umarł w klasztorze Saint Just cesarz **Karol V.**

1699 Turcy wracają Polsce — zabrany w roku 1672 — **Kamieniec Podolski.**

1792 **Francuski Konwent Narodowy** w Paryżu proklamuje republikę.

1798 **Józef Sułkowski,** oficer-adjutant Napoleona zginął śmiercią bohaterską w bitwie z Arabami pod Kairem.

1832 Umarł w Abbotsfordzie znakomity angielski powieściopisarz **Walter Scott.**

1860 Umarł we Frankfurcie nad Menem filozof niemiecki **Artur Schopenhauer** łgdańszczanin).

1869 Urodził się w Kaliszu znakomity pianista-wirtuoz, ceniony kompozytor i zasłużony pedagog muzyczny **Henryk Melcer.**

1908 Umarł w Biarritz światowej sławy skrzypek (wirtuoz i kompozytor) — **Pablo de Sarasate,** zwany w swojej ojczyźnie Hiszpanji **„Paganini redivirus".**

22 września

1733 **Stanisław Leszczyński,** zaprzysiężywszy w Warszawie t. zw. „pacta conventa" udaje się wraz z ówczesnym Prymasem Teodorem Potockim do Gdańska, gdzie oczekiwano przybycia z Francji okrętów z orężnemi posiłkami.

1774 Umarł w Rzymie papież **Klemens XIV.** (Giovanni Antonio Ganganielli).

1791 Urodził się w miejscowości Remington słynny przyrodnik angielski i pionier elektrotechniki **Michael Faraday.**

1793 Zaprowadzenie we Francji **kalendarza republikańskiego.**

1814 Otwarcie obrad **Kongresu Wiedeńskiego.**

1860 Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej **Abraham Lincoln znosi** (z dniem 1 stycznia 1863 r.) **niewolnictwo.**

1876 Urodził się w Paryżu współczesny polityk **André Tardieu.**

KONKURS

Niniejszem rozpisuje się konkurs na stanowisko

lekarza naczelnego

szpitala Św. Wincentego w Tczewie.

Posada jest do objęcia z dniem 1 listopada b. r. Warunki podług umowy.

Podania należy kierować pod adresem Kuratorjum tegoż szpitala na ręce ks. proboszcza Kupczyńskiego w Tczewie do dnia 1 października b. r.

Kuratorjum Szpitala św. Wincentego w Tczewie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W poniedziałek, dnia 23 września 1935 r. o godz. 11-tej podpisany komornik sprzedawać będzie za gotówkę najwięcej dającemu w Kalmuzach pow. Grudziądz: 280 ctr. jęczmienia, 477 klaft torfu oraz kompl. urządzenie sypialni, pokoju stołowego i inne sprzęty domowe, należące do Czesława Kempki, oszacowane na sumę 7.719 złotych.

Ruchomości oglądać można w miejscu i czasie wyżej podanym. 8528

(—) Michał Dobrzański,
komornik Sądu Grodzkiego Rew. II-go w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, 24 września o godz. 11-tej, sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego, za gotówkę najwięcej dającemu w Nowym Dworze, Radzynie, Mazankach i Szynwaliźnie, większą ilość żyta, jęczmienia, pszenicy, 14 warchlaków, tucznika, 2 jałówki i krowę, oszacowanych na łączną sumę 7.260 złotych.

Zbiórka reflektantów w Radzynie przed hotelem p. Fabiszewskiego. 8524

Komornik Sądu Grodzkiego, rew. IV.:
(—) T. Maćkowiak.

Km. 683/35. 8558

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego I. rewiru w Pucku, obwieszcza na zasadzie art. 602—604 k. p. c., że dnia 28 września 1935 r. o godz. 15-tej sprzedawać będzie w drodze przymusowej licytacji w Helu: 1 samochód osobowy marki „Steyr" koloru czerwono-bronzowego, utrzymany w dość dobrym stanie, kompletny, którego suma oszacowania przyjęta została na kwotę 2.000 zł.

Zbiórka kupujących przed sołectwem.

Puck, dnia 19 września 1935 r.

(—) Treter,
komornik sądowy.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty Stefan Wikarski, mistrz młynarski, zamieszkały w Gdyni przy ulicy Pomorskiej nr. 57 F, przedtem w Gdańsku, syn Stanisława Wikarskiego, młynarza i jego żony Marjanny z domu Kapczyńskiej, oboje zmarłych i ostatnio zamieszkałych w Bielsku powiatu mogileńskiego; 2) niezamężna Marjanna Radke, kucharka, zamieszkała w Gdańsku, Sandgrube nr. 26, córka Walentego Radkego, robotnika zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Janowcu powiatu żnińskiego i jego żony Katarzyny z domu Przybylskiej, zamieszkałej w Janowcu, powiatu żnińskiego, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i w „Gazecie Gdańskiej" w Gdańsku.

Gdvnia, dnia 19 sierpnia 1935 r. 8543

(—) Reinhardt.

Sygnatura: 474/35. 8554

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łobżenicy, Józef Westphal, mający kancelarję w Łobżenicy, ul. Wyrzyska nr. 27, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 października 1935 r. o godz. 9 przedpoł. przystąpi do opisu i oszacowania nieruchomości Zahartowo, tom, 1, karta 11, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 2.540,69 zł., przypadającej wierzycielowi Państwowemu Bankowi Rolnemu, Oddz. w Poznaniu od dłużnika Jakóba Mrotka i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Łobżenica, dnia 12 września 1935 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Józef Westphal.

Liczba czynności: 1. K. 7/30. 8562

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Barłominie i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Barłomino, karta 8 i 9 na imię Zygmunta Hempla z Barłomina, obecnie w Warszawie, ul. Rozbrat 32 m. 2., tudzież wydzielona po wdrożeniu postępowania egzekucyjnego z nieruchomości Barłomino, k. 8 — nieruchomość Barłomino k. 10, stanowiąca obecnie własność hipoteczną Banku Ziemiańskiego w Warszawie (w likwidacji) zostaną w drodze egzekucji dnia 30 listopada 1935 r. o godz. 10 przed południem wystawione na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój nr. 8.

Opis nieruchomości:

I. Barłomino, k. 8 — majątek rolny o obszarze 905,63,03 ha i czystym dochodzie rocznym, stanowiącym podstawę podatku gruntowego, 1.077 talarów 12 groszy.

II. Barłomino, k. 9, przedsiębiorstwo cegielniane, obszaru 8,32,18 ha o czystym dochodzie rocznym z roli 11 talarów 07 groszy, jako podstawie podatku gruntowego.

III. Barłomino, k. 10, rola, łąki, pastwiska, las, o łącznym obszarze 291,94,50 ha i czystym dochodzie rocznym, jako podstawie podatku gruntowego 489 talarów, 24 groszy.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 25 września 1930 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Wejherowo, dnia 6 września 1935 r.

Sąd Grodzki.

Sygnatura: Km. VII. 1531/34. 8556

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII. Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 listopada 1935 r. o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, pokój 3 odbędzie się **druga sprzedaż** w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki firmy „Polonja", Spółdzielnia Spożywców Sp. z o. o. w Bydgoszczy nieruchomości. Nieruchomość miejska położona w Bydgoszczy przy ulicy Zdny nr. 5, składa się z gruntu 810 m. kw., domu mieszkalnego z oficynką, budynku gospodarczego, spichrza przy ulicy Podolskiej nr. 6 i szopy. Nieruchomość wpisana jest w księdze hipotecznej Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, tom 35, karta 1341 i tamże przechowana jest księga.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 45.860,—; cena zaś wywołania wynosi 30.573,34 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 4.586,— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 4, sala nr. 3. Bydgoszcz, dnia 18 września 1935 r.

Komornik: (—) Stefan Kapuściński.

Zlecenie Nr. 240/8 K.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI", **na IV. kwartał 1935 r.** i proszę należność **zł. 8.67** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 8.67** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI" **za IV. kwartał 1935 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" „DZIEŃ TCZEWSKI", **na miesiąc październik 1935 r.** i proszę należność — **zł. 2.89** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI" **za mies. październik 1935 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić



Postęp cywilizacji.

— Hallo! Sokole Oko! Wołają cię do telefonu.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.89 zł
Pod opaską . . . . 4.50 zł
W. Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost . . . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 84.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Włosek, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.